



POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA

Rok 4 Nr 11
styczeń 2000

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO



WŁADZE WYDZIAŁU ZARZĄDZANIA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ



dziekan
dr hab. Eugeniusz Sitek, prof. P.Cz.



prodziekan ds. nauki
dr hab. inż.
Bogumił Konodyba-Szymański,
prof. P.Cz.



prodziekan ds. nauczania
dr Jerzy Czarnota



prodziekan ds. studiów zaocznych
dr inż. Lech Regulski



pełnomocnik dziekana
ds. studiów dziennych
dr inż. Izabela Krawczyk



pełnomocnik dziekana
ds. studiów zaocznych licencjackich
i magisterskich uzupełniających
dr Bożena Sztumska

pod patronatem
prorektora ds. nauki
prof. dra hab. inż. Januarego Bienia

Redaktor naczelny
Janusz Kołodziejski

Kolegium redakcyjne:

Danuta Kulesza
Aleksander Gąsiorowski
Stanisław Kruszyński
Janusz Miller
Marek Rabenda
Jarosław Rajczyk
Sławomir Rozanow
Janusz Wilczyński

Opracowanie graficzne okładki
Marek Zakrzewski,
Krzysztof Kosmala

Zdjęcia
Jan Kukliński, Marian Sztajner
autorzy artykułów
oraz ze zbiorów wydziałów

PL ISSN 1428-7633

Adres redakcji
ul. J. H. Dąbrowskiego 69
42-201 Częstochowa
tel. (0-34) 325 02 51, 361 28 55,
325 02 53
fax (0-34) 361 23 85
e-mail:kulesza@adm.pczest.pl

Zastrzega się prawo do skracania
i opracowywania artykułów
oraz zmiany tytułów

Nakład 2000 egz.

Druk „GRYF” Częstochowa
ul. Garibaldięgo 14, tel. (0-34) 324 90 37

Numer 11 został wykonany pod
kierownictwem Jarosława Leszczuka
przez zespół w składzie: grafika i łamanie
komputerowe – Krzysztof Kosmala,
druk – Wiesław Bednarek, Łukasz
Kryślewicz, introligatorstwo – Lucyna
Piaszczyk i Emilia Postawa

Szanowni Czytelnicy,

ostatni okres w Politechnice Częstochowskiej jest niezwykle jubileuszowy.

Świętowanie 50-lecia Uczelni pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego, rozpoczęto inauguracją roku akademickiego 1998/1999. Pięćdziesiątą rocznicę powstania uroczystie obchodził w tym czasie również najstarszy nasz Wydział, Budowy Maszyn. A obecnie do obchodów swego półwiecza przygotowuje się Wydział Metalurgii i Inżynierii Materiałowej.



W natłoku uroczystości umknął nam jeszcze jeden, skromny, ale godny odnotowania jubileusz – dziesiąty wydany numer naszego uczelnianego czasopisma.

Pismo środowiska akademickiego „Politechnika Częstochowska” powołano uchwałą Senatu z 28 maja 1997 roku, a funkcję redaktora naczelnego powierzono Pani Danucie Kuleszy, szefowej Działu Nauki. Ukonstytuowało się w tym czasie również kolegium redakcyjne, którego członkowie – jedni z ogromnym, inni z nieco mniejszym zapalem – uczestniczą do dziś w pracach zespołu. Nowy redaktor naczelny Pan Janusz Kołodziejski (powołany w związku z rezygnacją z funkcji Pani Danuty Kuleszy) nie widział potrzeby dokonywania rewolucyjnych zmian. Myślę, że świadczy to o tym, że idziemy w dobrym kierunku.

Redaktorom naczelnym – a szczególnie Pani Danucie Kuleszy, której wkład pracy w pierwszym, organizacyjnym okresie trudno dziś przecenić – należą się słowa uznania. Również Kolegium Redakcyjnemu i Wydawnictwu Uczelni, które w trudnych początkach rekompensowało wydatną pomocą niedostatki doświadczenia redaktorów.

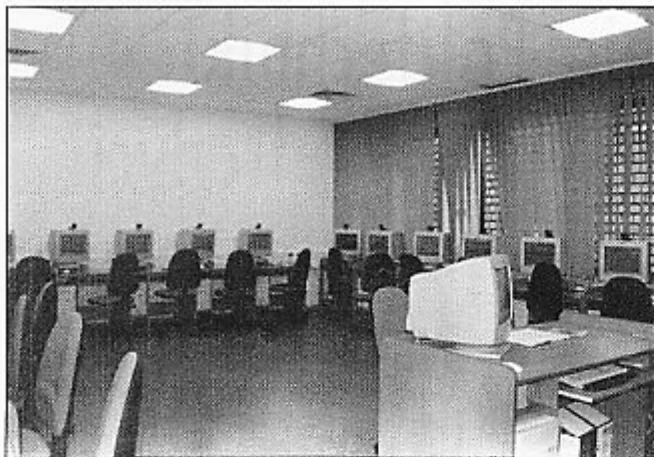
Dzisiaj większość kłopotów jest już poza nami. Jako inicjator i opiekun (z ramienia kierownictwa Uczelni) całego przedsięwzięcia – po dziesięciu wydanych numerach – mogę stwierdzić, że czasopismo wrosło w nasze środowisko akademickie, ma swoich stałych czytelników, a największe zainteresowanie budzi chyba wśród absolwentów Politechniki Częstochowskiej – może ze względu na „ciągnięcie” w stronę historii?

Bardzo dobrze przyjęty został pomysł szerokiej prezentacji wydziałów na łamach kolejnych numerów – w ten sposób poszczególne jednostki mogły wykorzystać czasopismo dodatkowo w celach promocyjnych (w tym numerze ostatni, najmłodszy Wydział Zarządzania).

Podsumowując spotkanie redaktorów z rektorem i prorektorami (inwencji na zdjęciu) było dość optymistyczne. Mimo wielu zamierzeń, planów i pilnych potrzeb, o których mówiliśmy, jedno jest pewne: gazeta jako wizytówka Uczelni powinna dalej istnieć i wszystkim nam zależy na ... dążeniu do doskonałości.

A najważniejsze, że redaktorzy mają pewność: tekstów do przyszłego dwumiesięcznika nie zabraknie!

prof. dr hab. inż. Januarego Bienia
prorektor ds. nauki



wego i Stopni Naukowych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu. Uzyskanie tych uprawnień było wynikiem dalszego rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej Wydziału Zarządzania.

Obecny stan Wydziału Zarządzania

Obecnie (stan na 1.01.2000 r.) na Wydziale Zarządzania studiuje 8179 studentów. Struktura stanu studentów według rodzajów studiów przedstawia się następująco:

- dzienne	1651
- wieczorowe	797
- zaoczne inżynierskie	2419
- zaoczne licencjackie	1501
- zaoczne magisterskie uzupełniające	1811.

Kształcenie odbywa się na dwóch kierunkach:

- *zarządzanie i marketing* (4 specjalności)
- *zarządzanie i inżynieria produkcji* (4 specjalności).

Funkcję dziekana Wydziału w kadencji 1999 – 2002 r. pełni dr hab. Eugeniusz Sitek, prof. P.Cz. W skład Wydziału wchodzi 15 następujących samodzielnych jednostek dydaktycznych:

- Instytut Informatyki i Ekonometrii,
- Katedra Analizy Ekonomicznej i Logistyki,
- Katedra Informatycznych Systemów Zarządzania,
- Katedra Inżynierii Produkcji,
- Katedra Makroekonomii i Polityki Ekonomicznej,
- Katedra Marketingu,
- Katedra Mikroekonomii i Rachunkowości,
- Katedra Prawnych Problemów Zarządzania,
- Katedra Socjologii i Psychologii Zarządzania,
- Katedra Strategii Zarządzania Przedsiębiorstwem,
- Katedra Zarządzania Personalem,
- Ośrodek Studiów Strategicznych i Zarządzania Technika,
- Zakład Ergonomii i Ochrony Pracy,
- Zakład Podstaw Finansów,
- Zakład Teorii Zarządzania.

Wydział posiada nowoczesnie wyposażone obiekty dydaktyczne, zapewniające wysoki poziom nauczania. Aula wykładowa na 600 osób wyposażona jest w system ruchomych ścian działowych, który pozwala na zmianę wielkości sal audytorijnych. Każda z trzech sal uzyskanych w wyniku tego podziału wyposażona jest w projektor, wizualizer, magnetowid, komputer oraz system sterowania z zainstalowanymi urządzeniami. Obiekt wyposażony jest w jeden z największych w Polsce ekranów z projekcją odytną, system tłumaczeń symultanicznych umożliwiający prowadzenie konferencji międzynarodowych w trzech językach oraz wideo-konferencji. Posiada też mechaniczną wentylację i klimatyzację. Ponadto na wydziale jest 5 laboratoriów komputerowych z możliwością korzystania z internetu, laboratorium językowe, czytelnia oraz inne nowoczesne sale dydaktyczne.

Kadra naukowo – dydaktyczna Wydziału Zarządzania to 34 profesorów zatrudnionych na pełnym etacie, 47 adiunktów, 134 asystentów. Działalność naukowa koncentruje się na badaniach podstawowych oraz współpracy z instytucjami gospodarczymi. Tematyka prac badawczych, ze względu na specyfikę Wydziału, jest bardzo zróżnicowana. Dominująca problematyka związana jest z zarządzaniem w warunkach transformacji gospodarczej i restrukturyzacji przedsiębiorstw. W I półroczu 1999 r. pracownicy Wydziału opublikowali 189 artykułów i 7 monografii. Powiększył się znacznie zakres badań wykonywanych w ramach grantów Komitetu Badań Naukowych. W 1999 r. realizowano na Wydziale 5 projektów badawczych o szerokim zakresie badań. Pracownicy Wydziału aktywnie uczestniczyli w konferencjach naukowych w kraju i za granicą. W 1999 r. Wydział Zarządzania zorganizował również kilka własnych konferencji, w tym dwie międzynarodowe, dotyczące tematyki rachunku kosztów i multimedii w biznesie. Prowadzono również prace w ramach programów TEMPUS i COPERNICUS. Duże znaczenie miało również stworzenie na Wydziale możliwości drukowania we własnym zakresie skryptów, materiałów konferencyjnych i innych publikacji pracowników. Największym jednak wydarzeniem naukowym Wydziału Zarządzania w grudniu 1999 roku były pierwsze obrony prac doktorskich.

Najbliższe zamierzenia.

Konieczność powiększenia bazy dydaktycznej Wydziału Zarządzania spowodowała rozpoczęcie prac projektowych dotyczących budowy nowego obiektu, który będzie połączony z istniejącym budynkiem pawilonu „B” od strony północnej. Obiekt ten będzie posiadał kubaturę 12.000 m³ i powierzchnię użytkową 3.000 m². Zaplanowano w nim sale wykładowe, ćwiczeniowe, laboratoria komputerowe, pokoje dla pracowników Wydziału, dziekanat oraz pomieszczenia socjalne i techniczne.

Drugim ważnym realizowanym przedsięwzięciem jest zamierzenie uruchomienia na Wydziale od 1.10.2000 r. kierunku studiów *informatyka i ekonometria*.

* dr hab. **Eugeniusz Sitek**, prof. P.Cz.
dzikan Wydziału Zarządzania

Wydział Zarządzania Politechniki Częstochowskiej kontynuatorem tradycji Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie

*Jerzy L. Czarnota**

Potrzeba utworzenia w Częstochowie wyższej uczelni o profilu ekonomicznym związana była z szybkim rozwojem przemysłu i rzemiosła oraz wysoką dynamiką wzrostu liczby ludności w okresie międzywojennym. Szczególnie po zakończeniu II wojny światowej aspiracje akademickie Częstochowy zostały silnie wyartykułowane, gdyż w czasie wojny działały na terenie Częstochowy tzw. Kursy Akademickie, od roku 1943 prowadzone przez pracowników naukowych zlikwidowanego przez Niemców Uniwersytetu Poznańskiego, a od 1944 roku po upadku powstania warszawskiego, wykorzystujące naukowców warszawskich z Uniwersytetu, Politechniki, SGH oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej. Rozważano utworzenie w Częstochowie wyższej uczelni ekonomicznej i inżynierskiej. Szkoła inżynierska wymagała znacznie wyższych nakładów na bazę lokalową i wyposażenie – stąd preferencje dla

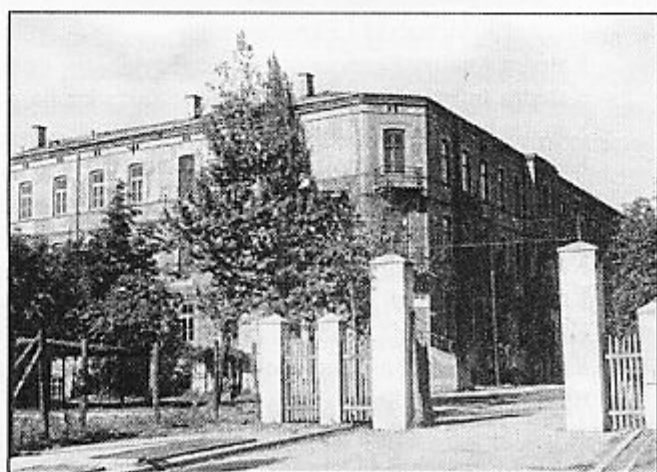
W ramach Społecznego Komitetu Organizacyjnego powołano Komitet Organizacyjny, którym kierował dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie dr Juliusz Braun, sekretarzem był mgr Alfred Czarnota prof. Liceum Handlowego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, a w skład jego wchodził także mgr Maciej Święcicki – wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, mgr Edward Wojciechowski – sędzia, Zdzisław Judycki, Czesław Przybylski – dyrektor Liceum Handlowego oraz Bolesław Stala – naczelnik Wydziału Oświaty w Zarządzie Miasta. Uzyskano poparcie Ministerstwa Oświaty dla powołania Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej i już w dniu 20 listopada 1945 roku rozpoczęto wykłady.

Koncesjonariuszem Uczelni została Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie. Komitet Organizacyjny przekształcił się w Radę Szkoły, która wybrała dr. Juliusza Brauna dyrektorem Uczelni a mgr. Alfreda Czarnotę jej wicedyrektorem. W skład Rady Szkoły weszli jeszcze w 1946 roku mgr Miron Kołakowski, mgr Władysław Pol i mgr Marian Stoszek.



Immatrykulacja studentów WSAH podczas pierwszej inauguracji 12.01.1946 r. Drugi od lewej rektor Juliusz Braun, trzeci od lewej prorektor Alfred Czarnota, piąty od lewej członek Rady Szkoły prof. Maciej Święcicki.

utworzenia szkoły ekonomicznej. Inicjatorem utworzenia uczelni o profilu ekonomicznym był w 1945 roku prezydent miasta Częstochowy dr Jan Wolański, który został przewodniczącym Społecznego Komitetu Organizacyjnego Uczelni.



Poludniowa część dawnych „Koszar Zawady”. W latach 1945-1950 tutaj znalazła swoje pomieszczenia WSAH w Częstochowie.



Obchody tygodnia studenta w Częstochowie – listopad 1948 r.

W dniu 12 stycznia 1946 roku odbyła się uroczysta inauguracja WSAH, w której uczestniczył rektor SGH w Warszawie prof. dr hab. Edward Lipiński, a wykład inauguracyjny wygłosił prof. inż. Stanisław Kontkiewicz na temat: „Surowce mineralne podstawą odbudowy gospodarczej”. Pierwszy rok studiów rozpoczęło 141 studentów, a 15 osób rozpoczęło studia na drugim roku. Zajęcia dydaktyczne odbywały się w Liceum

Komitet Obchodu „Tygodnia Studenta” pod przewodnictwem
prezydenta ob. St. Wiczarła

urządza

Reprezentacyjny

Wieczór Akademicki

Grabił promienie słońca białego a barokowy łuk zdawał się wznosić strop

Waszmości P. Rektora St. Czarnote

na Wielkie Piątnicze piątko przed świątą na dzień 12 stycznia r. l. 1946 w koncertach w sali Politechniki przy Placu Wolności w godzinach 9 wieczór godzinie szóstej.

Wszystkie koncertowe a także inne nie będą. Zaproszono a także artystów. Program w składzie
długim a nim a generalnie a także dobitnie gości i koncertowa Wacławski Politechniki do spójności ludzi.

Plasowanie od godz. 21-ey do wtórnego piania lura odbywać się będzie.

Handlowym oraz w gmachu szkolnym przy ulicy Waszyngtona 62, przekazanym przez władze miejskie. W roku 1946 zatwierdzony został statut WSAH, a w roku 1948 Uczelnia otrzymała obszerny budynek po dawnych koszarach przy ul. Dąbrowskiego 79. W roku akademickim 1947/48 utworzono trzy kierunki specjalizacyjne:

- ogólnoekonomiczny
- administracji i przedsiębiorstw
- administracji spółdzielczości

W okresie późniejszym wyodrębniono kierunek administracji przedsiębiorstw przemysłowych i kierunek handlu wewnętrznego. Działało także Seminarium Nauki o Targach i Wystawach. Systematycznie rosła liczba

osób rozpoczynających studia. W roku 1946/47 przyjęto ich - 222, w 1947/48 – 265, w roku 1948/49 – 375 a w 1949/50 – 335.

W roku akademickim 1948/49 funkcję rektora objął dotychczasowy prorektor prof. Alfred Czarnota, a funkcję prorektora prof. Marian Hassenfeld. Zatrudniano wtedy 11 stałych profesorów, 12 asystentów i 9 lektorów oraz kilkunastu profesorów z innych środowisk akademickich.

WSAH ukończyło w latach 1945-1950 545 absolwentów.

We wrześniu 1950 roku WSAH została zlikwidowana i w jej miejsce powołano Wyższą Szkołę Ekonomiczną. Majątek WSAH został w całości przekazany do WSE w Częstochowie.

W nowej uczelni powołano dwa wydziały: Wydział Handlowy i Wydział Technologii Żywności. Wydział Handlowy został przekształcony w Wydział Eko-

Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie

Niniejszym zapraszamy na uroczystą inaugurację Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie, w sobotę dnia 12 stycznia 1946.

PROGRAM

godz. 9-ta — Uroczysta Msza święta
w Kaplicy Jasnogórskiej, którą odpewni
J. E. Ksiądz Biskup dr. Todor Kubin

godz. 12-ta — Uroczystość inauguracyjna
w sali Teatru Miejskiego ul. Kilińskiego 15

Przemówienia powitalne

Wykład inauguracyjny

Uroczyste ślubowanie słuchaczy

Immatrykulacja

Chór: Gaudeamus igitur

Przemówienie przedstawicieli młodzieży

Komitet Organizacyjny

nomiki Żywności Zbiorowego. W latach 1957 – 1960 częstochowska WSE była stopniowo likwidowana z uwagi na zmianę struktury i liczby szkół ekonomicznych w Polsce. Budynek i pozostały majątek Uczelni przejęła głównie Politechnika Częstochowska, stając się sukcesorem WSAH i WSE. W okresie funkcjonowania WSAH i WSE w Częstochowie wydano ogó-

łem 840 dyplomów ukończenia studiów I stopnia i 299 dyplomów magisterskich. Wydano również 160 publikacji (książek, skryptów i artykułów naukowych). Rektorami WSE byli kolejno w latach 1951-1953 Leonard Hohensee, 1953-1955 Alfred Czarnota, 1955-1956 Czesław Pietrzyk i 1955-1960 Marian Hassenfeld.

Na Politechnice Częstochowskiej nauki ekonomiczne rozwijane były w Katedrze Ekonomii Politycznej, kierowanej przez byłego prof. WSAH, doc. dr. hab. Bohdana Puczyńskiego, a później w Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Ekonomicznych i Społecznych kierowanym przez doc. dr. Mieczysława Stańczyka, absolwenta WSAH.

Odrodzenie idei powołania ekonomicznego kierunku studiów w Częstochowie nastąpiło w latach 90-tych, a wynikało z transformacji polskiej gospodarki i ogromnego wzrostu zapotrzebowania na wykształconych menedżerów, mogących sprostać problemom zarządzania przedsiębiorstwami w warunkach konkurencji i niestabilnego otoczenia.

Na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej z inicjatywy prof. zw. dr. hab. inż. Mieczysława Jerzaka i dr. hab. Marii Nowickiej-Skowron, prof. P. Cz. utworzono w roku 1989 kierunek organizacja i zarządzanie przemysłem. Tam też powstał Instytut Zarządzania i Marketingu przekształcony w roku 1994/95 w Instytut Zarządzania na prawach wydziału. Po śmierci prof. M. Jerzaka Instytutem kierował prof. zw. dr. hab. Włodzimierz Brzezina, absolwent WSAH, a po nim prof. Maria Nowicka-Skowron, która została pierwszym dziekanem po powołaniu Wydziału Zarządzania z dniem 1 czerwca 1997 roku. Wydział ten w roku 1998 uzyskał prawa doktoryzowania.

Dwie prywatne uczelnie wyższe o profilu ekonomicznym, które powstały w latach 90. w Częstochowie, a zatem Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii oraz Wyższa Szkoła Zarządzania nie posiadają

żadnych elementów ich tradycji, odnoszących się do WSAH w Częstochowie. Zatem można przyjąć, że spadkobiercą tradycji WSAH z jej rodowodem związanym z Izbą Przemysłowo-Handlową w Częstochowie i bliską współpracą z przedsiębiorstwami naszego regionu jest Wydział Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.

Majątek WSAH w postaci budynków przy ul. Dąbrowskiego 79 i zasobów bibliotecznych oraz tradycje personalne stały się już integralną częścią Politechniki Częstochowskiej.

Ideą rektora Politechniki prof. Janusza Szopy jest zbudowanie w Częstochowie uniwersytetu technicznego, który musi mieć także mocne oparcie w naukach społecznych. Należy oczekiwać, że znaczącym elementem naukowych struktur społecznych przyszłego uniwersytetu będzie silny, naukowo współpracujący z przedsiębiorstwami regionu i kształcący już obecnie ponad 8 tys. studentów Wydział Zarządzania, nawiązujący do najlepszych tradycji Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej.

Wykorzystano publikacje :

1. A. Czarnota; Częstochowa, Nowy ośrodek akademicki, PWN Warszawa 1995.
2. A. Baranowski, A. Czarnota; Oświata i szkolnictwo wyższe, Ziemia Częstochowska, tom XII, 1978.
3. A. Nassalski; 50-ta rocznica utworzenia pierwszej uczelni akademickiej w Częstochowie WSAH, Komitet organizacyjny obchodów, Częstochowa 1995.
4. A. Gąsiorowski; Politechnika Częstochowska 1949–1999, Wydawnictwo Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa 1999.

dr *Jerzy Czarnota*
adiunkt w Katedrze Strategii
Zarządzania Przedsiębiorstwem

Założyciel Wydziału Zarządzania

Mieczysław Władysław Jerzak
(1929 – 1994)



Urodził się 27 maja 1929 roku w Wilnie, gdzie mieszkał do czasu przeprowadzki rodziców do Mościc k.Tarnowa w 1942 roku. Tam też w roku 1944 rozpoczął na kompletach tajnego nauczania naukę obejmującą program gimnazjum ogólnokształcącego, które ukończył w 1946 roku. Liceum ogólnokształcące typu matematyczno-fizycznego ukończył w 1948 roku w Mościcach. W tym samym roku zamieszkał na stałe we Wrocławiu, gdzie podjął pracę zarobkową jako robotnik we Wrocławskiej Spółce Budowlanej „Jan Mrozek i S-ka”, równocześnie rozpoczął naukę w Państwowym Liceum Budowlanym dla pracujących. Jako technik budowlany został w 1951 roku skierowany do pracy na budowie Zakładów Włókien Sztucznych „Celwiskoza” w Jeleniej Górze. Do roku 1970 pracował w różnych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, kierując budowaniami na terenie Dolnego, a następnie Górnego Śląska.

W 1970 roku ukończył wieczorowe studia inżynierskie na Wydziale Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego Politechniki Śląskiej w Gliwicach uzyskując dyplom inżyniera budownictwa lądowego. W tym samym roku rozpoczął pracę w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Budownictwa Węglowego w Katowicach na stanowisku kierownika pracowni, jednocześnie studiując dalej na wieczorowych studiach magisterskich na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Śląskiej, które ukończył w roku 1972 uzyskując dyplom magistra inżyniera ekonomiki i organizacji budownictwa. Ukończone studia zachęciły Go do intensywnej pracy naukowej, która zaowocowała uzyskaniem stopnia doktora nauk technicznych w dziedzinie ekonomiki i organizacji budownictwa, nadanego uchwałą Rady Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Śląskiej z dnia 29 kwietnia 1976 roku. Rok później rozpoczął pracę w Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W grudniu 1980 roku otrzymał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w dziedzinie ekonomiki i organizacji budownictwa, nadany uchwałą Rady Wydziału Przemysłu Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego został Mu nadany uchwałą Rady Państwa z dnia 29 kwietnia 1988 roku. W 1991 roku rozpoczął pracę na Politechnice Częstochowskiej, początkowo na II etacie, a od 1 października 1992 roku na I pełnym etacie na stanowisku dyrektora Instytutu Zarządzania i Marketingu utworzonego na miejsce Katedry Organizacji i Zarządzania na Wydziale Budowy Maszyn. Dzięki Jego ogromnemu zaangażowaniu i wkładowi pracy, Instytut zyskał samodzielność i został przekształcony we wrześniu 1994 roku w Instytut Zarządzania i Marketingu – jednostkę podstawową. Było to Jego marzeniem, co najlepiej wyrażają słowa: „chciałbym zostawić w Częstochowie po sobie Wydział Zarządzania, taką małą cegiełkę na pamiątkę”. Niestety, nie było dane Profesorowi doczekać tej chwili. Umarł 23 czerwca 1994 roku w czasie trwania rekrutacji pierwszego rocznika studentów na tworzony przez Niego Wydział.

Prof. dr hab. inż. Mieczysław Władysław Jerzak był autorytetem naukowym w reprezentowanej przez siebie dziedzinie, łącząc wiedzę teoretyczną z wieloletnim doświadczeniem praktycznym. Obszarami zainteresowań naukowo-dydaktycznych i badawczych były:

- ekonomika i organizacja przedsięwzięć inwestycyjnych
- ekonomika przedsiębiorstwa budowlanego i produkcji budowlanej
- organizacja i zarządzanie procesem inwestycyjnym w przedsiębiorstwie.

Na Jego dorobek naukowy składa się około 50 monografii, podręczników i skryptów akademickich, 33 artykuły i przyczynki naukowe, 18 referatów na międzynarodowych i ogólnopolskich konferencjach, 19 opracowań badawczych dla organizacji gospodarczych oraz wiele recenzji prac doktorskich i habilitacyjnych oraz wydawniczych. Jego wkład w naukę i dydaktykę został doceniony i potwierdzony licznymi nagrodami rektora Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Odznaczony został również m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Zasłużonego dla Rozwoju Województwa Katowickiego, Złotą Odznaką Zasłużonego dla Budownictwa oraz Złotą i Srebrną Odznaką Honorową Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa.

dr Anna Sobocińska

Nowa aula Wydziału Zarządzania

Zmiany, które nastąpiły w 1989 roku spowodowały wzrost zapotrzebowania na rynku pracy na wysoko wykwalifikowanych specjalistów z zakresu zarządzania. Chcąc dostosować system nauczania do panujących warunków, w Politechnice Częstochowskiej utworzono na Wydziale Budowy Maszyn specjalność pod nazwą *organizacja i zarządzanie w przemyśle maszynowym*. Dalszym etapem było utworzenie w październiku 1991 roku Katedry Organizacji i Zarządzania. Intensywny rozwój Katedry oraz wzrost liczby słuchaczy i nauczycieli akademickich doprowadził



Nowa Aula Wydziału Zarządzania - widok od strony południowej.

do utworzenia w 1994 roku Instytutu Zarządzania jako podstawowej jednostki organizacyjnej działającej na prawach wydziału. Dalszy dynamiczny wzrost i ewolucja Instytutu Zarządzania spowodowały przekształcenie go w Wydział Zarządzania, który od 1 czerwca 1997 roku działa jako piąty wydział Politechniki Częstochowskiej.

Rozkwit Wydziału Zarządzania i stale zwiększające się zainteresowanie kierunkami prowadzonych studiów oraz skromne zaplecze dydaktyczne Uczelni stworzyły potrzebę wzniesienia budynku przeznaczonego dla Wydziału Zarządzania. Planowany rozwój Wydziału oraz rozszerzenie specjalizacji powoduje konieczność zabezpieczenia odpowiedniej bazy dydaktycznej dla słuchaczy i wykładowców. Realizacji tego celu służyło w 1997 roku podjęcie postanowienia o przystąpieniu do budowy auli.

Realizację inwestycji rozpoczęto od uzyskania zezwolenia rektora Politechniki Częstochowskiej popartej uchwałą Senatu Uczelni na budowę auli dla Wydziału Zarządzania z wykorzystaniem terenów będących w dyspozycji Uczelni.

Następnie uzyskano decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu przeznaczonego pod

budowę auli. Kolejnym etapem inwestycji było zapewnienie infrastruktury technicznej dla planowanego budynku czyli zapewnienie przyłączenia obiektu do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, ciepłej elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej.

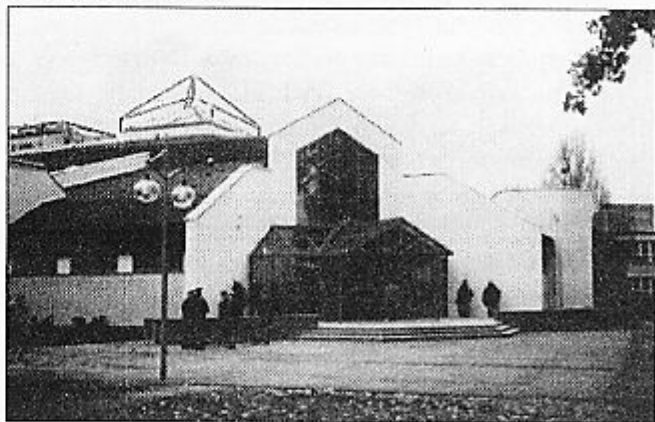
Do opracowania projektu koncepcyjnego zaproszono Biuro Projektowo-Badawcze Metalplast Projekt Sp. z o.o. oraz Architektoniczną Pracownię Projektową mgr inż. arch. Lecha Nowotarskiego z Częstochowy.

Po rozpatrzeniu przez władze Uczelni rozwiązań koncepcyjnych, wybrano do realizacji projekt autorstwa mgr inż. arch. Lecha Nowotarskiego.

W wyniku przetargu, realizację inwestycji powierzono Częstochowskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego „Przemysłówka SA”.

Budowę auli rozpoczęto w październiku 1997 roku po uprzednim wykonaniu wszelkich prac przygotowawczych polegających na przełożeniu instalacji teletechnicznych, likwidacji oświetlenia terenu, likwidacji istniejących chodników, a w zamian wykonanie nowych umożliwiających dojście do budynków Uczelni.

Budowa została zakończona w terminie określonym w umowie, a przekazanie obiektu nastąpiło 29 września 1998 roku, co umożliwiło prowadzenie zajęć dydaktycznych w obiekcie od początku roku akademickiego 1998/99.



Wejście główne do Auli.

Inauguracja roku akademickiego 1998/99 rozpoczynająca pięćdziesiąty rok działalności Politechniki Częstochowskiej miała miejsce w nowej auli. Otwarcia dokonał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski, pod którego protektoratem odbywały się uroczystości. Przybyło wielu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Aula zajmuje teren 4.260 m² a jej powierzchnia użytkowa wynosi 1.930 m².

Konstrukcję nośną auli stanowią murowane ściany wzmocnione stalowymi i żelbetowymi słupami oraz stalowe pokrycie dachu. Znajdujące się w dachu świetliki kopułkowe są uchylne i wyposażone w zdalne sterowanie. W przykryciu głównej sali budynku znajduje się pomost techniczny do obsługi urządzeń instalacyjnych.

Budynek posiada trzy główne sale dydaktyczne z 600 miejscami dla słuchaczy. Oprócz nich w gmachu znajduje się czytelnia, pracownia komputerowa, sale seminaryjne oraz kabiny dla tłumaczy.

Ruchome ściany działowe pozwalają, w zależności od potrzeby, na podzielenie jej na trzy mniejsze sale. W salach wykładowych znajduje się jedna z najnowocześniejszych w Polsce instalacji audio – wideo. Wszystkie wnętrza są klimatyzowane, znajduje się w nich także wentylacja mechaniczna. Dla zapewnienia bezpie-

czeństwa studentów i wykładowców zamontowano instalację sygnalizacji pożaru.

Poza walorami użytkowymi budynek spełnia także wymogi estetyczne. Wyrazem tego było zwycięstwo w konkursie ogłoszonym przez Gazetę w Częstochowie (oddział Gazety Wyborczej), noszącym tytuł „Po prostu piękna”. Czytelnicy Gazety uznali aulę za najładniejszy spośród nowo wybudowanych obiektów w naszym mieście.

Dzięki realizacji tej inwestycji zajęcia dydaktyczne odbywają się w bardziej komfortowych warunkach niż przed budową auli. Wielkość głównej sali w nowym obiekcie pozwala na prowadzenie wykładów dla całych roczników studentów bez konieczności podziału ich na grupy. Umożliwia to naukę stale zwiększającej się liczbie studentów.

dr hab. *Maria Nowicka-Skowron*, prof. P.Cz
dr hab. *Eugeniusz Sitek*, prof. P.Cz

OBRAZY PRZEDSIĘBIORSTWA

– wykład inauguracyjny, wygłoszony przez prof. dr. hab. Jana Duraję z okazji rozpoczęcia roku akademickiego 1999/2000 na Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej

Szanowny Panie Dziekanie, Wysoka Rado, Młodziecy, Koleżanki i Koledzy, Panie, Panowie!

Przypadł mi w udziale zaszczyt wypełnienia powinności wygłoszenia wykładu inauguracyjnego nowy rok akademicki na tak ważnym i cenionym Wydziale Zarządzania naszej Politechniki Częstochowskiej. Nie muszę nikogo zapewniać, że jest to zadanie tyle zaszczytne co i trudne.

Myślę, że wykład zatytułowany „Obrazy przedsiębiorstwa” pozwoli nadać pełniejszy, a może też nowy koloryt oraz wymiar obrazowi przedsiębiorstwa.

Obraz zwykle kojarzy się nam przede wszystkim z malarstwem, które jest znane nicomal od zarania ludzkości we wszystkich kręgach kulturowych i środowiskach etnicznych. Wykształciło ono niezwykle bogactwo tematów, metod i technik oraz rozwiązań formalnych oddziałując w sposób istotny na inne dziedziny sztuki: grafikę, rzeźbę, rzemiosło artystyczne itp., a nawet na sposób widzenia świata przez społeczeństwo.

Obraz jest niezwykle ekspresywnym wyrazem inwencji twórczej artysty malarza. Powstaje on w wyniku połączenia wielu różnych czynników, z których jedne określają formę dzieła, a drugie – jego strukturę materialną. Ta kompozycja formy i materii zmierza do wyrażania spraw ludzkich przy pomocy form artystycznych. Pojedynczy obraz jest jednak dziełem z reguły nie zmienianym przez malarza i zachowywanym przez konserwatorów.

Przedsiębiorstwo, podobnie jak obraz, jest wyrazem inwencji i przedsiębiorczości osoby zwanej przedsiębiorcą. Posiada ono swoją formę i materię, zmierza do wyrażania i zaspokajania potrzeb społecznych. Te zaś, zmieniając się bardzo

szybko, wymagają ciągłego dopasowywania instrumentów, metod i mechanizmów zarządzania i działania przedsiębiorstwa. Od przedsiębiorcy zależy przeto obraz przedsiębiorstwa i wypełnianie przezeń potrzeb społecznych.

Przyznam, że ta metafora przedsiębiorca – malarz przedsiębiorstwa jest trudna w swej percepcji i może nie oddawać w pełni istoty, złożoności i odmienności konkretnego obrazu malarskiego i abstrakcyjnego dzieła, jakim jest przedsiębiorstwo.

Zmieniające i różnicujące się potrzeby społeczne są przedmiotem nieustannej troski przedsiębiorców – malarzy przedsiębiorstwa do inspirowania, podejmowania, realizowania i kontrolowania działalności przedsiębiorstwa dla wypełniania interesów nie tylko jego właścicieli, lecz interesów wszystkich osób i grup z nim związanych – stakeholdersów (interesariuszy).

Przedmiotem wykładu chcę uczynić paradygmat o konieczności zintegrowania podejścia profitowego i społecznego w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Ta jedność celów finansowych i społecznych przedsiębiorstwa nigdy dotąd nie była tak ważna jak obecnie. Stanie się ona jeszcze ważniejszą w nadchodzącym stuleciu i milenium, w którym jakość życia społeczeństwa będzie podstawową zmienną decyzyjną także na poziomie samego przedsiębiorstwa.

Stąd, w trójwymiarowej perspektywie analizy obrazów, wymiary czasu, etyki i powinności przedsiębiorców uczynię punktem odniesienia dla kilku refleksji o działalności przedsiębiorstwa.

Oznaczać to może z jednej strony częściową akceptację dotychczasowych poglądów, wskazujących, że celem przed-

siębiorstwa jest maksymalizacja zysku, czy też maksymalizacja wartości rynkowej przedsiębiorstwa lub jego przetrwanie i egzystencja. Z drugiej strony może tworzyć przesłanki podjęcia próby pełniejszego i bardziej odpowiedzialnego spojrzenia na zarządzanie i działalność przedsiębiorstwa zarobkującego z perspektywy zbliżającego się trzeciego milenium i wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Maksymalizacja zysku stoi na ogół w konflikcie ze społeczną orientacją w zarządzaniu przedsiębiorstwem, zaś maksymalizacja wartości rynkowej przedsiębiorstwa jako najważniejszy cel jego działalności może być zaakceptowana przy traktowaniu przedsiębiorstwa jako przedmiotu obrotu towarowego, za który sprzedający pragnie uzyskać największy przychód a nabywający wydatkować jak najmniejszą kwotę. Tę grę jesteśmy w stanie dostrzec w codziennych transakcjach kupna – sprzedaży i jest ona zrozumiała nie tylko dla każdego inwestora.

Maksymalizacja wartości rynkowej nie powinna być uznawana za cel przedsiębiorstwa, tak jak nie uzasadnionym ze społecznego punktu widzenia może być twierdzenie o tym, że „w banku najdroższe jest serce bankiera, gdyż nigdy nie było używane”.

Natomiast przetrwanie i egzystencja jest tylko fazą działalności przedsiębiorstwa chroniącego się przed zagrożeniami. Taki cel nie obejmuje swoim zasięgiem wszystkich faz działalności przedsiębiorstwa. Istota ludzkiego działania odzwierciedla się w poszukiwaniu, tworzeniu i wykorzystywaniu warunków i sposobów umacniania swojej dotychczasowej pozycji oraz rozwoju. Warunkiem zasadniczym i zarazem wiodącym dla tworzenia potencjału rozwojowego jest osiąganie zysku przez przedsiębiorstwo, zysku, który w świecie biznesu tworzy nadzieję wszystkich inwestorów na pomnożenie swojego kapitału.

Spróbujmy zatem określić cel przedsiębiorstwa w sposób następujący: celem przedsiębiorstwa jest maksymalizacja zysku w długim okresie i rozwój przedsiębiorstwa.

Takie sformułowanie celu przedsiębiorstwa odzwierciedla:

- 1) istniejący interakcjonizm zysku i rozwoju. Przedsiębiorstwo może rozwijać się tylko, jeśli osiągnie zysk i przeznaczy go na rozwój. Może ono także osiągnąć zysk tylko wówczas, gdy rozwija się. W tym interakcjonizmie zysku i rozwoju wiodącą kategorią powinniśmy uczynić rozwój.
- 2) w odniesieniu do zysku taka perspektywa oznacza dominację zasady troskliwego zarobkowania w dniu dzisiejszym tak, by nie podważyć możliwości osiągania zysków w dniu jutrzejszym. Jest to zdecydowane odejście od maksymalizacji bieżącego zysku. W takim podejściu przeciwstawiamy się żądzy zysku za każdą cenę.

Do zamierzonych koncepcji i praktyk zarządzania przedsiębiorstwami zaliczyć należy orientację produkcyjną, a nawet marketingową, która co prawda w warunkach polskiej gospodarki znajduje już miejsce w praktyce zarządzania i pełni wiodącą rolę, lecz musi ustąpić miejsca orientacji postindustrialnej.

Nie oznacza to, że negujemy ważność procesów produkcji, czy sprzedaży i zakupu czynników produkcji oraz

wytworów działalności przedsiębiorstwa. Są i będą one nadal ważne, lecz decyzje z zakresu produkcji i marketingu są wynikiem zapotrzebowania społeczeństwa, pragnącego godnie żyć i pracować, w warunkach bezpieczeństwa i z perspektywą rozwoju.

W orientacji postindustrialnej, zwanej też wiekiem nieciągłości czy też trzecią falą, mamy do czynienia z istnieniem całego szeregu nowych zjawisk społecznych i ekonomicznych, które są na ogół nieprzychylnie i niekorzystnie dla środowiska biznesu. Przedsiębiorstwa, obok walki o udział w rynku, o wytwarzanie produktów coraz lepszych i o stałe zainteresowanie klientów, muszą zadość uczynić postulatami związków zawodowych, zapewnić dywidendy, zapłacić podatki, budzące zaufanie właścicieli i państwa.

Co więcej, rozwijające się ruchy społeczne w postaci konsumeryzmu, ruchu na rzecz ochrony środowiska naturalnego oraz proces demokratyzowania stosunków społecznych, uczyniły przedsiębiorstwa odpowiedzialnymi za jakość życia ludzkiego oraz wywołują presję na rządy by zwiększyły coraz pełniej i skuteczniej kontrolę nad działalnością gospodarczą.

W orientacji postindustrialnej terytorium, granice środowiska przedsiębiorstwa, rodzaj zaspokajanych potrzeb są uzależnione od wiedzy i wyobraźni nie tylko jego kadr kierowniczych.

Paleta barw i form przedsiębiorstw jakie stworzyli menedżerowie jest niezmiernie bogata i zróżnicowana. Są to zarówno małe, jak i ogromne formy panoramiczne, przedstawiające działalność firm na całym świecie i zawierające coraz bardziej złożony i komplikujący się obraz samego zarządzania nimi.

Zarządzanie staje się coraz bardziej odpowiedzialne, nie tylko w sensie odpowiedzialności ekonomicznej, lecz przede wszystkim odpowiedzialności społecznej menedżerów za działalność przedsiębiorstwa. Włączenie tej kwestii do obrazu przedsiębiorstwa bardzo komplikuje i tak już wielce złożone problemy zarządzania firmą. Nakazuje bowiem nie tylko barwami bieli i czerni eksponować istotę przedsiębiorstwa zarobkującego i biznesu, którą jest zabieganie o własny interes. Co więcej, możemy powiedzieć, że gospodarka rynkowa funkcjonuje sprawnie właśnie dlatego – jak podkreśla Adam Smith – że zajmują się nią ludzie kierujący się chyba nie tylko pobudkami egoistycznymi.

To liczenie się z dobrem innych i zabieganie o nie jest niczym innym jak istotą normy etycznej i samej etyki, która ex definitione stoi na straży pozaosobistego interesu. To ona wskazuje na możliwość zarobkowania i prowadzenia biznesu w sposób uczciwy i podkreśla swoistą nie w pełni ekwiwalentną wymianę korzyści i kosztów, eksponując także potoczną zasadę możliwości zarobkowania wówczas tylko, jeśli da się zarobić innym, lub co najmniej stworzy się taką możliwość albo nawet iluzję.

Należy podkreślić, że etyka przedsiębiorstwa i całego biznesu nie może być etyką maksymalistyczną, gdyż w pełni sprzyniewierzyłaby się misji, jaką przedsiębiorstwo ma pełnić dla dobra społeczeństwa i stąd traktować należy zysk jako ważny instrument kształtowania i wykorzystania możliwości rozwoju przedsiębiorstwa.

Etyka sankcjonuje te działania, które uwzględniając prawa jednostek, służą wartościom tworzącym ład gospodarczy. Ten ład opiera się na wolności i zaufaniu. Tak więc, nieuczciwa konkurencja i praktyki monopolistyczne są naganne nie tylko dlatego, że pewne jednostki osiągają korzyść kosztem innych, ale także dlatego, że sprzyńwierają się wolności rynku, która jest wartością cenną dla wszystkich i dla każdego z jego podmiotów.

Za niegodne uznajemy nadużywanie – nie tylko w biznesie – zaufania. Jest ono złe jako odstępstwo od prawdy i jako działanie godzące w istotę funkcjonowania gospodarki rynkowej. Im niższy jest poziom tego zaufania tym więcej trzeba systemów zabezpieczenia, kontroli, ochrony i tym mniej efektywny staje się cały system gospodarowania.

W świecie biznesu honor nie powinien się mylić z honorarium. Niestety doświadczenie pokazuje, że jest to problem aktualny i ważny nie tylko w perspektywie tworzenia i działania polskich przedsiębiorstw.

Wprowadzenie do systemu zarządzania przedsiębiorstwem praktycznego imperatywu I. Kanta o konieczności traktowania człowieka jako podmiotu i celu działania wzbogaca obraz przedsiębiorstwa i pozwala wyeksponować całą złożoność i powagę zarządzania zasobami pracy i jakością pracy. Mamy tutaj do czynienia z prostą definicją i miarą jakości. Miarą jakości jest bowiem wszystko to co da się poprawić.

Istniejąca konkurencja przedsiębiorstw, które są w stanie skopiować produkt konkurenta i wypuścić na rynek jego ekwiwalent, wymaga wypracowania perfekcyjnej jakości produktu/ usługi oraz uzyskania unikatowej pozycji na rynku przez oferowanie klientom czegoś szczególnego i związanie klientów na stałe z firmą. Klientami przedsiębiorstwa nie są li tylko odbiorcy jego produktów. Są nimi także pracownicy i dostawcy kapitału, surowców i materiałów itp.

Dla percepcji nowoczesnego obrazu przedsiębiorstwa znamienne może być następujące spostrzeżenie: perspektywa patrzenia na firmę z punktu widzenia fachowca nie ma nic wspólnego z tym, co myśli przeciętny klient. Tym samym, przedsiębiorstwo nie jest li tylko zbiorem materialnych zasobów, ale jakością kontaktów indywidualnego klienta z bezpośrednio obsługującym go pracownikiem.

Można z całym przekonaniem powiedzieć, że każdy ma swojego klienta (choć wielu menedżerów stwierdza, że każdy z nich ma swojego mola co go gryzie!). A jeśli nie wie, kim jest ten klient i jakie są jego oczekiwania, to nie rozumie swojej pracy, jej znaczenia i ważności swojego wysiłku. Są to ważne słowa również w nauczaniu akademickim i pełnionych w przyszłości powinnościach dzisiejszej młodzieży wobec nie tylko młodszego od niej pokolenia.

Na obraz przedsiębiorstwa wpływ posiada także filozofia i praktyka ciągłego doskonalenia procesów i struktur działania realizowana z pełnieniem przez dostawców szczególnej odpowiedzialności wobec rezultatów swej pracy oraz procesy szczegółowego analizowania polityki przedsiębiorstwa przez pracowników.

Proces ciągłego doskonalenia może być zorientowany na pobudzanie indywidualnej rywalizacji lub zespołowej współpracy. W obrazie przedsiębiorstw amerykańskich i europejskich

dominuje rywalizacja indywidualna, pozwalająca na szybkie kariery zawodowe ambitnym, młodym, przebojowym pracownikom. Inaczej jest w krajach dalekiego Wschodu

Wszędobylski kaizen – doskonalenie w przedsiębiorstwach japońskich – jest zaprzeczeniem nie tylko polskiej zasady dyscypliny technologicznej, pojmowanej jako przestrzeganie instrukcji opracowanych przez aparat zarządzania przedsiębiorstwem. Każdy pracownik ma prawo, a nawet moralny obowiązek myślenia, gromadzenia informacji i danych o mankamentach firmy, dostrzeganych na swoim stanowisku i poprawienia tego, co jest możliwe i zarazem uzasadnione interesem przedsiębiorstwa.

W polskiej kulturze przemysłowej zadaniem pracownika jest staranne wykonywanie powierzonych czynności. Natomiast kaizen oczekuje od pracownika doskonalenia siebie i swojej pracy, a razem z innymi - swojego otoczenia.

Odbiorca zachowuje się tak, jak klient na rynku, ocenia to co otrzymał, akceptuje lub reklamuje. Klient jako odbiorca ma zawsze rację, nawet jeśli nie potrafi jej uzasadnić. Wystarczy, że odbiorca powie: waruza kagen - coś nie tak. Jest to powszechny zwrot w japońskiej praktyce kierowania procesami pracy. Jest on dostatecznym powodem podjęcia przez dostawcę lub dostawców działań zaradczych.

W polskich przedsiębiorstwach do tej pory postrzegamy zarząd przedsiębiorstwa jako aparat władzy, który wydaje polecenia w dół i odbiera meldunki z wykonania poleceń. Szeffa zaś widzi się jako przełożonego, a nie jako osobę spełniającą wyjątkową rolę - organizatora systemu pracy, sprzyjającego pracownikom, klientom i firmie.

Do ważnych przesłanek ciągłych zmian obrazów przedsiębiorstwa zaliczyć możemy odwieczną „modę na nowoczesność”. Bycie nowoczesnym nie jest już w obecnych czasach rozumiane w wymiarze granicy między postawami tradycyjnymi i postępowymi, lecz jest pojmowane jako pragnienie uwolnienia się od przeszłości. Oczywiście, nigdy nie można „uwolnić się” całkowicie od tradycji, historii, obyczajów itp., lecz dzisiaj pomniejsza się ich znaczenie dla terażniejszości, przeciwstawiając im szybkie podążanie ku przyszłości, jako warunku osiągnięcia szczęścia i realizacji marzeń i to nieraz nieomal natychmiast. Jest to okres tzw. ponowoczesności, w którym zarządzanie przedsiębiorstwem stanie się uzależnione i przywiązane do środków i sieci informatycznych.

Docierający wirtualizm znajduje zastosowanie coraz ważniejsze nie tylko w przygotowaniu technicznym produkcji. Wirtualne przedsiębiorstwo i wirtualna rzeczywistość, będące do niedawna futurystycznymi wizjami pisarzy science-fiction, stają się realnymi sposobami nie tylko ekonomizacji działalności gospodarczej. Wkracza ona coraz poważniej także w świat działalności społecznej, tworząc nadzieje i potrzebę pełniejszego zastanowienia się nad jutrzejszym obrazem przedsiębiorstwa i codziennej ludzkiej działalności.

prof. dr hab. **Jan Duraj**

(prof. zw. Uniwersytetu Łódzkiego)

II etat: Katedra Analizy Ekonomicznej i Logistyki
na Wydziale Zarządzania P.Cz

Zarządzanie w agrobiznesie w regionie częstochowskim

Program Tempus S-JEP-09609/95 – sprawozdanie

*Maria Nowicka-Skowron**

*Anna Bazan**

W dobie integracji europejskiej istnieje konieczność ścisłej współpracy między państwami należącymi do Unii Europejskiej, a krajami Europy Środkowo-Wschodniej przygotowującymi się do członkostwa w Unii. Współpraca powinna dotyczyć wielu zagadnień, w ramach których istotną rolę odgrywa działalność naukowo-szkoleniowa.

Przystosowanie wielu dziedzin gospodarczych w Polsce do standardów Unii Europejskiej, wśród których znaczącą rolę odgrywa rolnictwo stanowi konieczny warunek integracji.

Program Tempus S- JEP- 09609/95 dotyczył zarządzania w agrobiznesie na terenie województwa częstochowskiego. Problematyka ta została podjęta ze względu na fakt, iż region częstochowski, który jest przede wszystkim regionem rolniczym, wymaga dostosowania tej dziedziny gospodarki do wymogów unijnych.

Ze względu na wiele problemów jakie mają rolnicy, zaistniała potrzeba przeprowadzenia dla nich szkoleń z zakresu zarządzania w rolnictwie. Zorganizowano je dzięki współpracy w ramach programu Tempus pomiędzy :

- Wydziałem Zarządzania Politechniki Częstochowskiej
 - Akademią Rolniczą w Krakowie
 - Wojewódzkim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Częstochowie
 - Urzędem Wojewódzkim w Częstochowie
 - Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Częstochowie
- a partnerami zagranicznymi :
- University College Cork – Irlandia;
 - The Scottish Agricultural College of Aberdeen – Szkocja
- oraz właścicielami gospodarstw rolnych zarówno z Irlandii i Szkocji jak i z regionu częstochowskiego.

Zespół uczestniczący w realizacji programu Tempus prowadził szkolenia oraz koordynował współpracę z pozostałymi partnerami.

W październiku 1996 roku przy Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej zostało utworzone Centrum Przedsiębiorczości, którego zadaniem było prowadzenie cyklu szkoleń dla rolników z regionu częstochowskiego. Działalność Centrum była szeroko promowana wśród rolników, między innymi w trakcie dożynek, podczas których rozdawano ulotki i materiały informacyjne.

Program szkoleń dla rolników obejmował zagadnienia z zakresu :

- rozwoju obszarów wiejskich z uwzględnieniem charakterystyki rolnictwa w byłym województwie częstochowskim, kształcenia ustawicznego w rolnictwie, zarządzania przedsiębiorstwem w sferze rolnictwa, wstępu do biznesu planu;

- marketingu – wpływu zewnętrznych sił rynkowych na produkt i usługi, umiejscowienia produktu i celu rynku, wybierania produktu i jego strategii cenowej, promocji, dystrybucji, badań rynkowych;
- alternatywnych źródeł dochodu;
- zarządzania – w tym podstaw zarządzania, struktur organizacyjnych, podstaw prawa, rezultatów zarządzania;
- rachunkowości – podstaw rachunkowości w rolnictwie, analizy finansowej w przedsiębiorstwie rolnym, postępowania ze spłatą długu, planowania produkcji, podatków;
- zagadnień związanych z opracowaniem biznes planu.

Cykl szkoleń odbywał się zarówno w pomieszczeniach dydaktycznych Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej jak i w szkołach znajdujących się w wybranych wsiach regionu częstochowskiego, między innymi w Krasicach i Żółtym Potoku. Warunkiem uzyskania dyplomu ukończenia powyższych kursów było sporządzenie przykładowego biznes planu niezbędnego dla podjęcia starań o uzyskanie preferencyjnego kredytu, dofinansowanego z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zespół uczestniczący w realizacji programu Tempus nie tylko prowadził szkolenia, ale także udzielał konsultacji rolnikom przed zakończeniem kursu.

Zespół realizował również zadanie postawione Centrum Przedsiębiorczości, którym była koordynacja działań partnerów uczestniczących w programie.

W ramach prowadzonej działalności Centrum, zespół nie tylko przeprowadzał kursy i szkolenia, ale także przygotowywał wymianę studentów, pracowników naukowych i innych osób pomiędzy współpracującymi ośrodkami z Polski oraz Szkocji i Irlandii.

Zespół pracujący w Centrum Przedsiębiorczości przeprowadzał egzaminy pozwalające na ocenę znajomości języka angielskiego oraz zagadnień z zakresu rolnictwa i programu Tempus, a także udzielał wszechstronnej pomocy studentom i koordynatorom ze Szkocji i Irlandii.

Studenci biorący udział w wymianie uczestniczyli w zajęciach dydaktycznych i przygotowywali prace zaliczeniowe dzięki pomocy pracowników Centrum, którzy zorganizowali także wyjazdy i spotkania z przedsiębiorcami rolnymi z terenu województwa częstochowskiego. Przeznaczone były one zarówno dla studentów jak i partnerów ze Szkocji i Irlandii.

Współpraca w ramach programu Tempus pozwoliła na wyjazd szkoleniowy pracowników naukowych Wydziału

Zarządzania do Irlandii, którego efektem było zebranie materiałów wykorzystywanych później w dalszej pracy, zarówno naukowej jak i szkoleniowej. Na podstawie uzyskanych danych pracownicy uczestniczący w programie Tempus przygotowali szereg artykułów i opracowań, które opublikowano w materiałach konferencyjnych i zeszytach naukowych. Natomiast cykl kursów był wspomagany materiałami szkoleniowymi przygotowanymi przez pracowników Centrum Przedsiębiorczości dla rolników uczestniczących w tych kursach.

Najobszerniejszą publikacją zawierającą opracowania z tego zakresu jest skrypt wydany przez Wydawnictwo Politechniki Częstochowskiej pod redakcją prof. Marii Nowickiej – Skowron pt. „Zarządzanie w agrobiznesie”. Koszty w wysokości 18.000 PLN zostały pokryte z funduszu PHARE.

Dzięki pracy zespołu zakupiono za ogólną kwotę około 55.000 PLN sprzęt komputerowy, który był wykorzystywany przez Centrum i pozostał do dyspozycji Wydziału Zarządzania.

Zespół zrealizował wcześniejsze zamierzenia dzięki współpracy z pracownikami naukowymi zarówno uczelni polskich jak i zagranicznych, a także z innymi osobami uczestniczącymi w programie. Praca zespołu została uhonorowana nagrodą rektora Politechniki Częstochowskiej.

dr hab. **Maria Nowicka-Skowron**,
profesor na Wydziale Zarządzania, prorektor
ds. rozwoju i współpracy z zagranicą
mgr **Anna Bazan**, asystentka
w Katedrze Analizy Ekonomicznej i Logistyki
na Wydziale Zarządzania P.Cz.

INCO - COPERNICUS *Project Electronic Study*

*Beata Skowron-Grabowska**

W 1997 roku Wydział Zarządzania Politechniki Częstochowskiej nawiązał kontakt z Instytutem Systemów Komputerowych i Komunikacyjnych Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii. Wymiana informacji i korespondencji pomiędzy instytucjami spowodowała zaproszenie do wzięcia udziału w projekcie INCO-COPERNICUS. Projekt został przesłany do Komisji Europejskiej, która zatwierdziła go w czerwcu 1999 roku. Projekt INCO-COPERNICUS *Electronic-Study Europe* jest realizowany w zakresie technologii informatycznych, ze szczególnym uwzględnieniem systemów multimedialnych.

Nadrzędnym celem projektu jest nawiązanie współpracy pomiędzy Unią Europejską a państwami Europy Środkowej. Kooperacja ta tworzona jest w zakresie rozwoju i nauczania.

Komisja Europejska rozdziela fundusze w ramach projektu *E-Study Europe* dla każdego z partnerów, odpowiednio do realizacji zadań spełniających cel nadrzędny. Wydziałowi Zarządzania przyznano środki na rozbudowę bazy społeczno-technicznej umożliwiającej nauczanie typu *e-study* (electronic –study).

W projekcie *E-Study Europe* współpracują ze sobą następujący partnerzy:

- Uniwersytet Twente, Enschede Holandia, dr Sjoerd de Vries,
- Bułgarska Akademia Nauk, Instytut Systemów Komputerowych i Komunikacyjnych, Sofia Bułgaria, prof. Dimiter Bogdanov,
- Akademia Ekonomiczna Wrocław, Instytut Informatyki Ekonomicznej, dr Cezary Stępnik
- Frei Uniwersytet Berlin, Centrum Nauczania Multimedialnego, Niemcy, prof. Ludwig Issing

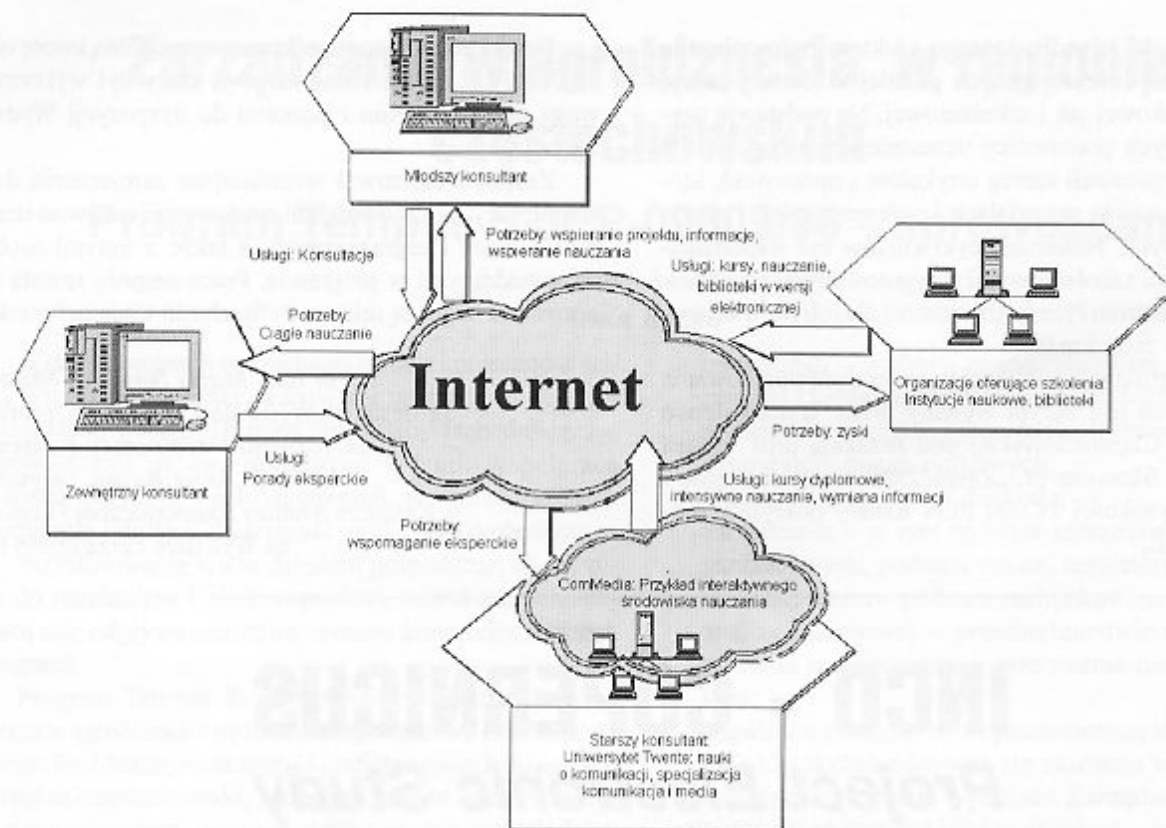
- Comi BV Enschede Holandia, Drs. Henk Van Oene
- Ministerstwo Edukacji Sofia Bułgaria, dr Pencho Mihnev
- Politechnika Częstochowska, Wydział Zarządzania mgr inż. Beata Skowron – Grabowska

Koordynatorem projektu jest dr Sjoerd de Vries odpowiedzialny za prawidłowe funkcjonowanie całości. Instytut Systemów Komputerowych i Komunikacyjnych w Sofii ma za zadanie kontrolować działalność uczestników projektu od strony naukowej. Odpowiedzialny jest również za przygotowanie narodowego „węzła” internetowego i zorganizowanie kursu z zakresu podstaw korzystania i współtworzenia Internetu. Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu jest odpowiedzialna za rozwijanie narodowego „węzła” internetowego, publikowanie rezultatów, a także przygotowanie kursu na temat kompresji danych. Niemiecki partner Frei Uniwersytet Berlin kontroluje rozwój kursów w Polsce i Bułgarii. Zadaniem holenderskiego uczestnika projektu Comi BV jest zaprojektowanie i wdrożenie interaktywnego środowiska nauczania. Bułgarskie Ministerstwo Edukacji wprowadza do programów nauczania w szkołach średnich i wyższych doświadczenia zdobyte na interaktywnych kursach przygotowanych przez partnerów.

Wydział Zarządzania jest odpowiedzialny za powstanie „węzła” internetowego, wprowadzenie interaktywnych systemów nauczania i rozwinięcie kursu na temat zastosowania Internetu w świecie biznesu.

Projekt *E-Study Europe* ma trzy podstawowe zadania do wypełnienia:

- po pierwsze, wykorzystanie istniejących technologii komunikacji i multimedialnych, w szczególności HTML opar-



Schemat 1 Koncepcja E-study

tych na modelu WWW dla stworzenia otwartego Środowiska Interaktywnego Nauczania (Interaction Study Environment ISE). ISE pomaga studentom osiągnąć dobre rezultaty w procesie uczenia się,

- po drugie, stymulowanie i wspieranie w sposób praktyczny tele-edukacji w krajach europejskich, w szczególności u partnerów Unii Europejskiej, w oparciu o dynamiczne, interaktywne systemy multimedialne,
- po trzecie, przygotowanie biznes planu dla międzynarodowej sieci typu „non-profit” w celu utrzymania standardów europejskich w obszarze nauczania „na odległość”.

Przewodnią myślą w projekcie *E-study*, jest studiowanie z wykorzystaniem Internetu. W Internecie, partnerzy będą mogli przygotowywać kursy, a studenci będą wypełniali polecenia. W tym samym czasie nauczyciele będą przewodnikami po kursie, a także sprawdzającymi i kontrolującymi prawidłowy przebieg procesów nauczania i jego rezultatów. Ze względu na różnorodność tych kursów, inne organizacje mogą zgłosić swoje propozycje doskonalące proces nauczania. Przykładowo, wydawcy mogą zaoferować książki w wersji elektronicznej. W celu jak najlepszego opisanie znaczenia koncepcji *E-study* wykorzystano Środowisko Interaktywnego Nauczania, Systemy Interaktywnego Nauczania i inne usługi dla potrzeb nauczania typu *on-line*. Koncepcję *E-study* ilustruje schemat nr 1. Pierwszą wiodącą zasadą dla nauczania typu *e-study* jest elastyczność. Pozwala ona, zarówno nauczycielom jak i studentom określać, jakie techniki nauczania stosować, gdzie można studiować, w jakim czasie pracować i jakich nauczycieli (z różnych krajów) wybrać. Elastyczność jest konieczna ze względu na

sposób organizacji procesu nauczania typu *e-study*. Ten typ studiowania jest wyznaczany przez pracę w grupach, rozwiązywanie problemów typu *case* i nieprzekraczalne terminy przedstawiania rozwiązania danego zadania. Można stwierdzić, że zarówno nauczyciele jak i studenci będą zaangażowani w różnorodne typy projektów. Drugą istotną zasadą w projekcie jest interaktywność instrukcyjna. Należy przez nią rozumieć oddziaływanie pomiędzy procesami zachodzącymi „między wejściem i wyjściem” z Internetu a kilkoma użytkownikami programów narzędziowych, wykorzystywanych w celu zdobycia wiedzy.

Całość projektu została podzielona na sześć pakietów zwanych *workpackages*. Z wyjątkiem Instytutu Systemów Komputerowych i Komunikacyjnych w Sofii, pozostali uczestnicy biorą udział w trzech pakietach. Instytut Systemów Komputerowych i Komunikacyjnych w Sofii - ze względu na koordynowanie projektu pod kątem naukowym - bierze udział we wszystkich pakietach.

W pierwszym roku trwania projektu przygotowano laboratorium komputerowe składające się z pięciu komputerów i serwera. Połączono je w sieć i przetestowano prawidłowość funkcjonowania. Laboratorium będzie wykorzystane dla potrzeb kursu zorganizowanego w ramach projektu.

Dodatkowym zamierzeniem wyżej wymienionego projektu jest przedstawienie na konferencjach wyników badań w zakresie organizacji pracy i nauczania.

*mgr inż. **Beata Skowron – Grabowska** jest asystentką w Katedrze Strategii Zarządzania Przedsiębiorstwem na Wydziale Zarządzania P.Cz.

— Podróże kształcą... —

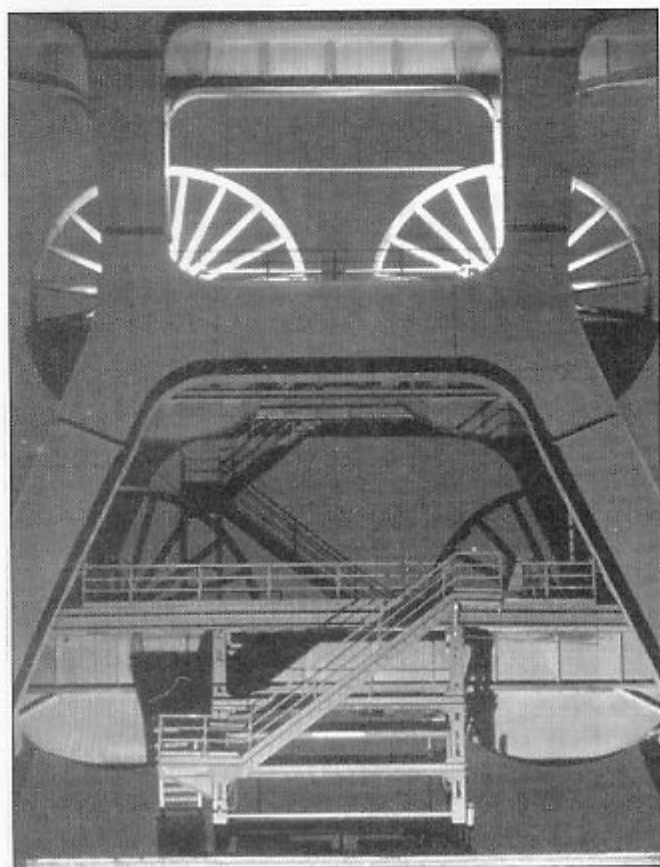
KOPALNIA JAKO EKSPONAT

(Zagłębie Ruhry po restrukturyzacji)

*Leszek Cichobłaziński **

We wrześniu ubiegłego roku odbyła się w Gelsenkirchen konferencja *The Future of Industrial Regions - Regional Strategies and Local Action Towards Sustainability*.

Gelsenkirchen to miasto leżące w samym sercu Zagłębia Ruhry - jednego z najbardziej uprzemysłowionych regionów Europy. Z dość długiego tytułu konferencji zorganizowanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Miejskich i Regionalnych Planistów najtrudniejszy do przetłumaczenia na język polski jest termin „sustainability”. Specjaliści tłumaczą to pojęcie jako „zrównoważony rozwój”. Na konferencji prezentowane były m.in. wyniki badań przeprowadzonych przez Wydział Zarządzania Politechniki Częstochowskiej na zlecenie KBN i byłego wojewody częstochowskiego na temat restrukturyzacji regionu częstochowskiego. Projekt prowadzony był przez prof. Kazimierza Fiedorowicza.



Konferencja ta była dla gospodarzy dobrą okazją do pochwalenia się swoimi osiągnięciami w dziedzinie restrukturyzacji regionu Ruhry. Trzeba przyznać, że Niemcy mają się czym chwalić. W ciągu ostatnich

kilkunastu lat zamknęli większość swoich przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego. Stwierdzili przy tym, że kopalnie i huty wybudowane zostały tak solidnie, że ich burzenie byłoby co najmniej tak drogie, jak ich stawianie. Postanowili więc zmienić jedynie funkcje istniejących obiektów, zwłaszcza że wiele z nich to zalety architektury przemysłowej. W jednej z hut, w starych betonowych bunkrach na węgiel i rudę zrobiono ściany do wspinaczki górskiej, zbiornik gazu przekształcono w zbiornik wodny, w którym trenują pływaki, natomiast sceneria wielkiego pieca, odpowiednio podświetlonego, świetnie nadaje się na potrzeby filharmonii. Trzeba też przyznać, że różnokolorowa iluminacja huty po zmroku wydobywa z kłębówiska rur fantastyczne kształty, stanowiąc ciekawą kompozycję plastyczną.

W jednej z największych kopalń węgla kamiennego koło Essen - Zollverein zorganizowano muzeum górnictwa, centrum kongresowe, wystawę nowoczesnej sztuki użytkowej i luksusową restaurację. Robią wrażenie ogromne przestrzenie starej kotłowni, gdzie obok zardzewiałych zaworów i manometrów oraz czarnych czeluści palenisk podziwiać można nowoczesne wyroby przemysłu elektronicznego lub motoryzacyjnego. Poza tym budzi wrażenia estetyczne samo wnętrze wielkiego kotła parowego przeciętego na pół, z odsłoniętym kłębówiskiem rur różnej średnicy tworzących rytmiczną kompozycję..

W zagłębiu Ruhry zagospodarowano większość hałd kopalnianych. Na jednej z nich umieszczono nawet dwa duże reflektory, które w nocy tworzą świetlną piramidę. Innym przykładem znalezienia nowych funkcji dla starych budowli jest wielki zbiornik gazu w Oberhausen tzw. Gasometer. Budowla o średnicy 30 m i wysokości stu kilkunastu została w środku wypełniona wielką ścianą z różnokolorowych beczek. Instalacja ta, bo tak to się nazywa w języku sztuki nowoczesnej, została zaprojektowana przez znanego artystę Christo, tego samego, który opakował w plastik gmach Reichstagu w Berlinie. Pomysł można różnie ocenić, ale trzeba przyznać, że ów zbiornik gazu wraz gigantyczną ścianą z beczek w środku jest, obok znanego festiwalu filmów krótkometrażowych, największą atrakcją turystyczną Oberhausen, które czerpie z tego spore dochody. Innym przykładem zagospodarowania architektury poprzemysłowej jest centrum kulturalne w byłej kopalnianej cechowni w Gelsen-

kirchen, gdzie szczególne wrażenie robi bar na tle maszyny parowej służącej do napędzania windy. Z kolei w zamkniętej koksowni koło Essen zorganizowano wesołe miasteczko i muzeum hutnictwa.

Znajdowanie nowych funkcji dla starych obiektów daje kilka korzyści. Po pierwsze zachowuje się w ten sposób starą, niekiedy piękną architekturę przemysłową, po drugie ratuje się przed zapomnieniem pamięć o przemysłowej przeszłości tego regionu, która stanowi część dziedzictwa kulturowego narodu niemieckiego, po trzecie wreszcie, względnie tanim kosztem adaptuje się istniejącą zabudowę, zamiast stawiać nową. Istotne jest zwłaszcza przeobrażenie oblicza regionu, który z zagłębia przemysłowego staje się w szybkim tempie regionem, w którym dominować zaczyna przemysł oparty o zaawansowane technologie, a także kultura oraz rozrywka i rekreacja. Na pytanie, czy niepotrzebna jest wam już stal? - Niemcy odpowiadają, że kupują ją w Korei, bo to znacznie taniej, a Koreańczycy produkują już stal odpowiedniej jakości.

Warto jeszcze zaznaczyć, że restrukturyzacja regionu Ruhry odbyła się dużym kosztem społecznym i tylko rozłożenie jej na lat prawie dwadzieścia sprawiło, iż rzęsa bezrobotnych nie wzrosła gwałtownie. Górnicy niemieccy długo nie mogli zaakceptować tych zmian. Przez

pierwsze lata nikt nie chciał chodzić do powstałych na terenach poprzemysłowych parków wypoczynkowych i domów kultury. Poza tym Niemcy przeobrazili region Ruhry bez wielkiego całościowego planu. Starali się przeprowadzać tę restrukturyzację metodą małych kroków, niekiedy nawet ad hoc i przy jak najmniejszych nakładach finansowych, które i tak na gościu z Polski robią duże wrażenie.

Na konferencji omawiane były także podobne programy społeczno-ekonomicznej restrukturyzacji terenów poprzemysłowych. Niektóre z tych programów już zostały zrealizowane jak np. przeobrażenie londyńskich doków w centrum finansowe, inne dopiero są na papierze jak np. rekultywacja terenów pozostawionych przez Hutę Sendzimira lub restrukturyzacja Górnego Śląska. Trzeba przyznać, że wizyta w byłym imperium Kruppa i Thyssena pod koniec jego restrukturyzacji uświadamia, czym jest gospodarka i społeczeństwo ery postindustrialnej i jak długa droga czeka jeszcze Śląsk i inne zdegradowane przemysłem regiony Polski, zanim zmienią radykalnie swoje funkcje.

dr Leszek Cichobłaziński

adiunkt w Katedrze Zarządzania Personalem
na Wydziale Zarządzania P.Cz.

— STUDIUM —

WERSETY METROLOGICZNE W BIBLIJ

*Roman Marcin Olejnik OFM**

Nauka zwana *metrologią*, jest gałęzią wiedzy i działalności człowieka obejmującą wszystko, co jest związane z pomiarami. Człowiek styka się z pomiarami niemal od początku swego istnienia, a nawet po śmierci, na przykład na Sądzie Ostatecznym, gdy będzie rozliczany ze swego życia ziemskiego poprzez „ważenie jego grzechów i dobrych uczynków”.

Bieżące studium ma za zadanie prezentację wersetów biblijnych, w których występują hasła metrologiczne, takie jak:

- pomiar,
- miara,
- wielkość¹

Metodą tu zastosowaną jest prezentacja poszczególnych wersetów przy wykorzystaniu terminologii i numeracji ustalonej przez Papieską Komisję Biblijną.

Nie będę dokonywał objaśnień tekstu natchnionego dla zorientowania czytelnika z kontekstem dziejowym i geograficznym opisywanych faktów, dokonując zgodnie z postawionym celem jedynie prezentacji tekstów. Analiza

treści podanych tekstów w relacji do ich kontekstów jest propozycją zagadnień do dalszego opracowania

W tekstach opieram się na tłumaczeniu Pisma św. z języków oryginalnych, zwanym Biblią Tysiąclecia², a środkiem pomocniczym do wyszczególnienia właściwych tekstów będzie opracowana komputerowo konkordancja biblijna³.

Całość opracowania dzieli się na trzy działy według zaprezentowanych haseł.

I. POMIAR

„Rzeźbiarz robi *pomiar* na drewnie”
Księga Izajasza 44,13.

II. MIARA

- 1) „Gdy już dopełni się *miara* niegodziwości Amorytów” **Księga Rodzaju 15,16**
- 2) „Prędko zacząć ciasto z trzech *miar* najczystszej mąki i zrób podpłomyki”
Księga Rodzaju 18,16

- 3) „Sprzedawał zboże Egipcjanom, w *miarę* jak...”
Księga Rodzaju 41,56
- 4) „I nie dostarczyliście cegieł, ani wczoraj, ani dzisiaj w tej *mierze* jak poprzednio?”
Księga Wyjścia 5,14
- 5) „Nie będziecie popełniać niesprawiedliwości w wyrokach, w *miarę*...”
Księga Kapłańska 19,35
- 6) „Według *miary* jednej czwartej hinu oliwy...”
Księga Liczb 28,5
- 7) „Odmierzył jej sześć *miar* jęczmienia i podał jej”
Księga Rut 3,15
- 8) „Dał Mi te sześć *miar* jęczmienia mówiąc...”
Księga Rut 3,17
- 9) „Odpowiedział: Żadną *miarą*!”
Pierwsza Księga Samuela 20,2
- 10) „I odrzekł Jonatan: Żadną *miarą*!”
Pierwsza Księga Samuela 20,9
- 11) „Ciosanych według *miary*...”
Pierwsza Księga Królewska 7,9
- 12) „A nad nią kamienie wyborowe, według *miary* ciosane”
Pierwsza Księga Królewska 7,11
- 13) „Długość w *mierze* starożytnej sześćdziesiąt łokci, szerokość...”
Druga Księga Królewska 3,3
- 14) „Że zło przebiera *miarą* i że wojska obozują już na...”
Pierwsza Księga Machabejska 3,42
- 15) „Aż wypełnią *miarą* grzechów”
Druga Księga Machabejska 6,14
- 16) „Gdyby grzechy nasze przebrały *miarę*”
Druga Księga Machabejska 6,15
- 17) „Za wszech *miar* bezpieczny”
Księga Hioba 21,23
- 18) „Zgnębiony nad *miarę* pochylony”
Księga Psalmów 38,7
- 19) „Nad *miarę* wyczerpany i złamany”
Księga Psalmów 38,9
- 20) „Jaka jest *miara* dni moich”
Księga Psalmów 39,5
- 21) „Bo nawet nie znam jej *miary*”
Księga Psalmów 71,15
- 22) „*Miarą* naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub...”
Księga Psalmów 90,10
- 23) „daj radość według *miary* dni...”
Księga Psalmów 90,15
- 24) „A nad *miarę* skąpy zmierza do nędzy”
Księga Przysłów 11,24
- 25) „Dwojakie ciężarki i *miara* podwójna”
Księga Przysłów 20,10
- 26) „Sędziwością u ludzi jest mądrość, a *miarą* starości...”
Księga Mądrości 4,9
- 27) „Wszystko urządził według *miary*”
Księga Mądrości 11,20
- 28) „Przebieranie *miarą* w gniewie jest”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 1,22
- 29) „Kto w mówieniu *miarą* przebiera...”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 20,8
- 30) „Jeżeli pić je będziesz w *miarę*”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 31,27
- 31) „Ale nie przebieraj *miarą* względem żadnego człowieka”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 33,30
- 32) „Według *miary* jednego króla”
Księga Izajasza 23,15
- 33) „I wezmę sobie prawo za *miarę*”
Księga Izajasza 28,17
- 34) „Kto zawarł ziemię w *miarę*?”
Księga Izajasza 40,12
- 35) „Jutro będzie podobne do dziś, ponad wszelką *miarę*”
Księga Izajasza 56,12
- 36) „By nas przygnębić nad *miarę*?”
Księga Izajasza 64,11
- 37) „Dopóki im nie odplączę, a odplączę im pełną *miarą*”
Księga Izajasza 65,6
- 38) „Wymierzę im należność za uczynki przedtem wyliczone – pełną *miarą*”
Księga Izajasza 65,7
- 39) „Zawstydzeni ponad *miarę*”
Księga Jeremiasza 9,18
- 40) „Nadszedł twój kres, dopełniła się twa *miara*”
Księga Jeremiasza 51,13
- 41) „Wszystkie trzy tej samej *miary*, i filary tej samej *miary*”
Księga Ezechiela 40,10
- 42) „Efa i bat mają mieć jednakową *miarę*”
Księga Ezechiela 45,11
- 43) „Gdy występni dopełnią swej *miary*”
Księga Daniela 8,23
- 44) „Postąpiono z nimi według *miary* zła”
Księga Daniela 13,61
- 45) „Składano mu co dzień dwanaście *miar* najczystszej mąki”
Księga Daniela 14,3
- 46) „Gdy się przyszło do stogu o dwudziestu *miarach*, było tam tylko dziesięć. Gdy się przyszło do tłoczni, by zaczerpnąć pięćdziesiąt *miar*”
Księga Aggeusza 2,16
- 47) „Złoto, srebro i ubrania ponad wszelką *miarę*”
Księga Zachariasza 14,14
- 48) „Niebieskich i nie zleję na was błogosławieństwa w przeobfitej *mierze*”
Księga Malachiasza 3,10
- 49) „I was osądzą; i taką *miarą*”
Ewangelia wg św. Mateusza 7,2
- 50) „Włożą w trzy *miary* mąki”
Ewangelia wg św. Mateusza 13,33
- 51) „Dopełnijcie i wy *miary* waszych przodków!”
Ewangelia wg św. Mateusza 23,32
- 52) „Czego słuchacie. Taką samą *miarą*”
Ewangelia wg św. Marka 4,24
- 53) „A będzie wam dane; *miarą* dobrą... Odmierzają wam bowiem taką *miarą*”
Ewangelia wg św. Łukasza 6,38
- 54) „Włożyła w trzy *miary* mąki”
Ewangelia wg św. Łukasza 13,21
- 55) „Z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy *miary*”
Ewangelia wg św. Jana 2,6

- 56) „W *miarę*, jak zbliżał się czas obietnicy”
Dzieje Apostolskie 7,17
- 57) „Prześadowałem ich bez *miary* i ścigałem nawet po innych” **Dzieje Apostolskie 26,11**
- 58) „Żadną *miarą*!” **List do Rzymian 3,4**
- 59) „Żadną *miarą*!” **List do Rzymian 3,6**
- 60) „Czy mamy przewagę? *żadną miarą*!”
List do Rzymian 3,9
- 61) „Czy więc przez *wiarę* obalamy Prawo? *żadną miarą*!” **List do Rzymian 3,31**
- 62) „Aby łaska bardziej się wzmogła? *żadną miarą*!”
List do Rzymian 6,1
- 63) „Że nie jesteśmy już poddani Prawu, lecz łasce? *żadną miarą*!” **List do Rzymian 6,15**
- 64) „Czy prawo jest grzechem? *żadną miarą*!”
List do Rzymian 7,7
- 65) „Stało się dla mnie przyczyną śmierci? *żadną miarą*!” **List do Rzymian 7,13**
- 66) „Czy Bóg był niesprawiedliwy? *żadną miarą*!”
List do Rzymian 9,14
- 67) „Pytam więc: Czy Bóg odrzucił lud swój? *żadną miarą*!” **List do Rzymian 11,1**
- 68) „Że całkiem upadli? *żadną miarą*!”
List do Rzymian 11,11
- 69) „Lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według *miary*” **List do Rzymian 12,3**
- 70) „Nie okazują wielkiego rozsądku gdy siebie samych mierzą *miarą* własnej”
Drugi List do Koryntian 10,12
- 71) „Nie będziemy się wynosili ponad *miarę*, lecz będziemy” **Drugi List do Koryntian 10,13**
- 72) „Nie przekraczamy bowiem słusznej *miary* jak ci” **Drugi List do Koryntian 10,14**
- 73) „Nie przechwalamy się ponad *miarę* kosztem cudzych trudów. Mamy jednak nadzieję, że w *miarę* rosnącej w nas wiary, my również wzrastać będziemy według naszej *miary*” **Drugi List do Koryntian 10,15**
- 74) „A czy może Prawo to sprzeciwia się obietnicom Bożym? *Żadną miarą*!”
List do Galatów 3,21
- 75) „Każdemu zaś z nas została dana łaska według *miary* daru Chrystusowego”
List do Efezjan 4,7
- 76) „Do *miary* wielkości według”
List do Efezjan 4,13
- 77) „Więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego *miary*”
List do Efezjan 4,16
- 78) „Tak dopełniają zawsze *miarą* swych grzechów”
Pierwszy List do Tesaloniczan 2,16
- 79) „A nad *miarą* obfitą okazała się łaska naszego Pana wraz z *wiarą* i *miłością*”
Pierwszy List do Tymoteusza 1,14
- 80) „Nie przebierający *miarą* w piciu wina”
- Pierwszy List do Tymoteusza 3,3**
- 81) „Hojnie cię pobłogosławię i ponad *miarę* rozmnożę” **List do Hebrajczyków 6,14**
- 82) „Pragnąc okazać ponad wszelką *miarę* dziedzicom obietnicy niezmiennosc”
List do Hebrajczyków 6,17
- 83) „Wiele razy te same składając ofiary, które *żadną miarą* nie” **List do Hebrajczyków 10,11**
- 84) „Miał złotą trzcinę jako *miarę*”
Apokalipsa św. Jana 21,15
- 85) „*Miarą*, którą ma anioł, jest *miara*”
Apokalipsa św. Jana 21,17
- III. WIELKOŚĆ**
- 1) „Odpuść więc winy tego ludu według *wielkości* Twego miłosierdzia” **Księga Liczb 14,19**
- 2) „Okazał nam swoją chwałę i *wielkość*” **Księga Powtórzonego Prawa 5,24**
- 3) „Który uwolniłeś swą *wielkość*”
Księga Powtórzonego Prawa 9,26
- 4) „Boga waszego, Jego *wielkość*”
Księga Powtórzonego Prawa 11,2
- 5) „Uznajcie *wielkość* Boga naszego”
Księga Powtórzonego Prawa 32,3
- 6) „Miał kształt linii *wielkości* czterech łokci”
Pierwsza Księga Królewska 7,19
- 7) „Twoja jest, o Panie *wielki*”
Pierwsza Księga Kronik 29,11
- 8) „I tak doszedł Jozafat do szczytu swej *wielkości*” **Druga Księga Kronik 17,12**
- 9) „*Wielkość* podatku i odbudowie świątyni Bożego domu napisano w” **Druga Księga Kronik 24,27**
- 10) „I tam okazywał wam swoją *wielkość*”
Księga Tobiasza 13,4
- 11) „Narodowi grzeszników opowiadam moc i *wielkość* Jego” **Księga Tobiasza 13,8**
- 12) „*Wielkość* przez wiele dni” **Księga Estery 1,4**
- 13) „Jednak nie ujarzmił żądzy *wielkości*”
Księga Estery 8,12m
- 14) „I opis *wielkości* Mardocheusza”
Księga Estery 10,2
- 15) „*Wielkość* jej w żalobę się przemieniała”
Pierwsza Księga Machabejska 1,40
- 16) „Bohaterskich czynów i *wielkości* jego”
Pierwsza Księga Machabejska 9,22
- 17) „Niech *wielkością* Twojego ramienia zostaną powaleni ci”
Druga Księga Machabejska 15,24
- 18) „Złamałem jego *wielkość* mym prawem”
Księga Hioba 38,10
- 19) „Który bóg dorówna *wielkością* naszemu Bogu?”
Księga Psalmów 77,14
- 20) „A *wielkość* Jego niezgłębiona”
Księga Psalmów 145,3
- 21) „I mówią o potędze Twoich dzieł straszliwych, i

- opowiadają Twą wielkość”
Księga Psalmów 145,6
- 22) „Władca wszechrzeczy nie ulęknie się osoby ani nie będzie zważał na wielkość”
Księga Mądrości 6,7
- 23) „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”
Księga Mądrości 13,5
- 24) „Jaka jest bowiem Jego wielkość”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 2,18
- 25) „Aby im pokazać wielkość swoich dzieł”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 17,8
- 26) „Imię świętości wychwalać będą wielkość Jego dzieł opowiadać”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 17,10
- 27) „Wielkość majestatu widziały ich oczy”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 17,13
- 28) „Zdoła zmierzyć potęgę Jego wielkości”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 18,5
- 29) „Wspaniałą swą wielkością od wieków”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 44,2
- 30) „według wielkości miłosierdzia”
Mądrość Sarycha czyli Eklezjastyk 51,3
- 31) „Spodobalo się Panu w Jego sprawiedliwości okazać wielkość i wspaniałość Prawa”
Księga Izajasza 42,21
- 32) „Lecz dusza zasmucona z powodu wielkości zła” **Księga Barucha 2,18**
- 33) „Komu dorównałeś Twoją wielkością?” **Księga Ezechiela 31,2**
- 34) „Dlatego wielkością swoją prześcignął wszystkie drzewa polne” **Księga Ezechiela 31,5**
- 35) „Piękny był w swojej wielkości”
Księga Ezechiela 31,7
- 36) „Serce jego wbiło się w pychę z powodu własnej wielkości” **Księga Ezechiela 31,10**
- 37) „Nie ufało własnej wielkości”
Księga Ezechiela 31,14
- 38) „Któremu z drzew Edenu dorównałeś chwałą i wielkością?” **Księga Ezechiela 31,18**
- 39) „Należać będzie do przybytku kwadrat wielkości pięćset na pięćset pretów”
Księga Ezechiela 45,2
- 40) „A wielkość twoja wzrastała”
Księga Daniela 4,19
- 41) „Królestwo, wielkość” **Księga Daniela 5,18**
- 42) „Z powodu wielkości mu udzielonej wszystkie ludy” **Księga Daniela 5,19**
- 43) „I wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego” **Księga Daniela 7,27**
- 44) „Wielkością dosięgał on niemal Władcy wojska”
Księga Daniela 8,11
- 45) „A wszyscy osłupieli ze zdumienia nad wielkością Boga”
Ewangelia wg św. Łukasza 9,43

- 46) „Nie gońcie za wielkością”
List do Rzymian 12,16
- 47) „Do miary wielkości według”
List do Efezjan 4,13
- 48) „Ale (nauczaliśmy) jako naoczni świadkowie Jego wielkości” **Drugi List św. Piotra 1,16**

Kończąc naszą prezentację wyrażam inicjatywę kontynuacji poszukiwań dalszych haseł metrologicznych, których opis możemy znaleźć w wersetach najpiękniejszej księgi, jaką jest Biblia, Księga Natchniona. Korzystnym by także było zapoznanie czytelnika z kontekstem dziejowym i geograficznym treści poszczególnych wersetów, korzystając z różnych historycznie tłumaczeń Pisma Świętego.

BIBLIOGRAFIA

1. Jaworski Janusz, Wstęp do historii metrologii, [w:] Zeszyty, Opolo, Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu, 1997. Seria Elektryka, z 40. [Jaworski'94]
2. Jaworski Janusz, Filozofia współczesnego pomiaru, Warszawa 1997, konspekt. [Jaworski'97]
3. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. W przekładzie z języków oryginalnych, Poznań 1980, Wydawnictwo Pallottinum 1980. [Biblia tysiąclecia]
4. Flis Jan, ks. dr, Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia, Warszawa, Oficyna Wydawnicza „Vacatio”, 1996.

¹ Studium zagadnień metrologicznych w Biblii zapoczątkował prof. Janusz Jaworski, wzmiankując o tych zagadnieniach przy referowaniu historii i filozofii metrologii. Por.: [Jaworski'96, s. 29], [Jaworski'97]

² Por.: [Biblia Tysiąclecia]

³ Por.: [Konkordancja Biblijna]



Roman Marcin Olejnik OFM – urodził się w 1953 r. w Częstochowie. Po zdaniu egzaminu dojrzałości podjął studia na kierunku matematyki na Uniwersytecie Śląskim, które ukończył w zakresie matematyki teoretycznej.

Podczas seminaryjnych studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Katowicach był studentem ks. prof. Michała Hellera i ks. Prof. Józefa Życińskiego. Tam, w 1985 r. otrzymał licencjat z metodologii pomiaru. Święcenia kapłańskie otrzymał rok później, jednocześnie kontynuował pracę w zakresie metrologii, co pozwoliło mu obronić doktorat w 1989 roku. Przez kilka lat wykładał logikę w Rzymie. Po powrocie, od 1995 roku wykłada logikę na Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej. W pracy naukowej kontynuuje poszukiwania w dziedzinie metrologii teoretycznej a szczególnie filozofii pomiaru.

Komputerowa baza „BIBLIO” w Bibliotece Głównej Politechniki Częstochowskiej

Barbara Andrzejewska*

Jednym z podstawowych elementów działalności informacyjnej biblioteki szkoły wyższej jest dokumentowanie dorobku piśmienniczego pracowników naukowych zatrudnionych w Uczelni. Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej prowadzi taką dokumentację od momentu powstania Politechniki. Pierwsza bibliografia publikacji pracowników Politechniki Częstochowskiej została wydana w roku 1971, obejmowała okres za lata 1949–1968 i zawierała 1197 opisów w układzie alfabetycznym – autorskim [1].

W roku 1989 została wydana „Bibliografia publikacji pracowników Politechniki Częstochowskiej za lata od 1969 - 1987” opracowana przez zespół Oddziału Informacji Naukowej pod redakcją E. Płaskiej [2]. Część pierwsza tej bibliografii prezentuje 2951 publikacji pracowników naukowych Wydziału Budowy Maszyn. Część druga zawiera 3447 opisów bibliograficznych publikacji pracowników Wydziału Metalurgicznego. W części trzeciej znalazły się pozostałe wydziały i jednostki międzywydziałowe: Wydział Elektryczny (1060 pozycji), Wydział Budownictwa (914 pozycji), MINES (381 pozycji), SJO (114), Ośrodek Informatyki (40), MSKNPT (53) oraz OWiBP (11 pozycji). Bibliografia uzupełniona jest indeksem autorskim (część III) oraz wykazem skrótów tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych jak również wykazem skrótów nazw instytucji sprawczych (część I).

BAZA „BIBLIO”

Od roku 1988 Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej kontynuuje dokumentowanie dorobku piśmienniczego pracowników Politechniki Częstochowskiej na nośniku komputerowym, tworząc bazę o nazwie „BIBLIO”. Do dnia 20 listopada 1999 r. wprowadzono do bazy 5700 rekordów, są to publikacje od 1988 r. do listopada 1999 r. Liczba ta systematycznie rośnie, ponieważ baza uzupełniana jest na bieżąco.

Podstawę tworzenia bazy stanowi Zarządzenie Rektora nr 140 z dnia 12.04.90 r. zobowiązujące pracowników Politechniki Częstochowskiej do „bieżącego przekazywania i informowania Uczelni o swoich najnowszych publikacjach oraz dostarczania materiałów w których znajdują się te publikacje do Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej”. Wymóg dostarczania

materiałów (a nie wykazów publikacji) związany jest ze sposobem wprowadzania danych do bazy „BIBLIO”, gdyż bibliotekarz ma obowiązek wprowadzić opis z autopsji. Dostarczone materiały są zwracane w ciągu kilku dni. Dane do bazy zbierane są również przez pracowników Biblioteki Głównej i Czytelni Wydziałowych. Źródłem tych informacji są zbiory własne (np. prenumerowane czasopisma, Bibliografia Zawartości Czasopism, książki i materiały konferencyjne) jak również dostępne bazy komputerowe (np. Current Contents). Najtrudniejszy dostęp mają pracownicy biblioteki do materiałów z konferencji zagranicznych i krajowych, których Biblioteka Główna nie zakupiła do swoich zbiorów, a znajdują się w nich referaty pracowników Uczelni. W tym przypadku liczymy na współpracę z osobami posiadającymi takie materiały.

Każdy pracownik może otrzymać w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki Głównej (tel. 958) wydruk swoich publikacji znajdujących się aktualnie w bazie, istnieje również możliwość przesłania pliku z danymi pocztą elektroniczną. Prośby można kierować pod adresem: e-mail (binfo@matinf.pcz.czest.pl).

ZASTOSOWANIE

Poza podstawową funkcją jaką spełnia baza „BIBLIO”, czyli dokumentowanie dorobku piśmienniczego pracowników Uczelni, wykorzystywana jest ona zarówno przez studentów jak i pracowników do poszukiwań literaturowych. Szczególne zainteresowanie przejawiają dyplomanci i doktoranci, przeglądający publikacje naukowe swoich promotorów.

Ze względu zaś na możliwości wyszukiwawcze bazy (wydział, rok wydania czy rodzaj publikacji) baza stanowi doskonały materiał do sporządzania zestawień statystycznych dla władz Uczelni.

Ilustrują to załączone tabele, prezentujące ilościowe zestawienie wszystkich rodzajów publikacji za lata 1997 i 1998 dla poszczególnych wydziałów (stan na dzień 20 listopada 1999r.).

Bibliografia

- [1] Żmigrodzki Zb., Kuna E. Bibliografia publikacji pracowników Politechniki Częstochowskiej 1949-1968. Częstochowa 1971.
- [2] Bibliografia publikacji pracowników Politechniki Częstochowskiej 1969-1987. Część I,II,III. Częstochowa 1989.

Tablica 1

Ilościowy wykaz publikacji pracowników poszczególnych wydziałów w 1997 roku (stan na 20.11.99r.)

Publikacje	WBM	WM	WE	WZ	WliOŚ	WBud
książki	8	6	6	9	5	8
artykuły	118	100	21	36	21	54
referaty	66	147	109	123	77	21
ogółem	192	253	136	168	103	83

Tablica 2

Ilościowy wykaz publikacji pracowników poszczególnych wydziałów w 1998 roku (stan na 20.11.99r.)

Publikacje	WBM	WM	WE	WZ	WliOŚ	WBud
książki	7	9	5	14	1	2
artykuły	58	87	27	43	19	14
referaty	86	167	56	202	38	18
ogółem	151	263	88	259	58	34

mgr Barbara Andrzejewska
kustosz

DOKOŁA KALENDARZA I CZASU

Aleksander Gąsiorowski*

„Vita est temporis punctum”

życie jest (tylko) punktem w czasie

Umykający odmierzany czas

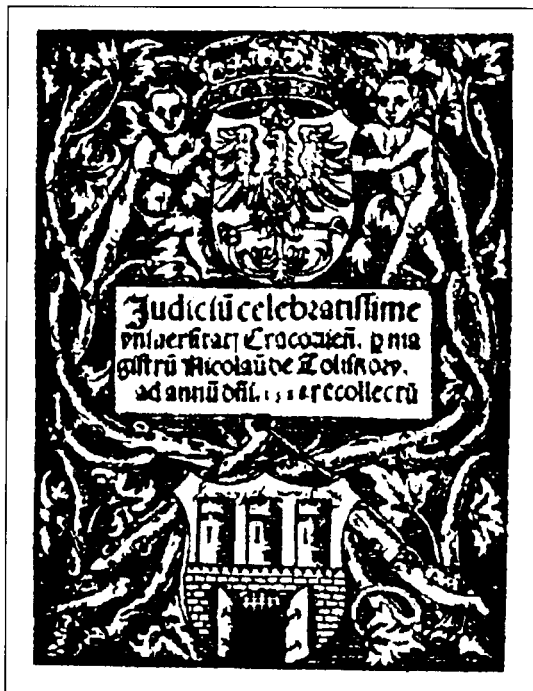
Odmierzając sekundy, można z nich utworzyć minuty, z minut powstają godziny, z godzin doby, z dób tygodnie, z tygodni miesiące, z miesięcy lata, z lat dziesięciolecia, z dziesięcioleci wieki, z wieków tysiąclecia czyli milenium. I tak trwa od zawsze, choć w tym prehistorycznym „zawsze” miara czasu była określana poprzez wschody i zachody słońca. Każdy rok zaczyna się o godzinie 00 pierwszego dnia i pierwszego miesiąca a kończy się wraz z ostatnim uderzeniem zegara o godzinie 24 ostatniego dnia ostatniego miesiąca roku. Stulecie trwa od pierwszego dnia pierwszego miesiąca roku posiadającego w liczbie daty na końcu zero i jedynek i kończy wraz z wybiciem ostatniej godziny roku mającego w liczbie daty ostatnie dwa zera, ale o cyfrze o setkę większą od roku startu. Milenium podobnie, kończy się wraz z wybiciem godziny ostatniej roku mającego w liczbie daty trzy ostatnie zera, ale o cyfrze o tysiąc większej niż rok startu. W historii zdarzały się odstępstwa od tej prostej i klarownej zasady. Do ciekawostek należy fakt, że cesarz niemiecki i król pruski Wilhelm II naznaczył urzędowe rozpoczęcie dwudziestego stulecia na ziemiach Cesarstwa Niemieckiego na dzień 1 stycznia 1900 roku, choć w rzeczywistości miało się ono zacząć o rok później. Ponieważ nie słychać nic o urzędowych zmianach daty rozpoczęcia dwudziestego pierwszego wieku u naszego zachodniego sąsiada, dlatego też na ziemiach niemieckich dwudziesty wiek trwać będzie 101 lat.

Okres związany ze zwiększeniem cyfry tysiącleci zawsze budził niepokój człowieka. Przełom lat 1999/2000 straszyl ludzi tzw. „pluskwą milenijną” albo „problemem roku 2000” napędzając koło koniunktury producentom komputerów i oprogramowania. Przed tysiącleciem straszono ludzi widmem uwolnienia się w nocy z 31 grudnia 999 roku na 1 stycznia 1000 roku uwięzione-



Rys. 1. Rękopis strony kalendarza polskiego z XIV wieku [2]

go smoka „Lewiatana”, który przy okazji miał ogniem ze swojej paszczy spalić niebo i ziemię. Chrześcijanie na całym świecie oczekiwali śmierci w płomieniach, i gdy do przewidywanego kataklizmu nie doszło ludność uczciła ten fakt spontanicznym wybuchem radości, a



Rys. 2. Karta tytułowa kalendarza Mikołaja z Taliszkowa na 1518 rok [2]

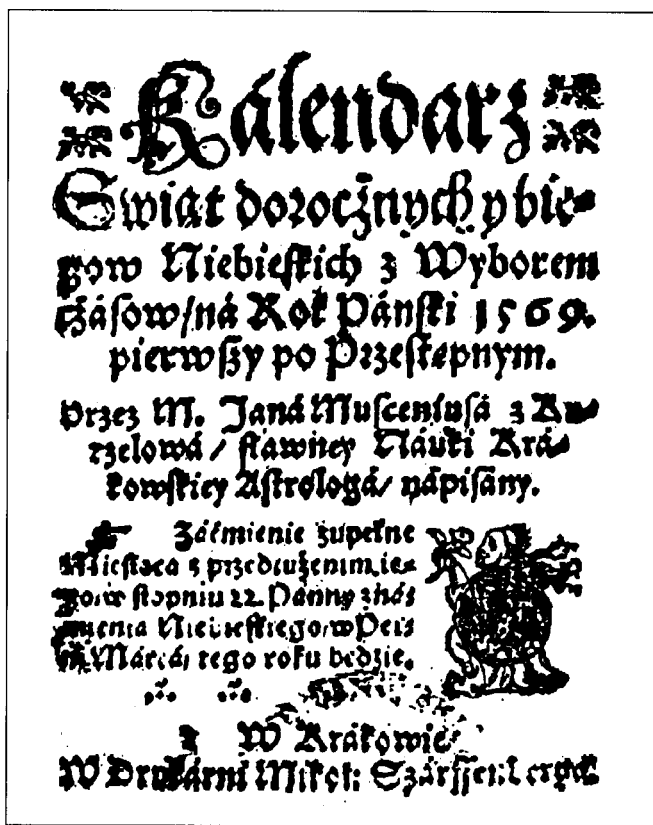
zasiadający na stolicy piotrowej mądry papież Sylwester II udzielił błogosławieństwa „*Urbi en Orbi*” (Miastu i Światu). Imieniem tego właśnie papieża nazwano ostatni dzień roku, dzień w którym, zgodnie z tysiącletnią tradycją, zaczynają się wesołe zabawy trwające do pierwszego dnia następnego roku.

Zegary – mierniki czasu

Mijające dni i noce były łatwe do policzenia, podobnie jak tygodnie, miesiące, lata oraz stulecia i tysiąclecia. Pory dnia zaczęto oznaczać na podstawie wędrówek słońca po nieboskłonie. W celu precyzyjniejszego określenia czasu wprowadzono godziny, które wskazywał zegar słoneczny wykorzystujący ruch słońca po niebie. W średniowieczu czas odmierzali zegary-klepsydry wodne lub piaskowe, stosowano również zegary ogniowe mierzące upływający czas długością spalającego się knota świecy lub obniżającego się poziomu oliwy. Przyjmuje się, że w 724 roku naszej ery Chińczyk Liang Lingzang wynalazł zegar mechaniczny, choć ten wynalazek inni przypisują astronomowi Gerbertowi z Aurillac we Francji (późniejszemu wymienionemu tu wcześniej papieżowi Sylwestrowi II). Zegary mechaniczne początkowo napędzane były opadającym ciężarem. Zastosowanie sprężyny pozwoliło na zmniejszenie

ich wymiarów, z czasem aż do wielkości możliwej do pomieszczenia w kieszeni. Z końcem XIX wieku pojawiły się zegarki do noszenia na ręce.

Obecne zegary jako precyzyjne mierniki czasu, produkuje się z regulatorem mechanicznym, elektrycznym, elektronicznym, kwarcowym, atomowym i innym. Większości ludzie na świecie używa zegarów naręcznych elektronicznych (kwarcowych). Jednak wielu innych posiada i czerpie satysfakcję z wieloletniego użytkowania szwajcarskich mechanicznych zegarków takich starych i szanownych firm jak: Patek Philippe, Rolex, Omega, Doxa, Schaffhausen, Cyma, Delbana. Zegary mechaniczne naręczne tu wymienione są drogie, niektóre bardzo drogie, trzeba je systematycznie nakręcać i dbać o



Rys. 3. Karta tytułowa kalendarza krakowskiego z 1569 roku [5]

nie, dlatego też mówi się o nich, że posiadają „*duszę*”, której nie mają tanie zegarki kwarcowe, produkowane masowo na wschodzie czy zachodzie. Zegary stanowią podstawę funkcjonowania kalendarza.

Pochodzenie słowa Kalendarz

Słowo „*kaleo*” po grecku znaczy zwołuje. U starożytnych rzymian arcykapłan na początku każdego miesiąca zwoływał lud i ogłaszał liczbę dni w miesiącu oraz przypadające święta na poszczególne dni miesiąca. Stąd po łacinie pierwszy dzień miesiąca nazwano „*Kalendae*” a księgi w których zapisywano rachunki pieniężne (płatne w pierwszym dniu miesiąca) oraz dni świąt i



Rys. 4. Nagłówek kalendarza krakowskiego ściennego na 1525 rok [5]

fazy księżyca nazwano „calendarium”. W okresie słowa pisanego w „calendarium” podawano również przypadające święta kościelne i inne informacje. Stosowane powszechnie w języku polskim słowo „kalendarz” ma dwa znaczenia. Określa się nim spis dni uporządkowanych według tygodni i miesięcy, z podaniem imiennin, świąt cywilnych i kościelnych, wschodów i zachodów słońca, faz księżyca i innych niezbędnych wiadomości astronomicznych. Kalendarzem nazywa się również dzieło skryby lub drukarza zawierające zestawienie dni, tygodni, miesięcy, z wykazem świąt kościelnych oraz przypisanych do dni imion świętych, wzbogacone o wszelkie inne niezbędne informacje mogące zainteresować czytelnika.

KALENDARZ JAKO SPIS UPORZĄDKOWANYCH DNI

Długa jest historia kształtowania się kalendarza oraz podziału jego na dni, tygodnie, miesiące, lata, stulecia, tysiąclecia czyli milenia.

Pierwszy Kalendarz - Kalendarz babiloński

W Babilonie, państwie starożytnym w dorzeczu Tygrysu i Eufratu, w okresie Hammrabięgo (to jest na osiemnaście, siedemnaście stuleci przed narodzeniem Chrystusa) znany był kalendarz zbudowany w oparciu o 12 miesięcy (dzielonych przemiennie na 29 lub 30 dni). Wyrównujący trzynasty miesiąc początkowo dodawano doraźnie, natomiast od szóstego wieku przed Chrystusem cyklicznie najpierw w cyklu 8 letnim a od czwartego wieku przed Chrystusem w cyklu 19 letnim z 7 latami przestępnymi. Babilończycy wprowadzili podział

dnia na godziny i minuty z zastosowaniem systemu sześćdziesiątego, przy czym doba babilońska liczyła 12 godzin nocnych i 12 godzin dziennych. Początek roku przypadał na styczeń lub luty, miesiące nie posiadały nazwy a jedynie numery. Przypuszcza się, że również w Babilonie wprowadzono siedmiodniowy tydzień.

Kalendarz Majów

Kalendarz Majów używany był zapewne znacznie

wcześniej, jednak dane wskazują, że na pewno już na 3 tysiące lat temu. W kalendarzu tym początkowo długość rok wynosiła 360 dni z czasem 365 dni przy czym złożony on był z 18 miesięcy po 20 dni oraz 5 dni dodatkowych. Liczenie dni zaczynało się od zera. Majowie posługiwali się dwoma cyklami: 260 dniowym zwanym „tzolkin” oraz 365 dniowym zwanym „haab”. Kombinacja obu tych cykli dawała okres 18 980 dni. (52x365 dni lub 73x260 dni) umożliwiającą bardzo precyzyjne datowanie zjawisk astronomicznych a także przypadających świąt. Za datę początkową kalendarza przyjęto rok 8499 lub 8238 przed narodzeniem Chrystusa. Długość roku w kalendarzu Majów była bardzo zbliżona do



Rys. 5. Karta tytułowa kalendarza polskiego i ruskiego na 1641 rok [2]



Rys. 6. Karta tytułowa prześmiewczego kalendarza wiecznego z początku XVII wieku [2]

długości roku słonecznego (zwrotnikowego), czyli kalendarz ten był bardzo dokładny.

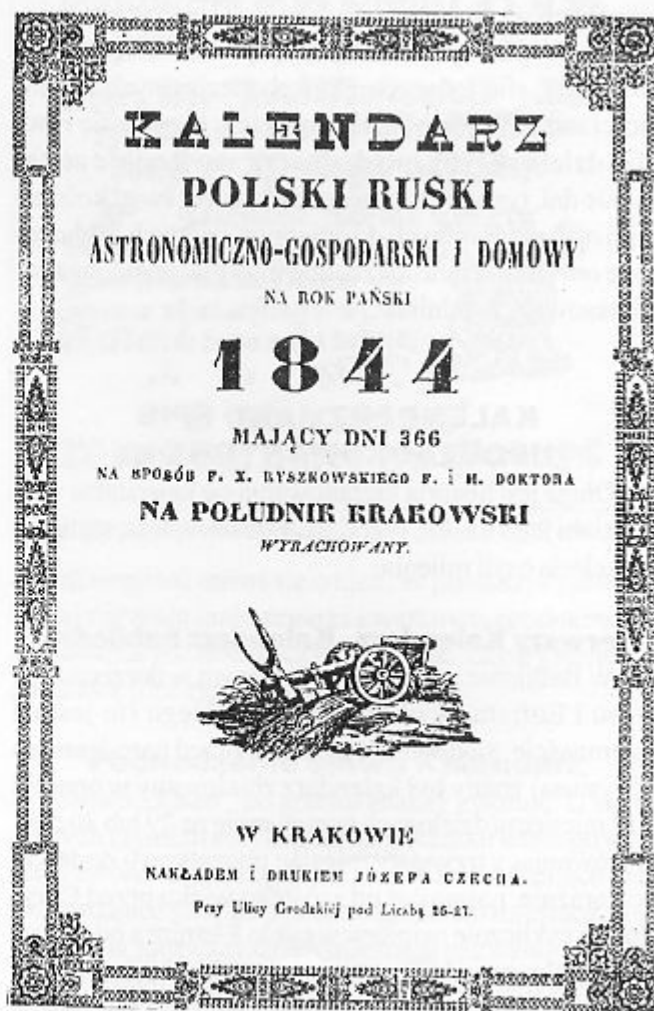
Kalendarz egipski

Dla starożytnych Egipcjan podstawą liczenia czasu był kalendarz rolniczy oparty na obserwacji wylewów rzeki Nil. Stanowił on pierwowzór wielu innych kalendarzy słonecznych. Rok dzielił się na trzy pory (wylew Nilu, okres siewu, okres żniw). Każda pora dzieliła się na cztery miesiące, miesiąc na trzydzieści dni, a pięć dni dodatkowych dodawano na końcu roku. Dla większej precyzji określenia czasu kapłani egipscy wykorzystywali Syriusza wschodzącego raz w roku dokładnie z tego samego kierunku co Słońce. Kapłani swoje obliczenia opierali dodatkowo o fazy księżyca. Mimo precyzyjnych jak na owe czasy pomiarów obliczona długość roku była krótsza od roku zwrotnikowego o 1/4 dnia, a jego początek przesuwał się w ciągu stuleci przez wszystkie dni roku. Kalendarz ten był pierwowzorem wszystkich kalendarzy słonecznych. Należy dodać, że jest on używany do dziś w kościele koptyjskim w Etiopii. Stosowany w astronomii do czasów Kopernika kalendarz armeński oparty był na kalendarzu egipskim.

Kalendarz juliański

Podstawy używanego obecnie powszechnie kalendarza należy doszukiwać się w kalendarzu ustanowionym przez Juliusza Cezara. Uważając za podstawowy kalendarz egipski, rzymianie dostrzegając jego mankamenty, postanowili dokonać istotnych zmian. Początek

roku kalendarzowego już w 153 roku przed narodzeniem Chrystusa przeniesiono z 1 marca na 1 stycznia, to jest na dzień obejmowania urzędów przez konsulów. Decyzja Juliusza Cezara o zmianie kalendarza była spowodowana tym, że w roku 47 przed narodzeniem Chrystusa kalendarz egipski różnił się od roku słonecznego o 67 dób. Prace z polecenia Juliusza Cezara prowadzili sprowadzony z Egiptu (Aleksandrii) do Rzymu astronom i matematyk Sosigenes oraz obywatela Rzymu Marka Flawiusz. Zmiany zdecydowano się przeprowadzić w 46 roku przed narodzeniem Chrystusa (czyli w 708 roku od założenia Rzymu). Rok ten zawierał wyjątkowo 445 dni (i był zwany po łacinie „*annus confusio-nis*”). Dzięki temu przesunięciu, wiosenne wyrównanie dnia z nocą przypadło 24 marca. Przyjęto jako średnią długość roku 365 dni i 6 godzin (średni rok słoneczny czyli zwrotnikowy trwa 365 dni 5 godzin 48 minut i 46 sekund co odpowiada 365,2425 średnich dni) większą od roku słonecznego o ponad 11 minut. Ustalono, że po trzech latach zwykłych (365 dni) nastąpi rok przestępny (366 dni) przy czym dzień dodatkowy otrzymuje miesiąc luty. Niedokładność określenia długości (czasu trwania) roku zadecydowała, że w tak przyjętym kalen-



Rys. 7. Strona tytułowa kalendarza J. Czecha na 1844 rok

darzu co około 129 lat przybywała 1 doba. Należy również dodać, że lata zaczęto liczyć od założenia Rzymu („*ab urbe condita*”). Rzymskie określenia nazw miesięcy były związane z zajęciami ludności w danym okresie oraz kultem religijnym. Miesiąc lipiec nazwano imieniem panującego Cezara. Łacińskie nazwy miesięcy zostały przyjęte w wielu językach europejskich takich jak angielski, francuski, włoski, niemiecki, rosyjski. W Polsce nazwy miesięcy powiązano ze stanem występującej przyrody. Od czasów Juliusza Cezara datuje się również obecna długość poszczególnych miesięcy, to jest po 30 i 31 dni z wyjątkiem 28 dniowego lutego w roku zwykłym. Taki kalendarz nazwano juliańskim od imienia cesarza, który go wprowadził. Następnie przejęło go chrześcijaństwo i obowiązywał do czasu renesansu. Jednak chrześcijanie zaczęli liczyć lata od roku narodzenia Chrystusa. Czas poprzedzający przyjęty początek kalendarza liczono do tyłu określając w sposób narastający lata przed narodzeniem Chrystusa. W ludowej Polsce okres po narodzeniu Chrystusa określano mianem „*naszej ery*”. Należy dodać, że rzeczywista data narodzenia Chrystusa budziła kontrowersje. Chrystus został ukrzyżowany w wieku 33 lat, a najnowsze badania wskazują, że było to 6 kwietnia 29 roku. Widać, że błąd w ciągu wieków został gdzieś popełniony a o pomyłkę w liczeniu lat podejrzewa się średnio-wiecznego mnicha Dionizjusza Młodszeo.

Na skutek wadliwego funkcjonowania kalendarza w XIV wieku różnica między czasem słonecznym a kalendarzowym wynosiła już 10 dni a wiosenne zrównanie dnia z nocą przypadało na 11 marca.

Kalendarz gregoriański

Do poprawy źle funkcjonującego kalendarza przystępowano wielokrotnie od XIV wieku ale mimo prowadzonych prac reforma nie została zrealizowana, ani w 1437 roku podczas Soboru Bazylejskiego, ani w latach 1512 – 1517 w czasie trwania V Powszechnego Soboru Laretańskiego. Między innymi w 1513 roku znany w Europie astronom, kanonik kapituły warmińskiej z Fromborka, Mikołaj Kopernik poproszony został o współpracę przy podejmowanej wówczas reformie kalendarza. Mikołaj Kopernik jako warunek wstępny prawidłowego przeprowadzenia reformy, uznał konieczność precyzyjnego określenia długości roku słonecznego. Gdy okazało się niemożliwe spełnienie warunku Kopernika, włączono do prac innego Polaka matematyka i astrologa Marcina Biema z Olkusza. Dopiero Papież Grzegorz XIII podjął skuteczne działania zmierzające do zmiany wadliwie funkcjonującego kalendarza. Polecił Alojzemu Lilli z Werony przygotowanie planu reformy kalen-

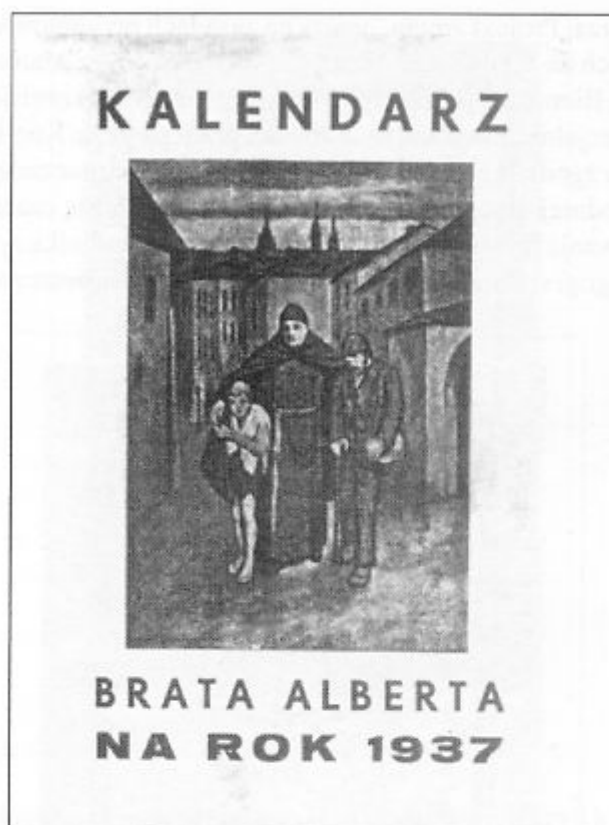
darza. Projekt zmian, oparty na zasadach przygotowanych na V Powszechny Sobór Laterański przez Marcina Biema z Olkusza, rozpatrywany był przez komisję specjalnie powołaną w 1576 roku przez papieża. Komisja zgodziła się przyjąć za podstawę rok o oznaczonej średniej długości. Przyjęto za wartość średnią czasu trwania roku wielkość podaną przez zwierzchnika synagogi w Toledo Rabi Izaaka Aben Sida a zamieszczono



Rys. 8. Okładka kalendarza Akademickiego wydanego przez Wydawnictwo Związku Bratniej Pomocy, Warszawa.

ną w poprawionych przez wymienionego astronomicznych „*tabelach alfonsowych*”. (Alfons X król Leonu i Kastylii w 1252 roku kazał opracować uczonym chrześcijańskim, mahometańskim i żydowskim tabele astronomiczne poprawiające tabele astronomiczne Ptolomeusza służące do określania kalendarza, opracowane w połowie II wieku po narodzeniu Chrystusa). Czas ten określono na 365 dni 5 godzin 49 minut 12 sekund. Ta długość roku od przyjętego czasu trwania roku juliańskiego była krótsza o 11 minut 14 sekund, natomiast od roku słonecznego była dłuższa o 26 sekund. Zgodzono się również na to, aby zachowany został ten sam stosunek między datą kalendarza a stanem nieba jaki zachodził w 325 roku po narodzeniu Chrystusa w czasie Soboru Nicejskiego. Wtedy wiosenna równość dnia i nocy przypadała na 21 marca.

Nowy kalendarz (zwany później od imienia papieża gregoriańskim) wprowadzony został przez papieża Grzegorz XIII bullą z dnia 21 marca 1582 roku, w której zawarto główne zasady nowego kalendarza. Według przyjętych zasad po dniu 4 października 1582 roku od



Rys. 9. Okładka „Kalendarza Brata Alberta”. Nakład Braci Albertynów w Krakowie.

razu następował dzień 15 października 1582 roku. Usunięcie 10 dni spowodowało, że wiosenne zrównanie dnia z nocą przypadło na 21 marca. Jednocześnie w tym kalendarzu co czwarty rok przyjęto za przestępny z wyjątkiem lat, których cyfra kończy się na 00 i których dwie pierwsze cyfry nie dzielą się przez 4 jak np. 1700, 1800, 1900. Rok 2000 jest rokiem przestępnym (bo pierwsze dwie cyfry dzielą się przez cztery). Zapewniony nowy odmienny sposób liczenia lat przestępnych, powodował, że dopiero po 10 tysiącach lat kalendarz gregoriański różni się od kalendarza słonecznego o jeden dzień. Dokładne uzasadnienie naukowe nowego kalendarza zostało opublikowane dopiero w 1603 roku przez Christopha Calviusa.

Kalendarz gregoriański w roku wprowadzenia przyjęła Polska a w latach 1583 – 1753 przyjęły prawie wszystkie kraje europejskie, z wyjątkiem państw wschodnioeuropejskich używających jeszcze na początku XX wieku kalendarza juliańskiego (tzw. wschodniego starego stylu). Kalendarz gregoriański jest właściwy dla świata chrześcijańskiego i to głównie z kręgu katolicyzmu i kościołów protestanckich.

Różnica między kalendarzem gregoriańskim i juliańskim

Różnica między kalendarzem juliańskim a gregoriańskim stale ulega zmianie. W roku 1800 różnica

między kalendarzem juliańskim a gregoriańskim wynosiła 12 dni (np. 1 stycznia 1801 roku według kalendarza juliańskiego odpowiadał 13 stycznia 1801 roku według kalendarza gregoriańskiego). Począwszy od 1 marca 1900 roku różnica między kalendarzem juliańskim a gregoriańskim wynosi już 13 dni (np. 1 stycznia 1901 roku według kalendarza juliańskiego odpowiadało 14 stycznia 1901 roku według kalendarza gregoriańskiego). Dlatego też obecnie ortodoksyjni wyznawcy prawosławia witają nowy rok 13 dni później niż katolicy. Rachuba czasu według kalendarza gregoriańskiego na ziemiach polskich czasem nosi nazwę „nowego stylu” w odróżnieniu od kalendarza juliańskiego zwanego „starym stylem”.

Kalendarz kościoła katolickiego

Obowiązujący od dawna kalendarz kościelny opiera się na dwóch systemach słonecznym oraz księżycowym. Długość roku kościelnego wynika z przyjętej długości roku słonecznego, najważniejsze święto w kościele katolickim - Wielkanoc - (oraz zależne od niego inne święta) opierają się na rachubie roku księżycowego. Dlatego też święta katolickie dzielą się na stałe (to jest stale przypadające w tym samym dniu roku) oraz ruchome (jak np. Wielkanoc). Określenie świąt stałych nie sprawiało kłopotu, natomiast określenie świąt ruchomych wymagało specjalistycznej wiedzy niedostępnej ogółowi, stąd konieczność używania przez ogół kalendarzy obliczonych przez specjalistów. Daty dzienne w kalendarzach opatrywane są imionami świętych patronów, których święta przypadają na dany dzień albo odstępem czasu dzielących dni od określonych świąt kościelnych.

Inne kalendarze na świecie

Wśród około dziesięciu kalendarzy używanych we współczesnym świecie najważniejsze znaczenie mają kalendarz żydowski, mahometański i chiński. Ciekawa jest również historia kalendarza wprowadzonego w czasie rewolucji francuskiej. Do rewolucji francuskiej w Królestwie Francji obowiązywał kalendarz gregoriański. Dekretem francuskiego konwentu z 5 października 1793 roku wprowadzono nowy kalendarz rewolucyjny. Obowiązywały w nim cykle czteroletnie zwane „*Franciade*”, składające się zwykle z trzech lat zwykłych (365 dni) i jednego roku przestępnego (366 dni). Rok dzielił się na 12 miesięcy po 30 dni, które uzupełniano na końcu roku dniami dodatkowymi (w roku przestępnym dodawano jeden dzień zwany „*Dniem rewolucji*”). Miesiące otrzymały nazwy związane ze zjawiskami gospodarczo – przyrodniczymi. Każdy miesiąc liczył trzy dekady. Dniami świątecznymi (a więc wolnymi od pracy)

były: ostatni dzień dekady, dni uzupełniające i dzień rewolucji. Pierwszy dzień kalendarza był dniem proklamowania republiki 22 listopada 1792 roku. Za początek roku uznano jesienne zrównanie dnia z nocą. W 1802 roku zniesiono podziały na dekady. Kalendarz ten nie cieszył się zbyt dużą popularnością. Został on obalony przez dekret Napoleona z 9 września 1805 roku. Od 1 stycznia 1806 roku przywrócił on we Francji kalendarz gregoriański. Należy dodać, że kalendarz ten ponownie został wprowadzony na około dwa miesiące przez Komunię Paryską w 1871 roku.

Ortodoksyjni Żydzi używają **kalendarza hebrajskiego (żydowskiego)** opartego na ruchach księżyca i słońca, którego lata liczą od biblijnego stworzenia świata (3761 rok przed narodzeniem Chrystusa). Został on wprowadzony około 1500 lat przed narodzeniem Chrystusa. W kalendarzu hebrajskim ważna jest również data ogłoszenia prawodawstwa przez Mojżesza, żyjącego około 1250 lat przed narodzeniem Chrystusa. Rok ma 12 miesięcy (rok zwyczajny) na przemian 30 i 29 dniowych albo 13 miesięcy (rok przestępny). Początek roku żydowskiego przypada na różne dni roku gregoriańskiego, zawsze jednak na dzień pierwszego nowiu po równonocy jesiennej.

Kalendarz mahometański opiera się na ruchach księżyca (okres między dwoma kolejnymi przejściami księżyca przez stały punkt na niebie liczy 355 dni 4 godziny 21 minut 29,5 sekundy co stanowi 355,18159 dni średnich). Rok składa się z 12 miesięcy liczących przemiennie po 29 lub 30 dni i ma 354 lub 355 dni. Kolejność lat zwyczajnych i przemiennych powtarza się w okresie trzydziestoletnim. Lata mahometanie liczą od roku „*hedżry*”, to jest roku ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny, przy czym pierwszy dzień pierwszego roku przypada na 16 lipca 622 roku (według kalendarza juliańskiego) po urodzeniu Chrystusa. Początek roku przypada na różne dni roku gregoriańskiego.

Żydzi i muzułmanie zaczynają dzień po zachodzie słońca.

Kalendarz chiński opiera się na ruchach słońca i księżyca. Miesiące nie mają nazw a oznaczane są liczbami. Jedne lata mają po 12 inne po 13 miesięcy. W chronologii chińskiej stosowane są zwykle cykle po 60 lat. Początek tej cyklicznej rachuby przypada na rok 2636 przed narodzeniem Chrystusa. Rok rozpoczyna się pierwszym dniem po przesileniu zimowym.

Kalendarz gregoriański na ziemiach polskich

Informacja o nowym kalendarzu wprowadzanym przez papieża Grzegorza XIII dotarła do Warszawy we wrześniu lub październiku 1582 roku w czasie obrad sejmu, który od razu przyjął reformę kalendarza. Wydane w czasie trwania sejmu akty urzędowe elekcyjnego króla polskiego Stefana Batorego noszą już poprawioną datę, a najwcześniejszy z nich jest datowany na 1 listopada 1582 roku z dopiskiem „*według poprawionego kalendarza*”. Liczne akty pisane w listopadzie i grudniu tego roku noszą również podobny dopisek. Polska w reformie kalendarza prawdopodobnie nie została wyprzedzona przez żaden naród eu-



Rys. 10. Okładka kalendarza Służby Polsce Wydawnictwa „Prasa Wojskowa”, Warszawa.

ropejski, a rok 1582 u Polaków zyskał nazwę „*annus correctionis*” – roku poprawy kalendarza. Co ciekawsze w Polsce reforma ta nie wywołała prawie żadnych oporów. Duchowieństwo katolickie szybko przeliczyło święta kościelne do reguł nowego kalendarza. Wyznawcy kościoła ruskiego w ówczesnej Rzeczypospolitej nie wprowadzili tego kalendarza i nikt ich do tego nie zmuszał, dlatego na Rusi obowiązywały jak równoprawne dwa kalendarze juliański (kościelny) i gregoriański (oficjalny). Jedynie miasto Ryga, zamieszkałe w większości przez Niemców, wyznawców religii Lutra, w 1585 roku poburzona przez posłów szwedzkich podniosła krótkotrwały bunt przeciwko królowi

Stefanowi Batoremu z powodu wprowadzonego nowego kalendarza.

Nieudane próby zmiany kalendarza w okresie międzywojennym

W 1924 roku na wniosek międzynarodowych towarzystw astronomicznych i całego szeregu innych organizacji zainteresowanych sprawą unifikacji kalendarza Liga Narodów powołała w Genewie Międzynarodową Komisję Reformy Kalendarza kierowaną przez sir Thomas Costwoorta. Jak podaje *Goniec Częstochowski* (Nr 5, niedziela 6 stycznia 1935 r., s. 7), do 1934 roku ustalono, że nowy kalendarz będzie miał 13 miesięcy podzielonych na 28 dni. W celu otrzymania 365 dni w roku zwyczajnym wystąpić miał również specjalnie nazwany dzień dodatkowy. Nowy, miesiąc umieszczony miał zostać między czerwcem a lipcem i miał nosić nazwę „Sol”. Lata przestępne miały być obliczane tak samo jak w kalendarzu gregoriańskim. W roku przestępnym luty miał liczyć 29 dni, z których ostatni miał otrzymać specjalną nazwę aby nie zaburzyć porządku tygodnia. Pierwszym dniem marca miała być zawsze niedziela. Według projektu nowego kalendarza dni 1, 8, 15, 22 w każdym miesiącu miały przypadać w niedzielę. Święta Wielkanocne miały przypadać zawsze 9 kwietnia (poniedziałek) a Boże Narodzenie 25 grudnia (poniedziałek). Stolica Apostolska nie sprzeciwiała się takiej reformie kalendarza. W planach twórców kalendarza do 1939 roku miał panować stan przejściowy i przygotowania do wprowadzenia kalendarza. Nowy kalendarz miał zacząć funkcjonować od niedzieli 1 stycznia 1939 roku. Kalendarz ten nie uzyskał akceptacji państw europejskich, a realizację nowych pomysłów w tej sprawie przerwał wybuch drugiej wojny światowej.

KALENDARZ JAKO DZIEŁO SKRYBY LUB DRUKARZA

Kalendarz źródłem informacji

W średniowieczu rachubą czasu zajmowali się zwykle duchowni, dla ich potrzeby określano ze znacznym wyprzedzeniem cykle służące do obliczenia Wielkanocy i innych świąt kościelnych zapisując je w rękopiśmiennym kalendarzach. Cały rok wyrażano w wierszach łacińskich, w których każdy miesiąc miał tyle liter ile zawierał dni. W tych wierszach oznaczano również święta. Taki kanon nosił nazwę „*Cisio Jamus*” od pierwszych wyrazów popularnego wiersza mnemonicznego ułożonego dla łatwiejszego zapamiętania, w które dni przypadają święta. Po wynalezieniu druku rozpoczęto

wydawanie kalendarzy sporządzanych na wiele lat wcześniej. Najstarsze europejskie kalendarze drukowane układali lekarze, bo wówczas medycyna połączona była z astrologią. Zawierały one również prognozytyki i przepisy zdrowotne a każda strona była drukowana z formy rżniętej w drzewie,

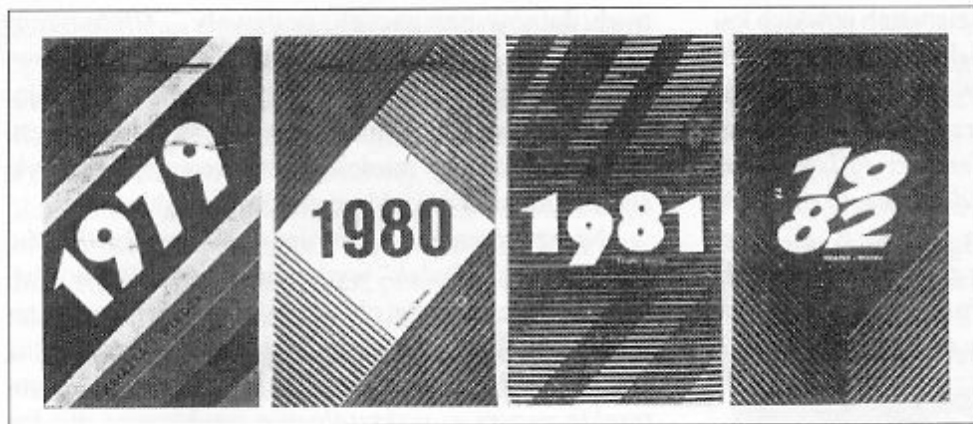
Kalendarze w Polsce

Rozwój kalendarzy w Polsce związany jest z rozwojem Akademii Krakowskiej. Na przełomie XIV i XV wieku mieszczanin krakowski Jan Stobner ufundował Akademii Krakowskiej katedrę Matematyki i Astronomii. W pierwszej połowie XV wieku Marcin Król z Żurawicy (wybitny astronom, astrolog, lekarz i organizator nauk) ufundował Akademii pierwszą Katedrę Astrologii. Należy również dodać, że Marcin Król przygotował traktat o poprawie wymienionych wcześniej „*tabel alfonsowych*” stanowiących od dwóch stuleci podstawę praktycznych obliczeń w astronomii oraz projekt reformy kalendarza. Najbardziej znanym



Rys. 10. Okładka „Poradnika przyjaciółki” Wydawnictwa „Czytelnik”, Warszawa.

uczniem Marcina Króla był wymieniony Marcina Bylica z Olkusza (nadworny lekarz i astrolog króla Węgier Macieja Korwina), również współautor nowego traktatu o błędach stosowanych tabel astronomicznych. Profesorowie obu wymienionych katedr zobowiązani byli składać akademii sporządzone przez siebie kalendarze, w których przepowiednie meteorologiczne i astrologiczne grały najważniejszą rolę. Szczególnie nauka ta rozkwitła od roku 1424 po objęciu katedry Astro-



Rys. 12. Okładki kalendarzy z kartkami do wrywania Wydawnictwa „Książka i Wiedza” w Warszawie

logii przez Henryka Czecha (Bohemus), który trafnie potrafił przepowiadać przyszłość królowi Władysławowi Jagielle, dworzanom i zwykłym ludziom. Dlatego nie dziwi to, że na początku XV wieku z powodu zamieszczanych trafnych przepowiedni astrologicznych zasłynęły w Europie łacińskie kalendarze krakowskie, pisane przez osoby związane z Akademią. Kalendarze pisane nazywano wówczas „*almanachami*”. Słynne były w całej Europie reguły kalendarzowe wierszem po łacinie ułożone w 1506 roku przez Polaka Jana Głogowczyka a zatytułowane „*Computus Chirometralis*”.

W ostatnich dziesiątkach lat XV wieku rozprószyły się w Polsce druk, a pierwsza drukarnia powstała w Krakowie w 1473 roku. Rok później ukazała się pierwsza w kraju drukowana książka „*Callendarium anni Domini 1474 currentis*” - Kalendarz na bieżący rok Pański 1474. Kalendarz ten był jednak dość kosztowny. Wraz z postępem metod druku (zastosowanie ruchomych czcionek z metalu) dostępność drukowanych kalendarzy rosła a cena ich malała.

Bardzo znane drukowane kalendarze krakowskie z 1494 i 1495 roku ułożył Michał z Wrocławia (należą one do najrzadszych książek polskich), a noszą nazwę „*Judicium Cracoviense*” (od łacińskiej „*judiciaria*” to znaczy astrologii przepowiadającej losy ludzi z położenia gwiazd) lub „*prognosticum*” (od przewidywania przyszłości). Kalendarze krakowskie były tak poszukiwane w Europie, że już w pierwszej połowie XV wieku drukowano je również w Wiedniu, Haidelbergu, Rzymie i Lipsku. Czasami twórców późniejszych kalendarzy krakowskich ponosiła fantazja w obliczaniu czasu i stąd we Francji ukuto powiedzenie „*Iżę jak w Krakowie*”. Pierwotnie kalendarze drukowano po łacinie, po polsku od 1514 roku. W 1525 roku wydrukowano pierwszy polski kalendarz ścienny mistrza Szadka z Krakowa zatytułowany „*Naznamionowanie dzienne miesięcy nowych, pełnych, a przy do-*

brych ku krwi wypuszczeniu, baniek, lekarstwa, szczepienia i siania etc.” z rycinami przedstawiającymi sceny z historii świętej. Niewielkie obrazki przy datach dziennych „*znamionują*” dni najlepsze nie tylko do krwi puszczenia, ostrzyżenia się ale także odstawienia dziecka od piersi lub sygnalizują możliwość wystąpienia braku apetytu.

Po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego zaczęto wydawać „*Kalendarz Polski i Ruski*” w którym uwzględniono porównanie kalendarza juliańskiego (funkcjonującego na Rusi) i kalendarza gregoriańskiego.

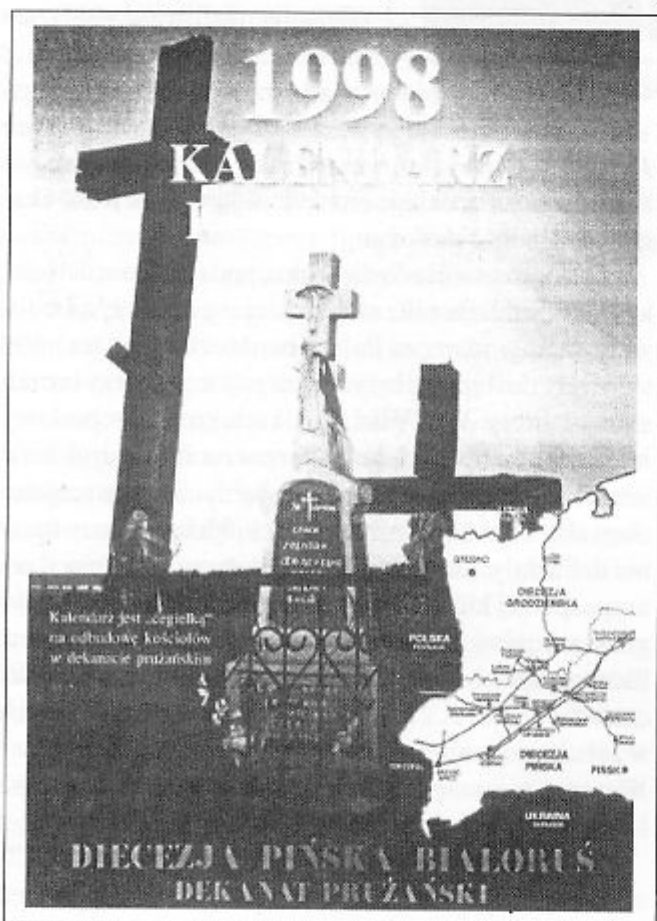
Dalszy rozwój technik druku, podawane w nich ciekawe informacje oraz stale malejąca cena, spowodowały, że kalendarze w Polsce bardzo rozpowszechniły się i były dostępne dla tych wszystkich, którzy umieli składać litery. W XVII i XVIII wieku na dochodowy interes jakim był druk kalendarza rzuciły się drukarnie jezuickie, pijarskie, karmelickie, berdyczowska i częstochowska. Prywatne drukarnie też kilka kalendarzy rocznie dokładały. Liczba typów kalendarzy sięgała w Rzeczypospolitej kilkudziesięciu rocznie, często nie były sygnowane przez autorów. Dziś należą one do zabytków literatury szlacheckiej oraz bezmiejscowej literatury mieszczańskiej XVI i XVII wieku. Do ciekawostek jedynych w swoim rodzaju należy prześmiewczy „*Kalendarz Wieczny*” (uratowany od zapomnienia przedrukiem Jana Łosia z 1911 roku).

Z początkiem XVIII wieku w różnych miastach polski zaczęto wydawać kalendarze polityczne, wypełnione interesującymi artykułami historycznymi i politycznymi. Jak podaje Zygmunt Gloger w XVIII wiecznej Warszawie drukowano kalendarze, które osadzając po tytule były: „*polityczne*”, „*gospodarskie*”, „*ekonomiczne*”, „*nowe*”, „*krajowe i zagraniczne*”, „*narodowe i obce*”, „*amerykańskie*”, „*dokładne*”, „*ciągłe*”, „*zabawiające*”, „*ciekawe*”, „*użyteczne*”, „*kieszonkowe*”, „*maleńkie*”, „*memorialiki*” i wiele, wiele innych.

Należy wspomnieć o „*Kalendarzu politycznym*” na rok 1792 wydanym przez jezuitę Franciszka Paprockiego w Wilnie, w którym umieszczone zostały „*cztery przedniejsze konstytucje narodów wolnych*”: angielska, francuska, amerykańska i polska.

Po rozbiorach Polski kalendarze wydawano w wielu miastach dostosowujące ich treść (i język) do bieżących potrzeb czytelnika.

W XIX wieku słynne były na ziemiach polskich kalendarze krakowskie wydawane i drukowane przez długie lata przez Józefa Czecha w Wolnym Mieście Krakowie. Warte zacytowania są przykładowe tytuły takich dwóch kalendarzy: „*Kalendarz Polski Ruski astronomiczno – gospodarski i domowy na rok Pański 1844 – mający dni 366 na sposób F. X. Ryszkowskiego F. i M. Doktora na południk krakowski wyrachowany*”, „*Kalendarz Polski Ruski astronomiczno – gospodarski i domowy na rok Pański 1900*,”



Rys. 13. Strona tytułowa kalendarza ściennego, kartkowego w Prużanach (Białoruś).

który jest po przybyszowym pierwszy, a po przestępnym czwarty, mający dni 365, ułożony podług wieczystego kościelnego kalendarza przez Stolicę Apostolską pod dniem 13 stycznia 1853 r. Dla Dyecezyi Krakowskiej zatwierdzoneg, na sposób F. X. Ryszkowskiego Fil. i Med. Doktora na południk krakowski wyrachowany”. Kalendarze te ze stosunkowo niewielkich książeczek, z czasem, rozrastały się podając szereg istotnych informacji: o „*Lunacyach i zmianach możliwych powietrza*”, podając z zadziwiającą dokładnością informacje o pogodzie nie tylko przewidywanej na poszczególne miesiące ale nawet na tygodnie i dni. Wtajemniczały również w metrykalia panującego domu cesarskiego austro – węgierskiego oraz innych okolicz-

nych domów panujących, podawały „*Alfabetyczny przegląd należności stemplowych*”, zawierały również „*Szematyzm krakowski*” (tytuły, nazwiska, zajęcia adresy ważniejszych obywateli) a także spis wszystkich pensjonatów w mieście. Wszystko przeplatane było ślicznie zdobionymi reklamami firm i producentów.

Należy również wspomnieć o „*Noworoczniku ilustrowanym dla Polek*” wydanym na rok 1862 w Warszawie. Kalendarz ten chcący być szermierzem postępu wśród kobiet zabarwiony jest leciutką jeszcze nutą emancypacji. Co ciekawe drukuje on artykuł „*O potrzebie wyższego wykształcenia naukowego dla kobiet z powodu wpływu ich na oświatę i wychowanie mężczyzn*” pochodzący z „*niewydanego rękopisu Wincentego Statkowskiego*”, autorstwa zapewne kobiety ukrywającej się za męskim pseudonimem, wykazującej w swoim tekście konieczność otwarcia bram uniwersytetów dla kobiet polskich.

Kalendarze wychodzące od początku dwudziestego wieku, oprócz części kalendarzowej zawierały również szereg informacji ogólnych (podzielonych na działy), dostosowanych do typu i poziomu czytelnika dla którego przeznaczone było dane wydawnictwo. W wolnej Polsce, w okresie międzywojennym wydano liczne kalendarze: kościelne, wojskowe, policyjne, akademickie, poszczególnych pism i koncernów prasowych, satyryczne i inne. Lata po drugiej wojnie światowej kojarzą się z kalendarzami: robotniczymi, rolniczymi, kościelnymi, technicznymi, kieszonkowymi, kalendarzami z wrywanymi kartkami i ściennymi (plakatowymi). Szczególnie kalendarze robotnicze, rolnicze i z wrywanymi kartkami oraz ścienne (plakatowe) spełniały ważne cele propagandowo – indoktrynacyjne ludowego państwa.

Obecnie wielość typów kalendarzy jest tak ogromna, że trudno je wymieniwać, jednak znaczna część z nich ma charakter reklamowy a sama część kalendarzowa traktowana jest jako nie szkodzący dodatek.

W kalendarzach polskich odzwierciedlał się stan umysłowości i duszy różnych warstw Polaków. Kalendarze służyły przez pięć wieków do popularyzacji wiedzy z przeróżnych dziedzin. Kalendarz spełniał ważną rolę w czasie zaborów i podobnie jak książka do nabożeństwa wciskał się wszędzie tam gdzie dostęp do wiedzy i słowa polskiego był najtrudniejszy. I dziś kalendarze są wszechobecne w życiu mieszkańców naszego kraju.

Powiedzenia i przysłowia związane z kalendarzem

Jeżeli przedmiot jakiś jest powszechny w danej kulturze, żyje on również w jej języku. Utarły się w języ-

ku polskim dwa znane powiedzenia spinające jak klamrą życie człowieka a dotyczące kalendarza. Jedno z nich brzmi „*spadł z kalendarza*” i ma dwa znaczenia: jedno „*urodzić się*” drugie „*uwolnić od sprawy*” zapewne pilnej i terminowej. Drugie powiedzenie „*uderzył w kalendarz*” oznacza „*odejść z tego świata*” lub „*odsunąć się od żywych*”. Coraz rzadziej stosowane jest również, przeważnie przez nie-liczne już osoby starsze, które ukończyły tak cenione w Polsce „*klasyczne gimnazjum*” łacińskie określenia Suetoniusa „*ad Kalendas graecas*” co znaczy dokładnie „*na greckie kalendy (których Grecy nie mieli)*” w Polsce rozumiane jako „*odłożyć do greckiego kalendarza*”, „*na świętego nigdy*” lub „*odsunąć znacznie (na zawsze) w czasie*”.

Wyrażenie przysłowiowe „*koncept z kalendarza*” początkiem swoim sięga XVII wieku kiedy to zaczęto zamieszczać w kalendarzach przeznaczonych dla powiatowej szlachty nie zawsze dowcipne żarty i mniej wybredne wierszyki. Były one cytowane przez tę szlachtę w trakcie rozmowy i to przeważnie w jak najbardziej nieodpowiednim momencie. Mówiło się wtedy, że szlachciura „*rznął konceptem z kalendarza*”.

Datowanie korespondencji na ziemiach polskich w dwudziestym wieku

Istotne i ważną rzeczą dla współczesnych może być prawidłowe (rzeczywiste) datowanie korespondencji (prywatnych i służbowych) krążących na ziemiach polskich w dziewiętnastym i dwudziestym wieku. Na ziemiach polskich w dziewiętnastym i w pierwszych piętnastu latach dwudziestego wieku stosowane były równolegle dwa kalendarze; juliański i gregoriański. Kalendarze te egzystowały zgodnie do pierwszej wojny światowej. dokładniej do zajęcia ziem Królestwa Polskiego przez armię niemiecką lub austrowęgierską. Wtedy z ziem polskich zniknął kalendarz juliański, który w Cesarstwie Rosyjskim obowiązywał do 1918 roku.

Korespondencję prywatną wzajemnie do siebie piszących Polaków datowano zwykle pisząc: dzień, miesiąc, rok (czasem dwie ostatnie cyfry roku). Nie zmieniło tego zwyczaju nawet wprowadzenie przez władze państwa na początku lat osiemdziesiątych obowiązku ustawowego zapisywania daty w „*odwrócony*” (rok, miesiąc dzień) sposób, zgodny z normami ISO.

W urzędniczym zapisie na ziemiach polskich w okresie zaborów daty dzienne pisane były w języku zaborcy (rzadziej w języku polskim) w następujące sposoby:

- w Królestwie Polskim data dzienna według kalendarza juliańskiego łamana przez datę dzienną według kalendarza gregoriańskiego (na pismach w języku rosyjskim i polskim w kolejności: dzień, miesiąc, rok),
 - w Królestwie Polskim data dzienna według kalendarza juliańskiego (na pismach w języku rosyjskim) w kolejności dzień, miesiąc, rok,
 - data dzienna według kalendarza gregoriańskiego (na pismach w języku zaborcy i w języku polskim) w kolejności: dzień, miesiąc, rok,
- W okresie wojen światowych i w okresie międzywojennym daty wpisywano w kolejności: dzień, miesiąc, rok. Czasem do oznaczania miesiąca stosowano rzymski zapis cyfry. Podobnie było do przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w ludowej Polsce. Od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wprowadzono obligatoryjny urzędowy zapis daty w kolejności: rok, miesiąc, dzień.

Literatura

1. M. Arct; Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana, Wyd. M. Arct Sp. Akc. Warszawa 1939 r. (hasło „Kalendarz”).
2. A. Brukner; Encyklopedia staropolska; t. I, A-M, PWN, Warszawa 1990 (hasło „Kalendarz”).
3. W. Daab, F. Dąbrowski, W. Szurig, T. Zamoyski; Kalendarz Akademicki na rok 1922, Wydawnictwo Związku Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, Warszawa 1922 r.
4. Encyklopedia Powszechna S. Orgelbrandta, Nowe stereotypowe odbicie, Tom szósty (Japonija – Krzyca), Nakład, druk i własność S. Orgelbrandta synów, Warszawa 1893 r. (hasło „Kalendarz”).
5. Z. Gloger; Encyklopedia Staropolska ilustrowana, Wiedza Powszechna, t. II, D-K, Warszawa 1985 r. (hasło „Kalendarz”).
6. J. Szczypa; Kalendarz Polski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1984.
7. Kalendarz Brata Alberta na rok Pański 1937, Nakładem Braci Albertynów w Krakowie, Kraków 1936.
8. Wielka Encyklopedia Powszechna tom 5, PWN, Warszawa 1965 r. (hasło „Kalendarz”).
9. Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna Tom VII, Izaszar do Kolejowe rozkłady jazdy, Wydawnictwo „Gutenberg”, Kraków (lata trzydzieste) (hasło „Kalendarz”).

Aleksander Gąsior

adiunkt w Katedrze Elektrotechniki
na Wydziale Elektrycznym

SEMINARIA INTERDYSCYPLINARNE

*Jerzy J. Wysłocki**

Seminaria Interdyscyplinarne, tradycyjnie organizowane wspólnie przez Instytut Fizyki Politechniki Częstochowskiej i Duszpasterstwo Akademickie, zainaugurowały 25 października 1999 roku kolejny rok swej działalności.



Od lewej: prof. dr hab. B. Wysłocki, dr. R. Nowak, prof. dr inż. Z. Piłkowski, ks. A. Przybylski.

Gościem Seminarium w tym dniu był **prof. dr inż. Zbigniew Piłkowski**, pracownik Katedry Odlewnictwa Politechniki Częstochowskiej. Wśród zainteresowań badawczych prof. Piłkowskiego szczególne miejsce zajmują techniki odlewnictwa artystycznego. Właśny dorobek artystyczny obejmuje kilkanaście dużych reliefów, ponad 50 medali, kilkadziesiąt projektów i realizacji w brązie różnych form plastycznych. Prace prof. Piłkowskiego, wyróżniające się ogromnymi walorami artystycznymi i technicznymi znajdują się m.in. w Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, Muzeum 600-lecia klasztoru Jasnogórskiego, w salach Zamku Królewskiego w Warszawie, w Muzeum Watykańskim. W 1997 roku profesor Piłkowski opracował technologię i wykonał z grupą pracowników PW „Metkol” w Praszce ośmiometrowy Krzyż Pojednania do zespołu pomnikowego św. Jana z Dukli. Pomnik ten (wg. projektu M. Biskupskiego) uznawany jest za szczytowe osiągnięcie polskiej sztuki odlewniczej ostatnich lat. O profesorze Zbigniewie Piłkowskim - inżynierze, rzeźbiarzu, medalierze pisał Tadeusz Daniel w 10 numerze (grudzień 1999) pisma środowiska akademickiego „Politechnika Częstochowska”, prezentując również zdjęcia prac Profesora.. Postać profesora Piłkowskiego jest doskonale znana w środowisku osób zajmujących się odlewnictwem artystycznym, także poza granicami naszego kraju. Profesor Piłkowski w dowód uznania został zaproszony do Mediolanu we wrześniu 1999 roku przez wło-

skie i amerykańskie stowarzyszenia odlewnicze i historyczne na międzynarodowe sympozjum odlewnictwa artystycznego zorganizowane w gmachu Muzeum Nauki i Techniki im. Leonarda da Vinci.

Właśnie osobie Leonarda da Vinci zostało poświęcone Seminarium Interdyscyplinarne, na którym prof. dr Zbigniew Piłkowski przedstawił wykład zatytułowany „Niespełnione marzenia Leonardo da Vinci”. Ten genialny twórca, mimo, że osiągnął tak wiele, umierając ubolewał nad tym, że pozostawił dwa niezrealizowane marzenia, tj. szybowania w powietrzu i odlania w brązie posągu konnego. Profesor Piłkowski w swoim wykładzie skupił się na tym drugim marzeniu Mistrza. Nowatorstwo Leonarda polegało na próbie odlania posągu w całości, a nie w częściach i łączeniu ich metodą spajania odlewniczego, tak jak robili to przed nim Donatello czy Verocchio. Jednak ukończony model Konia został zniszczony w roku 1499 w Mediolanie w czasie wojny z Francją, kiedy to żołnierze francuscy zrobili z niego tarczę strzelniczą. Leonardo odczuł tę stratę bardzo boleśnie, ale już swego marzenia nie zdążył zrealizować. Dopiero w roku 1977 Amerykanin Charles Dent, zafascynowany geniuszem Leonarda da Vinci, postanowił odtworzyć i zbudować na podstawie oryginalnych szkiców ten pomnik.. Po śmierci Denta w 1994 roku jego ideę przejęła amerykańska rzeźbiarka Nina Akamu, która doprowadziła do odsłonięcia pomnika w Mediolanie we wrześniu 1999 roku, a więc 500 lat po barbarzyńskim zniszczeniu modelu Konia Leonarda da Vinci. O fascynującej historii powstania tego pomnika, a także o innych europejskich konnych pomnikach napisał profesor Piłkowski w artykule zamieszczonym w 10 numerze (grudzień 1999) Pisma Środowiska Akademickiego Politechnika Częstochowska.

Na kolejnym Seminarium Interdyscyplinarnym, które odbyło się 29 listopada 1999 roku **dr Romuald Nowak** przedstawił wykład zatytułowany „Brązowa rzeźba europejska XIX i XX wieku”. Pretekstem do zaprezentowania tego tematu była wystawa „Odlewnictwo europejskie XIX i XX wieku ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu”, prezentowana w Galerii Sztuki Odlewniczej im. Profesora Sakwy na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej. Dr Romuald Nowak jest starszym kustoszem Muzeum Narodowego we Wrocławiu, autorem wielu publikacji o rzeźbie barokowej i rzeźbie XIX i XX wieku a także dyrektorem Panoramy Raławickiej we Wrocławiu. Wykład był bogato ilustrowany przezroczami. Twór-

czość rzeźbiarską drugiej połowy XIX zdominowało kilka nurtów. Jednym z nich był realizm, głównie o tematyce portretowej i animalistycznej, czego przykładem może być „*Tragarz portowy*” Constantina Meuniera. Drugim nurtem bogato reprezentowanym w XIX wieku był neobarok. Przykładem tego nurtu może być rzeźba Christiana Behrensa „*Pocałunek Sfinksa*”. Natomiast wpływ impresjonizmu można znaleźć w pracy Italo Campagnoli „*Portret młodej dziewczyny*”. Wiek XX przyniósł dążenie do większej dyscypliny formalnej, prostoty, równowagi i ładu (prace Georga Kolbe). Pojawiają się w rzeźbie także nowe kierunki takie jak kubizm, rzeźba abstrakcyjna, ekspresjonizm czy sztuka socrealistyczna. Obok brązu występują inne metale, pojawia się rzeźba konstruowana. Druga część Seminarium odbyła się w Galerii Sztuki Odlewniczej im. Profesora Sakwy. Tutaj w bezpośredniej rozmowie z dr Nowakiem lub gospodarzem Galerii - profesorem Zbigniewem Piłkowskim, można było dowiedzieć się interesujących informacji o każdej z prezentowanych na wystawie rzeźb.



Od lewej: dr Adam Cudak, prof. Stanisław Rodziński.

To Seminarium było ostatnim realizowanym przez taki skład organizatorów. Dwa dni później (1 grudnia 1999 roku) zmarł, mając zaledwie 43 lata **dr Adam Cudak**. W swojej działalności skupiał się z jednej strony na astrofizyce teoretycznej, a z drugiej na organizacji Seminarium Interdyscyplinarnych, na których sam również kilkakrotnie wystąpił jako prelegent, prezentując na przykład wykłady zatytułowane: „*O Gwieździe Betlejemskiej i łzach Świętego Wawrzyńca*”, „*O początku świata w teologii i fizyce*” (wspólnie z ks. dr W. Skoczny).

Rozpoczynając kolejne Seminarium 17 stycznia 2000 roku, prof. dr hab. Bolesław Wysłocki przypomniał sylwetkę swojego zmarłego Współpracownika i wyraził

przekonanie, że pamięć o dr Adamie Cudaku pozostanie na długo w naszych sercach. Uczestnicy Seminarium chwilą ciszy uczcili pamięć dr Adama Cudaka.



Ks. biskup dr Jan Chrapek,
Ordynariusz Diecezji
Radomskiej

Gościem na tym Seminarium był **ksiądz biskup dr Jan Chrapek**, który opowiadał o papieskich pielgrzymkach. Ks. bp Jan Chrapek jest Ordynariuszem Diecezji Radomskiej, wiceprzewodniczącym Rady Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu, odpowiedzialnym z ramienia Rady Konferencji Episkopatów Europejskich za media w Europie Środkowo-Wschodniej, wiceprzewodniczącym Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Wizyty Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce w 1999 roku. Ksiądz biskup Chrapek swój wykład rozpoczął od przypomnienia sytuacji społeczno politycznej na świecie, szczególnie zwracając uwagę na stan intelektualnej i duchowej świadomości ludzi na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, to jest gdy Karol Wojtyła został wybrany Papieżem. Potem dokonał omówienia poszczególnych encyklik Jana Pawła II, pokazując jak są one ze sobą związane. Na tym tle Ksiądz Biskup przedstawił kolejne pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, dokonując bardzo syntetycznej analizy ich przesłań teologicznych. Dużo miejsca biskup Chrapek poświęcił omówieniu ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II w Polsce, akcentując główne myśli poszczególnych kazań i wystąpień Papieża. Szczególnie interesujące były relacje księdza biskupa Chrapka dotyczące organizacyjnych problemów pielgrzymki, znane tylko najbliższym współpracownikom Papieża, jak na przykład wizyta nad Morskim Okiem, wybór „prawdziwej, niemalowanej wiejskiej rodziny”, decyzja o odwiedzeniu Gliwic. A wszystkie te relacje Ksiądz Biskup okraszał wieloma anegdotami, których część opowiedział gwarą góralską. Wystąpienie księdza biskupa Jana Chrapka słuchacze nagrodzili bardzo długimi brawami, rewanżując się w ten sposób za interesujące spotkanie.

dr hab. inż. **Jerzy J. Wysłocki**,
profesor w Instytucie Fizyki

Święto Odlewników

W dniu 16 grudnia 1999 roku pracownicy Katedry Odlewnictwa i studenci specjalności odlewniczej Politechniki Częstochowskiej po raz kolejny świętowali Dzień Odlewnika. Wprawdzie zazwyczaj odbywa się trochę wcześniej, bo w pierwszą niedzielę po „Barbórcę”, ale tym razem „terminowo” obchodzono w Częstochowie Ogólnopolski Dzień Odlewnika (zorganizowany przez Odlewnię Żeliwa „Wulkan” i Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich). I stąd to niewielkie przesunięcie w czasie. W restauracji „Akwen” kilkudziesięciu przybyłych gości powitali studenci IV roku. Tradycyjnie już Święto Odlewnika rozpoczęło się od pasowania na ludwisarza. Kierownik Katedry Odlewnictwa prof. dr hab. inż. Janusz Braszczyński wezwał przedstawicieli grupy „pasowanych”, czyli studentów III roku do „zdania” przygotowanej formy. Ci, odziani w stroje ochronne zabrali się do pracy.

W chwilę później szef specjalności odlewniczej prof. Janusz Braszczyński dokonał oceny odlewu. Próba sprawności zawodowej wypadła pomyślnie i można było przystąpić do właściwego pasowania. Prof. Janusz Braszczyński wezwał studentów III roku specjalności odlewniczej do ślubowania. Wszyscy zgodnie powtarzali słowa przyrzeczenia:

*„My żacy
w Częstochowskiej Politechnice od trzech lat nauk wszelkich
pilnie słuchający, do zawodu ludwisarza umyślnie się
spობić w obecności naszych mistrzów i przełożonych naszych
przyrzekamy:*

*postuszeństwa usilnie przestrzegać i w nim celować
nie tylko w rzeczach obowiązku, lecz także i innych;
nauki nam głoszone uważnie słuchać i w kajetach
dla ochrony przed zapomnieniem zapisywać;
wszystko co nam zleconym będzie spełniać
z największą szybkością
duchową, radością i stałością”.*



Szef Katedry prof. J. Braszczyński pasuje młodą adeptkę sztuki odlewniczej.



Zalewanie pierwszej formy.

Po ślubowaniu studenci podchodzili kolejno do szefa specjalności odlewniczej, przyklękali na jedno kolano, a prof. Janusz Braszczyński wręczał im „Glejt Ludwisarza”. Pasujący uderzał ich przy tym w ramię (ale lekko!) ubijakiem formierskim.

Po uroczystym pasowaniu rozpoczęła się miła, wspólna zabawa. Były i tańce, i dowcipy, i wspólne śpiewy, tudzież wiele innych uciech...

M.S.S.
(Marek Sławomir Soiniski)

Święto Odlewnictwa

10 grudnia 1999 roku częstochowska Odlewnia Żeliwa WULKAN była po raz pierwszy w swojej historii orga-

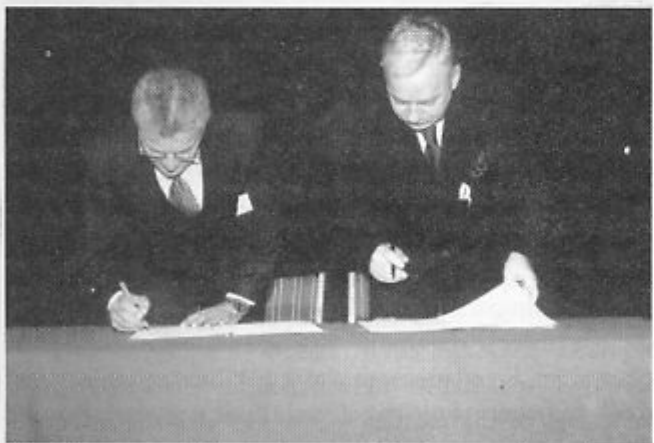


Prezes STOP oraz CIATF prof. dr inż. Józef Szczepan Suchy.

nizatorem Ogólnopolskiego Dnia Odlewnika. Honorowy patronat nad uroczystością przyjął Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Okazją do takiego wyróżnienia była przypadająca właśnie 105. rocznica powstania WULKAN-u, a także niewątpliwe sukcesy Odlewni – uzyskanie certyfikatu ISO 9002 oraz ISO 14001 – świadczące zarówno o wysokiej jakości wyrobów jak i dostosowaniu Zakładu do norm w zakresie ochrony środowiska obowiązujących w Europie Zachodniej.

Z okazji święta zjechało do Częstochowy ponad 150 odlewników z kraju i z zagranicy – nie zabrakło również reprezentantów tej branży z Politechniki Częstochowskiej.



Dyr. Instytutu Odlewnictwa w Krakowie doc. dr inż. Jerzy Trybulczuk. Podpisanie umowy o współpracę.



Wręczenie certyfikatu ISO 14001 „Zarządzania Środowiskowego”. Drugi certyfikat w polskim odlewnictwie wręcza przedstawiciel PCBC (Polskie Centrum Badań i Certyfikacji).

O dobrej współpracy z Uczelnią świadczy m.in. fakt, że wszyscy inżynierowie zatrudnieni w WULKAN-ie to nasi absolwenci.

W Klubie „Politechnik”, podczas uroczystości wręczano certyfikaty, podpisywano umowy, a gratulacjom i życzeniom nie było końca.

Z ostatniej chwili:

Prezes Odlewni Żeliwa WULKAN i jej dyrektor mgr inż. Janusz Zatoń – absolwent Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej z 1974 roku – został kandydatem do tytułu „Złoty Inżynier '2000” (szerzej na ten temat w „Przeglądzie Technicznym” 2-3/2000).

Gratulujemy wyróżnienia!

D.K.

Reprezentacja Politechniki Częstochowskiej - mistrzem pierwszej edycji Ligi Akademickiej Koszykówki

Najtańsza i najskuteczniejsza reklama europejskich uczelni akademickich realizowana jest poprzez osiągnięcia sportowe jej studentów. Politechnika Częstochowska w roku akademickim 1998/1999 osiągnęła znaczący sukces, jakim jest zdobycie przez studentów Uczelni grających w Akademickim Związku Sportowym (AZS) Politechniki Częstochowskiej mistrzostwa Ligi Akademickiej Koszykówki.

AZS Politechniki Częstochowskiej w pierwszym sezonie Ligi Akademickiej Koszykówki

Pierwszy sezon Ligi Akademickiej Koszykówki (LAK) 1998/1999 rozpoczął się w październiku 1998 roku. Organizatorem rozgrywek był Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego. W rozgrywkach udział wzięło 116 reprezentacji uczelni (w tym 35 reprezentacji szkół niepublicznych). Rozgrywki prowadzone były dwuetapowo w 16 strefach (podanych w kolejności alfabetycznej): białostockiej, częstochowskiej, gdańskiej, katowickiej, koszalińskiej, krakowskiej, lubelskiej, łódzkiej, olsztyńskiej, poznańskiej, rzeszowskiej, szczecińskiej, toruńsko-bydgoskiej, warszawskiej, wrocławskiej i zielonogórskiej. W obu etapach rozegrano ponad 350 spotkań i na podstawie ich wyników wyłoniono zwycięzców stref. Dalej rozgrywki toczono systemem play-off (mecze i rewanże). Osiem drużyn wyłonionych w tym systemie awansowało dalej, zapewniając sobie jednocześnie udział w LAK na sezon 1999/2000. Dano również szansę następnym w kolejności zespołom (pokonanym w I rundzie play-off przez wyłonioną ósemkę), które walczyły między sobą o 4 dalsze miejsca w rozgrywkach w następnym sezonie LAK. Finał Ligi rozegrany został pomiędzy koszykarzami AZS Politechniki Częstochowskiej i AZS Politechniki Warszawskiej.

Drużyna AZS Politechniki Warszawskiej po zwycięstwie w strefie warszawskiej (gdzie funkcjonuje zarówno I jak i II liga koszykówki) rozegrała kilka ciężkich meczów w play-off. Szczególnie trudno było zwyciężyć z AZS Akademia Rolnicza w Szczecinie w meczach półfinałowych.

Koszykarze AZS Politechniki Częstochowskiej ciężko pracowali przez cały sezon, grając sporo meczów poza Częstochową. W strefie nie mieli konkurencji, ale w meczach rozgrywanych systemem play-off szło im

znacznie trudniej. W półfinale, po porażce w Poznaniu z AZS Politechnika Poznańska (różnicą 24 punktów) w Częstochowie udało się im wygrać rewanż (różnicą 27 punktów) i awansować do finału.



Zwycięska drużyna AZS Politechniki Częstochowskiej.

Mecze finałowe

Finał rozegrany został w dniach 14 i 15 maja 1999 w hali Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i był okrasą uroczystości dziesięćdziesięciolecia Akademickiego Związku Sportowego. Dodatkowo odbywał się on w 50. rocznicę powstania Politechniki Częstochowskiej i w pięćdziesięciolecie działania AZS w Politechnice Częstochowskiej. Przed meczem wszyscy kibice zgodnie twierdzili, że faworyta nie ma. Zdanie takie wyrażali również zarówno trenerzy: AZS Politechniki Warszawskiej Dariusz Sołta, AZS Politechniki Częstochowskiej Ryszard Janas jak i koordynator Ligi Akademickiej Koszykówki, komisarz główny Janusz Hołozubiec.

Sędziowie Jerzy Morawiec i Dariusz Lenczowski o godzinie 18,00 rozpoczęli pierwszy mecz finałowy inauguracyjnej edycji Ligi Akademickiej Koszykówki. Prze-



Radość dr Ryszarda Janasa i zawodników po zwycięstwie.

ciwnicy mecz zaczęli spokojnie, bez specjalnego zdenerwowania. Zdarzały się jednak w pierwszej fazie spotkania błędy wymuszone twardą grą w obronie obu ekip. Pierwsze punkty w pierwszym finale Ligi zdobył częstochowianin Tomasz Domański. Do przerwy drużyna stołeczna prowadziła 40:34. Od początku drugiej połowy coraz lepiej grający częstochowianie zmniejszają różnicę punktową do 55:58, a następnie wynik zmienia się z akcji na akcję,

jednym punktem prowadzi raz jedna raz druga drużyna. Po nerwowej końcówce meczu, Piotr Morawski z Częstochowy na 8 sekund przed końcowym gwizdkiem trafia za 3 punkty z odległości ponad 8 metrów i decyduje o jednopunktowym zwycięstwie AZS Politechniki Częstochowskiej. Drużyny wystąpiły w składach (w nawiasie liczba zdobytych punktów):

AZS Politechnika Warszawska: Kłosowski (23), Korczak (11), Jagielski (10), Wierzbicki (4), Osiński (2) oraz Wojciechowski (9), Makolądra (4), Celiński (4).

AZS Politechnika Częstochowska: Knapczyk (19), Adler (12), Domański (11), Morawski (9), Rataj (8) oraz Czerwonka (4), Goździk (4), Gałka (1).

Do drugiego meczu w dniu następnym obie drużyny przystąpiły bardzo skoncentrowane. Zawodnicy AZS Politechniki Warszawska byli świadomi tego, że niepowodzenie w tym meczu jest równoważne z porażką z całym finale. Zwycięstwo w drugim meczu dawało drużynie warszawskiej szansę na mistrzostwo LAK po zwycięstwie w ewentualnym trzecim meczu. W sobotę sędziowie Dariusz Lenczowski i Bartosz Kosmala (obaj z Krakowa) rozpoczęli mecz o godzinie 11. Drużyna AZS Politechniki Częstochowskiej rozpoczęła spotkanie bardzo uważnie w obronie i nerwowo w ataku. Mimo tego po ciężkiej walce do przerwy AZS Politechnika Warszawska prowadził w stosunku 35:28. Po przerwie na parkiecie pojawiły się jakby dwa zupełnie inne zespoły. Nasi koszykarze w początkowych minutach mieli problemy ze zdobywaniem kolejnych punktów natomiast warszawianie trafiali bardzo skutecznie. Po bardzo nerwowej końcówce meczu, w której spokojniej i rozważniej grali nasi koszykarze, ostatnie sekundy ustaliły wynik spotkania na 81:72 dla AZS Politechniki Częstochowskiej. Drużyna Politechniki Częstochowskiej została pierwszym zwycięzcą Ligi Akademickiej Koszykówki. Drużyny wystąpiły w składach (w nawiasach zdobyte punkty):

AZS Politechnika Częstochowska: Knapczyk (20), Morawski (18), Domański (16), Rataj (15), Czerwonka (0) oraz Goździk (6), Adler (4), Gałka (2),.

AZS Politechnika Warszawska: Kłosowski (19), Korczak (19), Wojciechowski (14), Jagielski (6), Wierzbicki (4) oraz Osiński (5), Celiński (5), Makolądra (0).

Po meczu Janusz Hołozubiec wręczył uroczystie puchary oraz medale dla zwycięzców i pokonanych. Nagrody ufundował Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego. Dodatkowo wyróżniony został Tomasz Domański z AZS Politechniki Częstochowskiej, który wybrany został najlepszym zawodnikiem spotkania finałowych.

Przygotowanie do nowego sezonu I Ligi Akademickiej Koszykówki

Kolejny sezon Ligi Akademickiej Koszykówki rozpocznie się 16 października i pierwsza runda potrwa do 12 grudnia 1999 roku. W rozgrywkach weźmie udział 12 zespołów, w tym reprezentacje 3 uniwersytetów, 2 akademii wychowania fizycznego, 2 akademii rolniczych i 5 politechnik. W pierwszej



Pamiętna chwila – dekoracja i wręczenie złotych medali zawodnikom AZS Politechniki Częstochowskiej przez przedstawicieli ZG AZS.

rundzie drużyny zostały dobrane w następujące pary. AZS Politechnika Warszawska i AZS Uniwersytet w Białymstoku, AWF Gdańsk i AZS UMK Toruń, AZS Akademia Rolnicza Szczecin i AZS Politechnika Poznańska, AZS Akademia Rolnicza Lublin i AZS Politechnika Łódzka, AZS Politechnika Częstochowska i AZS AWF Wrocław oraz AZS Uniwersytet Jagielloński i AZS Politechnika Śląska w Katowicach. Rozegrają one 6 kolejek spotkań. Pozostałym przyjdzie walczyć o awans w swoich strefach.

Do października wszystkie szczegóły dyskutowanych zawzięcie elementów LAK zostały dopracowane. Istotnym elementem przyszłych rozgrywek są decyzje o formie dopuszczenia do rozgrywek zawodników I i II ligi państwowej, o możliwości wypożyczenia zawodników z innych uczelni oraz o limicie rozegranych spotkań w danej klasie rozgrywkowej, w danej drużynie, itd.

Należy również dodać, że dzięki temu zwycięstwu w Lidze Akademickiej Koszykówki drużyna AZS Politechniki Częstochowskiej została zakwalifikowana przez Radę Sportu Zarządu Głównego AZS do udziału w IV Akademickich Mistrzostwach Polski w Koszykówce Mężczyzn, które odbędą się we Wrocławiu w dniach od 30 sierpnia do 2 września 1999 roku. W mistrzostwach tych wezmą udział pierwszo- i drugoligowe drużyny akademickie koszykówki, co jest dla drużyny i Uczelni, którą reprezentuje dużą nobilitacją.

Kłopoty finansowe Autonomicznej Sekcji Koszykówki AZS Politechniki Częstochowskiej

Studenci Politechniki Częstochowskiej biorący udział w rozgrywkach Ligi Akademickiej Koszykówki są członkami Międzywydziałowego Klubu Koszykówki i Siatkówki AZS Politechniki Częstochowskiej. Osiągnięcie dobrych rezultatów wymaga ciągłych i systematycznych treningów w warunkach zbliżonych do tych w jakich odbywają się mecze. Sekcja Koszykówki mimo wsparcia finansowego macierzystej Uczelni i jej wydziałów, zakładów handlowych oraz produkcyjnych, a także różnego rodzaju stowarzyszeń, przeżywa nieustające kłopoty finansowe. Pogłębia je fakt wnoszenia opłat za wynajęcie sali wychowania fizycznego (w kompleksie klubu „Politechnik”) na treningi Sekcji Koszykówki i Siatkówki wpłacanych na konto Studium Wychowania Fizycznego i Sportu (SWFiS) Politechniki Częstochowskiej. Należy również dodać,

że koszt wynajęcia tej sali na treningi studentów własnej Uczelni jest wyższy niż koszt wynajęcia innych podobnych sal wychowania fizycznego w okolicznych szkołach. Pieniądze płacone za salę sportową pochodzą w większości z dotacji Uczelni. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że od ponad dwóch lat trenerzy sekcji odnoszących sukcesy pracują społecznie nie otrzymując żadnych gratyfikacji za swoją pracę, co jest ewenementem w skali kraju. Ponieważ zajęcie godziwego miejsca w nowych rozgrywkach LAK przez AZS Politechniki Częstochowskiej wymaga wzmoczonej dawki treningów, dlatego też, na łamach „Politechniki Częstochowskiej” zwracam się z prośbą do Czytelników, wspomóżcie Państwo Sekcje Międzywydziałowego Klubu Koszykówki i Siatkówki AZS Politechniki Częstochowskiej dotacją finansową, co pozwoli również opłacić zwiększoną liczbę godzin treningów dla koszykarzy i siatkarzy trenujących w sali SWFiS Politechniki Częstochowskiej.

Pomimo istnienia wielu różnych organizacji studenckich działających na terenie Uczelni, tylko współpraca z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów układa się w sposób właściwy. NZS spełniając swoją statutową powinność współuczestniczy w organizowaniu imprez sportowych, rekreacyjnych oraz jako jedyny wziął na siebie ciężar organizacji obozów sportowo-rekreacyjnych dla studentów uprawiających różne dziedziny sportu.

P.S. Zapraszamy wszystkich sympatyków koszykówki do kibicowania drużynie AZS Politechniki Częstochowskiej, uzdolnioną młodzież zapraszamy do reprezentowania barw Politechniki Częstochowskiej w koszykówce (i siatkówce) mężczyzn, a chętnych pracowników do działalności społecznej w interesie sportu uczelnianego w Akademickim Związku Sportowym.

dr inż. **Zdzisław Posyłek**
adiunkt w Katedrze Elektrotechniki
Wydziału Elektrycznego P.Cz.



WYDZIAŁOWY DZIEŃ SPORTU

Dnia 14 grudnia 1999 r. Samorząd Studentów Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej zorganizował III Wydziałowy Dzień Sportu. Po sukcesach poprzednich Dni (grudzień '97, grudzień '98) organizatorzy postanowili rozszerzyć liczbę dyscyplin.

Do tej pory w zmaganiach sportowych z prostej przyczyny nie brały udziału dziewczęta – na Wydziale Elektrycznym studiowała ich śladowa ilość. Obecnie dzięki nowej specjalności (informatyka z elementami ekonomii) na pierwszym roku studiuje znacznie więcej dziewcząt niż na czterech pozostałych latach. Dla nich wszystkich przygotowano turniej unihoc'a (mini hokeja halowego) – I rok kontra reszta wydziału.

Wszystkie imprezy sportowe odbyły się w Sali Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz w pawilonie Wydziału Elektrycznego. Dzięki społecznej pracy pracowników Studium, którym powierzono sędziowanie zawodów, udało się je przeprowadzić szybko, sprawnie i bez kontuzji. W zawodach oprócz studentów i pracowników Wydziału wzięli również udział członkowie rodzin pracowniczych.

Część sportową zakończył widowiskowy mecz halowej piłki nożnej pracownicy – studenci (wygrany przez kadrę pracowników 5:3) oraz mecz I Ligi Akademickiej Koszykówki Męskiej PCz - UMK Toruń.

Wieczorem o godzinie 19 w Sali Marmurowej Klubu Politechnik odbyło się spotkanie studentów i pracowników Wydziału. W części, którą nazwano oficjalną, pan dziekan Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej prof. A. Roman wręczył nagrody zwycięzcom.

Drużyny zdobyły pierwsze miejsca w następujących dyscyplinach:

- Piłka nożna – V rok WE
- Piłka koszykowa – III rok WE
- Piłka siatkowa – III rok WE
- Unihoc – dziewczyny z Reszty Wydziału
- Tenis stołowy – Paweł Gąsiorowski (syn pracownika)

- Szachy –
Jakub Marchewka
V rok
WE
- Brydż – para
Jan Binkiewicz
– Piotr
Olczak (IV rok WE)

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna i wspólna biesiada. W trakcie prowadzonej imprezy odbyły się konkursy oraz część kabaretowa. Spotkanie zakończyło się o godz. 23³⁰ tak, aby wyspani studenci i pracownicy mogli w dniu następnym od rana uczestniczyć w zajęciach.

Serdeczne podziękowania należą się kierownictwu Uczelni i Wydziału oraz sponsorom imprezy, wśród których znalazły się firmy: Green Pack, Mleczgal, Majami, Royal Fruit, In-

DZIEŃ SPORTU

WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY

14 GRUDNIA 1999

PLAN IMPREZY

Na dobry początek – **ELIMINACJE**

- Piłka Nożna godz: 8³⁰ - 9⁴⁵
- Piłka Koszykowa godz: 9⁵⁰ - 11⁰⁰
- Piłka Siatkowa godz: 11¹⁰ - 12³⁰
- Tenis Stołowy godz: 10⁰⁰

Równoległe na hoku Wydziału Elektrycznego

- } Turniej Szachowy godz: 10⁰⁰
- } Brydż Sportowy godz: 13⁰⁰

Ponadto – MECZE FINALOWE:

- M Piłka Nożna godz: 13⁰⁰ - 13⁴⁰
- M Piłka Koszykowa godz: 13⁵⁰ - 14³⁰
- M Piłka Siatkowa godz: 14⁴⁰ - 15³⁰
- M Unihoc (DZIEWCZYN: I rok - reszta wydziału) godz: 15⁴⁰ - 16²⁰

Rewelacja sezonu – KADRA kontra STUDENCI

- } Piłka Nożna godz: 16³⁰ - 17²⁰
- } Piłka Koszykowa (I LIGA LAK) PCz - UMK Toruń godz: 17³⁰

Około 19-tej Biesiada w Politechniku

ter-Es, Kaj, Skoczylas-Przetwory.

Impreza zapewne nie odniosłaby takiego sukcesu, gdyby nie praca kolegów i koleżanek, którzy pomogli w przygotowaniu biesiady i prowadzeniu imprezy.

Wasz sprawozdawca
Marcin Rogowski
IV rok WE

Wspominki.....

Moje spojrzenie „z okienka recepcji”

Dziś, gdy minęły prawie 4 miesiące od zakończenia Zjazdu Absolwentów, jest okazja do analizy tego, co działo się w czasie tych wspaniałych dni. Miałem zaszczyt być kierownikiem recepcji. To miejsce, gdzie uczestnicy naszego Jubileuszu zjawiali się bezpośrednio po przyjeździe. Zakładaliśmy, że recepcja będzie miejscem wydawania materiałów i kierowania do akademików. Uczestnicy mieli spotykać się na Wydziałach i w okolicznych lokalach. Tymczasem „Politechnik” stał się centralnym punktem naszego Zjazdu. Nasi goście nie ograniczali się do krótkiego pobytu, zostawali u nas dłużej. Tu odbywały się pierwsze kontakty z kolegami, tu prowadzono długie dysputy. Już w czwartek, kilka minut po otwarciu recepcji, pojawili się goście – absolwentki pierwszych roczników Włókiennictwa. To przemiłe Panie, prawie wszystkie już na emeryturze. Wyraźnie widać było u nich ogromną radość z przyjazdu do nas, nie zrażały ich drobne potknięcia z naszej strony. Wszystkie zgodnie podkreślały ogromne zasługi Janusza Millera w jednoczeniu absolwentów nie istniejącego od bardzo dawna Wydziału Włókienniczego.



W czwartek pojawili się też absolwenci mieszkający za granicą. Wielu nie było w Polsce od kilkunastu lat, zdradzał to obcy akcent w ich mowie. Dla nich jubileusz Uczelni był główną motywacją przyjazdu do Polski. Co ciekawe, wielu dopiero od nas dzwoniło do rodziny i ustalało dalszy pobyt. Prawdziwy szczyt przyjazdów to ranne godziny w piątek. Mimo, że z winy drukarni spóźniliśmy się z materiałami jubileuszowymi, nie było protestów, wszyscy cierpliwie czekali w kolejce. Potem po kolejnych imprezach bogatego przecież programu goście wracali do nas.

W „Politechniku” powstało centrum, gdzie spotykali się koledzy z różnych wydziałów. Szczególnie tłoczno zrobiło się w późnych godzinach wieczornych, kiedy koń-

czyły się spotkania na Wydziałach. Takiego ruchu nikt z organizatorów nie przewidywał. Na gorąco trzeba było organizować muzykę, a szef kawiarenki, mimo nocnych godzin, kilkakrotnie dowoził „zaopatrzenie”. Dość szybko zorganizował się nie przewidziany w programie bal, z czasem zabrakło miejsca w sali marmurowej i trzeba było przenieść się na taras. To chyba wtedy nastąpiło ostateczne zjednoczenie uczestników naszego Jubileuszu. Tak jak w całym społeczeństwie, nasi absolwenci reprezentują różne opcje polityczne. Na Zjeździe byli jednak razem, nie było żadnych kłótni, czy choćby drobnych nieporozumień. Podobnie było ze stanem majątkowym; obok posłów, właścicieli ogromnych firm, siedzieli skromni inżynierowie. Czego natomiast zabrakło? Myślę, że pracowników naszej Uczelni. Ograniczyli się do przyjęcia gości w swoich katedrach.



Kto przyjechał na Zjazd? Przede wszystkim absolwenci dwóch najstarszych wydziałów Budowy Maszyn i Metalurgicznego (ok. 85% uczestników). Reprezentowali oni głównie lata 70-te, na drugim miejscu umieścić można absolwentów z lat 60-tych. Mimo, że Politechnika to głównie męskie studia, nie widać było przewagi panów. Trzeba też przyznać, że znaczna część naszych gości to ludzie sukcesu.

Szczególnie silna i wyjątkowo zgrana była grupa absolwentów działających w Zrzeszeniu Studentów Polskich. Tu nie było podziałów ani na wydziały, ani na rok ukończenia studiów. Najlepszym dowodem tego, że wiele udawało się nam zrobić w ZSP, było zdanie wypowiedziane przez dzisiejszego działacza na koncercie zespołu Five o'Clock – „O jaką oni mieli kulturę”

Jacek Tomczyk
WMiM

VII Spotkanie Redaktorów Gazet Akademickich Częstochowa, 1999

Jubileuszowy zawrót głowy w Politechnice Częstochowskiej sprawił, że w ostatnim numerze naszej gazety – poświęconej w całości obchodom 50 - lecia Uczelni – nie wspomnieliśmy o wrześniowym spotkaniu redaktorów gazet akademickich, zorganizowanym wspólnie z Redakcją „Res Academicae” z WSP.

Ponadto nie chcąc być posądzonymi o brak obiektywizmu poczekaliśmy na opinie Koleżanek i Kolegów Redaktorów. Poniżej przedstawiamy sprawozdanie ze spotkania złożone z fragmentów relacji jego uczestników.

„Spotkania Redaktorów Gazet Akademickich odbywają się od 7 lat.(...)Pierwsze spotkanie zorganizował dr Tadeusz Zaleski w 1993 roku (ówczesny redaktor nieistniejącej już Gazety Uniwersyteckiej z Uniwersytetu Gdańskiego, obecnie rzecznik prasowy KBN). Później redaktorów gościły redakcje z: Torunia, Wrocławia, Lublina, Opola, Katowic, a tegoroczne siódme z kolei odbyło się w Częstochowie. Zorganizowane zostało przez Redakcje gazet z Politechniki Częstochowskiej i Częstochowskiej WSP. Ze względu na niechęć do formalizacji struktur Redaktorzy nie stworzyli żadnego stowarzyszenia czy innej oficjalnej organizacji, a ich zjazdy wynikają tylko i wyłącznie ze spontanicznej potrzeby dorocznego spotkania w koleżeńskim gronie.(...)Organizatorzy tegorocznego spotkania skonstruowali bardzo atrakcyjny program, którego ze względu na szczupłość miejsca, nie udało mi się dokładnie przedstawić. W skrócie wyrażając moje wrażenia, spisali się na medal.”

Zbigniew Sulima

„VII Spotkanie redaktorów gazet akademickich.”

Biuletyn Informacyjny Pracowników AGH
nr 69/9/1999, Kraków

„W napiętym harmonogramie zjazdu znalazł się czas na zwiedzanie nowych obiektów częstochowskich uczelni, wizytę na Jasnej Górze (połączoną z odczytem nt. etyki dziennikarskiej). Wieczorami odbywały się prezentacje pism akademickich oraz uroczyste kolacje, spotkania z władzami WSP i Politechniki oraz grillowanie...

Dziękujemy za zaproszenie, serdeczne przyjęcie oraz gościnę w hotelu „Kmicic”.”

Jarosław Zaradkiewicz

„VII Zjazd Redaktorów Prasy Akademickiej”
Punkt Widzenia, Nr 68/X/1999, Warszawa

„Gdyby nie mecz piłki nożnej naszej reprezentacji z Anglikami, odbyłaby się pełniejsza prezentacja pism akademickich. Oczywiście, mniej formalne prezentacje, dyskusje i porównania toczyły się podczas całego zjazdu”.

„O sprawach pism akademickich” (M.K.)

Biuletyn Informacyjny ATR, Nr 3(11)

Rok IV/X/1999, Bydgoszcz



„Dziennikarze uznali, że powinni wyjść ku społeczności akademickiej i naukowej z propozycją nagrody za popularyzację polskiej nauki. Postulat taki wysunął dr Jan Bełkot, redaktor naczelny „Głosu Uczelni” z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Według niego należałoby powołać kapitułę nagrody, w skład której weszłoby m.in. przedstawiciele prasy akademickiej, także przecież parający się popularyzacją nauki. Nie wszyscy z entuzjazmem podchwycili tę inicjatywę, było też sporo głosów próbujących pomysł modyfikować. Dr Tadeusz Zaleski, dyrektor Departamentu Informacji i Promocji w KBN zaproponował, by wyróżnienie, o którym mowa, było nagrodą przewodniczącego Komitetu, co już na wstępie zabezpieczyłoby finansową stronę przedsięwzięcia. Pojawiły się też głosy, by zawiązać stowarzyszenie dziennikarzy akademickich – na wzór istniejącego już Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych – które to gremium samo mogłoby być fundatorem wspomnianej nagrody. Dyskusja była bardzo burzliwa, podzieliła obradujących na zwolenników i przeciwników stowarzyszenia i, jak na razie, nie zakończyła się podjęciem wiążącej decyzji. Ziarno zostało jednak zasiane i zapewne przyniesie owoce. Konkretnie rozwiązanie jest, myślę, tylko kwestią czasu”.

Marek Remiszewski „Będzie nagroda?”

Forum Akademickie, Nr 10/X/1999



Organizatorzy Spotkania, pragnąc ukazać walory nie tylko samego miasta, ale i okolic, uwzględnili w programie również wycieczkę po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Wyprawę poprzedził wykład dr Marceliego Antoniewicza nt. „Dzieje i kultura Częstochowy oraz regionu”. „Dowodzona” przez prof. Głowackiego i dr Antoniewicza grupa, zdobywała kolejne „orle gniazda”: Ostrężnik, Mirów, Bobolice. Złaknieni wiedzy mogli napić się ze „Źródła Mądrości”, preferujący uczucia – ze „Źródła Miłości” (niestety nie uwzględniono na szlaku „Źródła Wiecznej Młodości”). (...) Po VII Spotkaniu Redaktorów Gazet Akademickich pozostało wspomnienie, ukonkretnione w kronikarskim zapisie. Następne – VIII odbędzie się za rok w Poznaniu. Gospodarzem będzie redakcja „Głosu Politechniki” (Poznańskiej)”.

Mirosława Pindór

„VII spotkanie redaktorów gazet akademickich”
Akademicki miesięcznik informacyjno-promocyjny
„Nowa Filia”, Nr 55/X/1999, Cieszyn

„Z władzami uczelni redaktorzy rozmawiali w Galerii Lonty-Petry, gdzie zbłądzić można było w iluzyjnych lustrzanych przestrzeniach, przerywanych obrazami Dudy Gracza, Statysa Eidrigevičiusa czy Sabiny Lonty, gospodyni tego ze smakiem urządzonego żywego domu w malowniczym ogrodzie (miejsce ze wszech miar godne polecenia). Nie mogło, oczywiście, zabraknąć wizyty na

Jasnej Górze. Tu m.in. w Kaplicy Różańcowej po wykładzie ks. Prof. Stanisława Jasionka odbyła się dyskusja o etyce dziennikarskiej, a następnie dane nam było obejrzeć wspaniałości paulińskiej biblioteki. (...) Z wykładem o etyce łączyły się ściśle kwestie z zakresu prawa prasowego i autorskiego przedyskutowane, a o nich można bez końca i na ciekawych przykładach, ze Zbigniewem Kałużyńskim, radcą prawnym „Gazety Wyborczej” w Częstochowie.

Relaksowi i dyskusji sprzyjał pobyt w gościnnym hotelu Kmicie w Potoku Złotym (obok jest muzeum Krasieńskich), pięknie położonym nad, jednymi z najstarszych w Europie stawami hodowlanymi. Tu toczyła się większość obrad i tu uroczystą kolacją podjęli uczestników Rektorzy WSP i Politechniki.



Wspaniałości tych – a było wiele innych, jak choćby koncert studentów WSP w salach Muzeum Częstochowskiego – nie doświadczylibyśmy, gdyby nie organizatorzy, ciepeli i troskliwi, a zarazem dbający, by wszystko odbywało się na czas i zgodnie z planem. Na szczególną zaś wdzięczność zasługują panie Anna Pietrzyk, redaktor naczelny gazety WSP „Res Academicae”, i Danuta Kulesza z redakcji „Politechniki Częstochowskiej”. Dziękujemy!”

Marek Jędrych

„VII Spotkanie redaktorów pism akademickich”.
Wiadomości Uniwersyteckie, Nr 7 (62)/IX/1999, Lublin

PROFESURY



26 stycznia 1999 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski nadał tytuł profesora nauk technicznych dr. hab. inż. **Andrzejowi Wolkenbergowi**.

Andrzej Wolkenberg urodził się 30 listopada 1931 roku w Brześciu nad Bugiem. W 1949 roku zdał maturę w Liceum im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, a w roku następnym rozpoczął studia na Wydziale Metalurgicznym Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie, które ukończył w 1954 roku uzyskując tytuł inżyniera. Studia II stopnia ukończył w 1956 roku. Był pierwszym magistrem inżynierem na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej.

Po studiach podjął pracę w Hucie Baildon, a po upływie roku przeniósł się do Wojskowego Instytutu Łączności w Zegrzu, gdzie pracował do 1966 roku w charakterze samodzielnego pracownika naukowo-badawczego, zajmując się badaniami nad elektrochemicznymi źródłami prądu o zwiększonej wydajności oraz produkcją laboratoryjną diod krzemowych.

Pracę doktorską z zakresu właściwości elektrochemicznych i fotoelektrochemicznych elektrody germanowej obronił w 1964 roku na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego.

Kierował pracami nad cienkowarstwowymi elementami elektronicznymi otrzymywanymi techniką próżniową w Instytucie Tele i Radiotechnicznym w Warszawie do 1969 roku, a następnie podjął pracę w Instytucie Technologii Elektronowej w Warszawie.

Stopień doktora habilitowanego uzyskał na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego w 1982 roku za pracę na temat właściwości elektrochemicznych materiałów półprzewodnikowych.

Od 1994 roku jest zatrudniony na stanowisku profesora Politechniki Częstochowskiej w Instytucie Inżynierii Materiałowej Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej.

Prof. Andrzej Wolkenberg jest autorem ponad 100 publikacji naukowych, promotorem dwóch prac doktorskich.

22 listopada 1999 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał tytuł profesora nauk technicznych dr. hab. inż. **Andrzejowi Bochenkowi**.

Andrzej Bochenek urodził się 22 października 1947 roku w Dąbrowie Górniczej. Szkołę średnią ukończył w roku 1967, a po roku pracy na stanowisku konstruktora w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej podjął studia na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej, uzyskując w roku 1973 tytuł magistra inżyniera metalurga. W 1978 roku uzyskał stopień naukowy doktora, a w 1992 roku stopień doktora habilitowanego na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej.

Od ukończenia studiów pracuje nieprzerwanie w Instytucie Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej początkowo na stanowisku pracownika technicznego, potem naukowo badawczego, następnie adiunkta, a od 1993 roku profesora.

Był stypendystą Rządu Fińskiego w Centralnym Laboratorium Badawczym (VTT) w Espoo oraz na Wydziale Metalurgicznym Uniwersytetu Helsińskiego.

Jest autorem i współautorem 1 książki, 85 publikacji w tym 25 indywidualnych, 5 patentów oraz 10 wdrożonych rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych. Pod jego opieką dwie osoby obroniły prace doktorskie.

Za prace wdrożeniowe nowego gatunku stali na stropnice górnicze otrzymał w 1987 roku pierwszą nagrodę NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki.

Od roku 1990 jest członkiem European Structural Integrity Society (ESIS).

Za swoje osiągnięcia został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.



HABILITACJE



14 czerwca 1999 roku na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. inż. **Jerzego Siwki**.

Temat rozprawy: „Rozpuszczalność azotu w ciekłym żelazie, chromie i ich stopach oraz elementy wytapiania stali wysokoazotowych przy użyciu plazmy“.

Jerzy Siwka jest absolwentem Wydziału Metalurgicznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie uzyskał tytuł mgr inż. metalurga w 1971 roku. Po studiach podjął pracę na stanowisku asystenta w Zakładzie Metalurgii Surówki i Stali Instytutu Metalurgii Politechniki Częstochowskiej.

W 1979 roku po obronie pracy doktorskiej zostaje adiunktem.

Od 1993 roku i nadal pełni funkcję kierownika Zakładu Metalurgii Surówki i Stali w Katedrze Metalurgii.

W 1999 roku zostaje wybrany na stanowisko Prodziekana Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej ds. Studiów Zaocznych.

Odbył staże naukowe w Instytucie Metaloznawstwa i Technologii Metali Bułgarskiej Akademii Nauk, Moskiewskim Instytucie Stali i Stopów.

Był prekursorem wprowadzenia tradycji „Pasowania na Hutnika” i „Spotkań pod kadzią” na Wydziale Metalurgicznym w 1975 roku.

Zorganizował kilka konferencji naukowych z zakresu podstaw metalurgii plazmowej. Jest autorem i współautorem 84 publikacji naukowych (w tym 4 cytowania w zagranicznej literaturze) oraz 1 skryptu.

Za działalność naukowo-dydaktyczną i organizacyjną był 5-krotnie wyróżniony nagrodami zespołowymi Rektora oraz został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Stopień doktora habilitowanego został zatwierdzony 25 października 1999 roku.



15 czerwca 1999 roku na Wydziale Budowy i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Uniwersytecie Technicznym w Sankt Petersburgu, odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. inż. **Jarosława Rajczyka**.

Temat rozprawy: Podstawy naukowe wyboru racjonalnych parametrów maszyn z tarczowymi elementami roboczymi do obróbki powierzchni betonowych.

Jarosław Rajczyk jest absolwentem Państwowego Uniwersytetu Architektury i Budownictwa w Sankt Petersburgu. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Katedrze Technologii i Organizacji Robót Budowlanych na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej. Od obrony pracy doktorskiej w 1989 roku pracuje na stanowisku adiunkta.

Odbył zagraniczne staże naukowe :

- w Przedsiębiorstwie Budowlanym Považska Bystrica, na Słowacji (1985/86)
- na Uniwersytecie Technicznym w Wiedniu (1992)
- w Wyższej Szkole Technicznej w Darmschad (1996)

Jego dorobek naukowy obejmuje 80 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych, 1 skrypt oraz 3 patenty.



9 grudnia 1999 roku na Wydziale Budowy Maszyn odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. inż. **Zbigniewa Bisa**.

Temat rozprawy: „Fluidyzacja cyrkulacyjna mieszanin polidispersyjnych”.

Zbigniew Bis ukończył studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł mgr. inż. mechanika, specjalność maszyny i urządzenia energetyczne - podjął pracę w Instytucie Maszyn Ciepłych na stanowisku asystenta stażysty. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej w 1985 roku.

Jego działalność naukowa związana jest z problemami termodynamiki oraz spalania paliw stałych w warstwie fluidalnej. Z tego zakresu opublikował kilkadziesiąt prac, w tym również w czasopismach o zasięgu światowym. Odbył staże naukowe w Międzynarodowym Centrum Wymiany Ciepła i Masy AN BSSR w Mińsku, dwukrotnie w Royal Institute of Technology Stockholm, dwukrotnie w Technische Universität Hamburg-Harburg.

Jest członkiem Sekcji Spalania Komitetu Termodynamiki i Spalania PAN, Komisji Energetyki PAN Oddział w Katowicach, Podsekcji Przepływów Wielofazowych Sekcji Mechaniki Płynów Komitetu Mechaniki PAN, Sekcji Metod Komputerowych Mechaniki Komitetu Mechaniki PAN, Association of Energy Engineers.

W swoim dorobku naukowym posiada 102 artykuły, 3 monografie, 1 skrypt i 7 patentów.

DOKTORATY



23 listopada 1999 roku na Wydziale Budowy Maszyn odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Dariusza Kwiatkowskiego**.

Temat rozprawy: „Badanie wybranych właściwości fizycznych i przetwórczych kompozytów politrioksanu z mikrosferami z popiołów lotnych”. Promotor – dr hab. inż. Józef Koszkuł, prof. P. Cz.

Dariusz Kwiatkowski ukończył w 1993 roku studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł mgr inż. mechanika, specjalność : obróbka plastyczna i narzędzia. Po ukończeniu studiów podjął pracę jako asystent w Instytucie Obróbki Plastycznej Metali i Tworzyw Sztucznych. W latach 1994-1998 był słuchaczem studium doktoranckiego na Wydziale Budowy Maszyn.

Jest autorem i współautorem 8 publikacji.



8 grudnia 1999 roku odbyła się na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Tomasza Walaska**.

Temat rozprawy: „Modelowanie numeryczne rekrytalizacji pierwotnej”.

Promotor: prof. dr hab. inż. Ryszard Parkitny.

Tomasz Walasek ukończył w 1993 roku studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika specjalność: obróbka plastyczna i narzędzia. Po ukończeniu studiów podjął pracę jako asystent w Instytucie Obróbki Plastycznej Metali i Tworzyw Sztucznych. W latach 1994-1998 był słuchaczem studium doktoranckiego na Wydziale Budowy Maszyn. Brał udział w kilku konferencjach krajowych i międzynarodowych wygłaszając referaty.



W okresie studiów, odbytych w latach 1986-1991 w Politechnice Częstochowskiej **Marek Popenda**, specjalizował się w teorii nieliniowych obwodów elektrycznych, niezależnie od kierunku kształcenia przewidzianego harmonogramem uczelni. Jednocześnie zdobywał doświadczenie na polu działalności społecznej, pełniąc w roku akademickim 1989/1990 dwie funkcje: przewodniczącego Samorządu Studenckiego na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej oraz z-cy przewodniczącego Uczelnianego Samorządu Studenckiego. W następnym roku został członkiem Komisji Uczelnianej powołanej do opracowania Statutu Politechniki Częstochowskiej, za co otrzymał Nagrodę Rektora II stopnia. W końcowym etapie studiów został zatrudniony na stanowisku asystenta – stażysty i prowadził zajęcia dydaktyczne z przedmiotów: Maszyny Elektryczne i Napęd Elektryczny. 9 lipca 1991 roku obronił pracę magisterską z zakresu modelowania systemów elektroenergetycznych.

Po ukończeniu studiów kontynuował pracę w Zakładzie Maszyn i Napędów Elektrycznych w Politechnice Częstochowskiej na stanowisku asystenta. Przez krótki okres interesował się diagnostyką maszyn elektrycznych.

W latach 1992-1999 był członkiem zespołu naukowego, zajmującego się zagadnieniami optymalizacji i syntezy układów sterowania maszyn elektrycznych z zastosowaniem procesora sygnałowego. W okresie tym współpracował z kilkoma ośrodkami naukowymi: Instytutem Elektrotechniki Oddział w Gdańsku, Politechniką Gdańską i Wyższą Szkołą Morską w Gdyni oraz realizował lub współrealizował kilka projektów badawczych w tym projekt promotorski.

14 grudnia 1999 roku obronił pracę doktorską na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej pt. „Stany nieustalone i stabilność wybranych układów sterowania maszyną asynchroniczną dwustronnie zasilaną”, uzyskując tytuł doktora nauk technicznych.

Jest autorem lub współautorem 15 prac prezentowanych na konferencjach krajowych i zagranicznych oraz w czasopiśmie naukowych.



14 grudnia 1999 roku na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Romana Gaćkowskiego**.

Temat rozprawy: „Optymalizacja w projektowaniu hiperstatycznych belek mostowych”.

Promotor – dr hab. inż. Sławomir Drewnowski, prof. P.Cz.

Roman Gaćkowski ukończył studia w 1988 roku na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Częstochowskiej, uzyskując tytuł mgr inż. budownictwa o specjalności konstrukcje budowlane i inżynierskie. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę jako asystent na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej.

Od 1990 roku jest członkiem IFIC (International Information Ferrocement Center) w Tajlandii – Bangkok jako Resource Person w IFIC Reference Centers – Working Group on Ferrocement.

Od 1995 roku jest członkiem Terenowego Koła PZITB Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych (PZ/TB) w Częstochowie.

Jest autorem i współautorem wielu projektów obiektów mostowych oraz 7 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych.

Ma w swoim dorobku 7 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych, jest także autorem lub współautorem wielu projektów obiektów mostowych.

PIERWSZE DOKTORATY NA WYDZIALE ZARZĄDZANIA



21 grudnia 1999 roku na Wydziale Zarządzania odbyły się pierwsze obrony prac doktorskich po otrzymaniu przez Wydział praw doktoryzowania.

Pierwszym doktorem został mgr inż. **Marcin Zawada**. Temat rozprawy: „Modelowanie i prognozowanie zapotrzebowania na energię elektryczną w wybranym regionie.” Promotor – dr hab. Jadwiga Suchecka, prof. nadzw. P.Cz.

Marcin Zawada ukończył w 1995 roku studia w Instytucie Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, uzyskując tytuł mgr inż. w zakresie organizacji i zarządzania w przemyśle maszynowym. Jeszcze jako student V roku podjął pracę na stanowisku asystenta-stażysty, a po zakończeniu studiów asystenta w Zakładzie Statystyki i Ekonometrii w tymże Instytucie.

W okresie od 1.10.1998 do 31.03.1999 odbył staż naukowy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w Katedrze Ekonometrii i Statystyki na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.

Jest autorem lub współautorem 13 publikacji krajowych i zagranicznych.



Również 21 grudnia 1999 roku doktorat uzyskał **Janusz K. Grabara**. Temat rozprawy „Identyfikacja i kwantyfikacja zagrożeń procesów pracy w energetyce jako podstawa modelowania systemu zarządzania bezpieczeństwem”.

Promotor – dr hab. inż. Bogumił Konodyba- Szymański, prof. P.Cz.

Janusz K. Grabara ukończył studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w 1979 roku uzyskując tytuł mgr. inż. elektryka.

Swoją pierwszą pracę podjął w Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym ZREMB Warszawa (oddział Częstochowa) na stanowisku asystenta. W latach 1983 – 1997 był nauczycielem w Zespole Szkół Samochodowo-Budowlanych w Częstochowie. Od 1997 roku jest wykładowcą w Zakładzie Projektowania Systemów Informatycznych Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.

Jest autorem lub współautorem ponad 40 publikacji oraz 1 skryptu.



W tym dniu odbyła się również obrona pracy doktorskiej mgr. inż. **Edwarda Chrzana**. Temat rozprawy: „Analiza porównawcza między marketingową orientacją a praktyką zarządzania małymi przedsiębiorstwami”. Promotor – dr hab. Janusz Klisiński, prof. P.Cz.

Edward Chrzan ukończył studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w 1976 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera elektryka. Po studiach przez trzy lata pracował w Państwowym Teatrze Dramatycznym im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, a następnie prowadził własne przedsiębiorstwo. W latach 1991 – 1995 pracował w działach marketingu firm o kapitale zagranicznym. W 1995 roku ukończył podyplomowe studia z zakresu zarządzania przedsiębiorstwem na Wydziale Zarządzania, a rok później podjął tu pracę. W latach 1997 – 1998 był słuchaczem studium doktoranckiego Wydziału Zarządzania i Instytutu ORGMASZ.

Jest autorem i współautorem 16 publikacji krajowych i zagranicznych.

JEDEN Z PIERWSZYCH DOKTORATÓW OBRONIONYCH POZA WYDZIAŁEM



Magdalena Bsoul – urodziła się 7 stycznia 1968 roku w Krakowie. Po ukończeniu szkoły podstawowej a następnie średniej w Częstochowie i po uzyskaniu w maju 1987 roku świadectwa dojrzałości rozpoczęła studia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Następnie, po obronie pracy magisterskiej w roku 1991 rozpoczęła studia doktoranckie, uczestnicząc w seminarium prowadzonym przez prof. dr. hab. Jana Przewłockiego. Rozprawę doktorską pod tytułem „Wpływ ruchów ekologicznych na przeobrażenia społeczno-gospodarcze i polityczne współczesnego świata” obroniła z wyróżnieniem i 24 marca 1998 roku uchwałą Rady Wydziału Nauk Społecznych został jej nadany tytuł naukowy doktora nauk humanistycznych. Od lutego 1998 roku pracuje na Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej na stanowisku adiunkta. W swoim dorobku naukowym ma opublikowanych 10 artykułów.



Nasi przedstawiciele w Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych

Dużym sukcesem pracowników naukowych Politechniki Częstochowskiej zakończyły się wybory członków Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych na 3-letnią kadencję obejmującą lata 2000 – 2002. Przy bardzo silnej konkurencji 3 osoby z naszej Uczelni weszły w skład Sekcji VI – Nauk Technicznych: prof. dr hab. inż. **Janusz Braszczyński** reprezentuje w Komisji metalurgię, prof. dr inż. **Leopold Jeziorski** – inżynierię materiałową, prof. zw. dr hab. inż. **Bogdan Skalmierski** – mechanikę.

Pierwsze posiedzenie Komisji z udziałem premiera odbyło się 7 lutego br. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Przewodniczącym Komisji został wybrany prof. dr hab. Janusz Tazbir. Natomiast wybory władz Sekcji VI odbędą się w terminie późniejszym. Nadmieniamy, że profesorowie L. Jeziorski i B. Skalmierski uczestniczyli również w pracach Komisji poprzedniej kadencji.

ZAPRASZAMY



KOMITET OBCHODÓW 50-LECIA
WYDZIAŁU METALURGII I INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ
POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

***Drodzy Absolwenci i Przyjaciele
Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej
Politechniki Częstochowskiej***

W roku Jubileuszowym serdecznie zapraszamy na uroczystości związane z obchodami 50-lecia Naszego Wydziału, które odbędą się w dniach 22 - 23 września 2000 r.

Pragniemy, aby Państwa obecność w Częstochowie stała się okazją do odświeżenia więzi łączących Naszych absolwentów.

Mamy nadzieję, że Wasz udział oraz nasz wysiłek organizacyjny, stworzy atmosferę wzajemnej życzliwości i sympatii a spędzone chwile wśród przyjaciół trwale zapiszą się w Państwa pamięci. Zapraszamy, zatem Państwa do wzięcia udziału w uroczystościach, licząc na dobrą frekwencję i pomoc w powiadomieniu Koleżanek i Kolegów.

Adres dla korespondencji: Komitet Obchodów 50-lecia Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej, Al. Armii Krajowej 19, pok.503, 42-200 Częstochowa, tel/fax (0-34) 32-50-797,
e-mail: jubileusz@mim.pcz.czyst.pl

Sprostowanie

Na okładkę jubileuszowego numeru „Politechniki Częstochowskiej”, do podpisu pod zdjęciem byłego Rektora naszej Uczelni prof. dr hab. inż. Janusza Braszczyńskiego wkraść się błąd. Bardzo Pana Profesora przepraszamy za zmianę Jego imienia. Jeśli może nas coś choć trochę usprawiedliwić, to wyjątkowy pośpiech z jakim w przedświątecznym okresie wydawaliśmy gazetę.

Redakcja

Prorektor ds. Nauki Politechniki Częstochowskiej

ogłasza

konkurs na opracowanie projektu badawczego pt. „Nowe kierunki kształcenia i badań naukowych w Politechnice Częstochowskiej do roku 2010”

Wnioski obejmujące:

- opis proponowanej koncepcji rozwiązań podejmowanego tematu wraz z informacją o metodyce badań
- charakterystykę oczekiwanych wyników, zastosowanie ich w praktyce oraz wytyczenie kierunków na przyszłość
- harmonogram
- kosztorys projektu
- skład realizatorów projektu

należy złożyć do **29 lutego 2000 roku** w zalakowanych kopertach w Dziale Nauki.

Jednocześnie informuję, że przewidywany okres realizacji wyżej wymienionego projektu wynosi siedem miesięcy.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu dwóch tygodni przez powołaną w tym celu Komisję, a o jego wynikach Wnioskodawcy zostaną powiadomieni.

POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA

Styczeń

P	3	10	17	24	31
W	4	11	18	25	
Ś	5	12	19	26	
C	6	13	20	27	
P	7	14	21	28	
S	1	8	15	22	29
N	2	9	16	23	30

Luty

	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23		
3	10	17	24		
4	11	18	25		
5	12	19	26		
6	13	20	27		

Marzec

	6	13	20	27	
	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	
3	10	17	24	31	
4	11	18	25		
5	12	19	26		

Kwiecień

P	3	10	17	24	
W	4	11	18	25	
Ś	5	12	19	26	
C	6	13	20	27	
P	7	14	21	28	
S	1	8	15	22	29
N	2	9	16	23	30

Maj

1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	
3	10	17	24	31	
4	11	18	25		
5	12	19	26		
6	13	20	27		
7	14	21	28		

Czerwiec

	5	12	19	26	
	6	13	20	27	
	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	
3	10	17	24		
4	11	18	25		

Lipiec

P	3	10	17	24	31
W	4	11	18	25	
Ś	5	12	19	26	
C	6	13	20	27	
P	7	14	21	28	
S	1	8	15	22	29
N	2	9	16	23	30

Sierpień

	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	
3	10	17	24	31	
4	11	18	25		
5	12	19	26		
6	13	20	27		

Wrzesień

	4	11	18	25	
	5	12	19	26	
	6	13	20	27	
	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	
3	10	17	24		

Październik

P	2	9	16	23	30
W	3	10	17	24	31
Ś	4	11	18	25	
C	5	12	19	26	
P	6	13	20	27	
S	7	14	21	28	
N	1	8	15	22	29

Listopad

	6	13	20	27	
	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	
3	10	17	24		
4	11	18	25		
5	12	19	26		

Grudzień

	4	11	18	25	
	5	12	19	26	
	6	13	20	27	
	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	
3	10	17	24	31	



50 lat

Księgarnia Naukowo-Techniczna
Częstochowa, ul. Wilsona 8
tel. 324-15-41

Księgarnia „Oświata”
Częstochowa, ul. Kopernika 10
tel. 324-34-45

Księgarnia „Współczesna”
Częstochowa, al. NMP 16
tel. 324-68-26

Księgarnia „Szkolna”
Częstochowa, al. Pokoju 8
tel./fax 323-69-81

Księgarnia „Dom Książki”
Lubliniec, ul. Mickiewicza 38
tel. 356-22-42

Zapraszamy
do naszych księgarń